

Pogłębienie i rozszerzenie współpracy między Polską a C S R

Koordinacja produkcji i wielomiliardowe obroty towarowe

W dniach 4 — 6 sierpnia 1948 r. odbyła się w Warszawie, pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego CSR, dr Antoniego Gregora, druga z rzędu sesja Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej. Polskiej Sekcji Rady przewodniczył minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc.

Po otwarciu obrad przez min. Gregora — Rada wysłuchała sprawozdań przewodniczących komisji: przemysłowej, obrotu towarowego, inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, rolniczej, naukowo-technicznej, planowania i statystyki, jak również koreferatów zastępców przewodniczących tychże komisji. Zarówno sprawozdania, jak i koreferaty, zawierały wyczerpujące dane z zakresu działalności komisji za ostatnie półrocze i zostały przez Radę przyjęte.

W dalszym ciągu obrad Rada wysłuchała obszernych sprawozdań, złożonych przez czechosłowackiego wiceministra handlu zagranicznego, E. Loebla, oraz polskiego wiceministra przemysłu i handlu, E. Szyra, z prac Komisji Sześciu, powołanej w marcu r. dla opracowania zasad pogłębienia i rozszerzenia współpracy między Polską i Czechosłowacją. Rada przyjęła te sprawozdania i powzięła uchwały, zmierzające do realizacji ściślejszej współpracy gospodarczej — przede wszystkim w zakresie handlu zagranicznego i produkcji. Odnosnie handlu zagranicznego przewiduje się zawarcie w ciągu roku 1948 5-letniego układu, opartego na założeniu, że obrót towarowy w roku 1953 wyniesie od 9—10 miliardów koron.

W celu osiągnięcia maksymalnego obrotu towarowego między obu państwami — zdecydowano przystąpić do zakreślonego na wielką skalę podziału programów produkcyjnych.

W dziedzinie współpracy przemysłowej uznano za konieczną — stopniową koordynację programów produkcyjnych i podziału produkcji pewnych typów wyrobów między stronami.

W ten sposób będzie można wykorzystywać doświadczenia produkcji seryjnej istniejące bazy surowcowe, jak również zdolność produkcyjną przemysłu i rolnictwa, wzajemne doświadczenia techniczne itp.

Przewiduje się budowę nowych wielkich obiektów przemysłowych, przeznaczonych dla zaspokolenia potrzeb obu państw. Zostanie wypracowany plan wspólnego wykorzystania źródeł energii, oraz rozszerzenia współpracy przy budowie wspólnej sieci przewodów gazowych i elektrycznych.

Uzgodniono, że przemysły obu stron będą między sobą wymieniać doświadczenia techniczne, przy czym ustalono warunki tej wymiany.

Do znacznego rozwoju handlu zagranicznego i współpracy przemysłowej między Polską a Czechosłowacją przyczynią się w dużej mierze także nader ważne postanowienia w dziedzinie transportu i żeglugi, zapadłe na podstawie obopólnego porozumienia.

Czechosłowacja dokona, o ile możliwości do końca 1949 roku, niezbędnych inwestycji w dziedzinie portu Szczecina. Uzgodniono przede wszystkim, że obie strony dzięki odpowiednim postanowieniom w zakresie kolejnictwa i żeglugi morskiej umożliwią znaczne zwiększenie obrotów tranzytowych obu państw.

Dalsze porozumienia dotyczą wypracowania wspólnego programu rozszerzenia połączeń kolejowych i

drogowych między Polską a Czechosłowacją, oraz projektu usprawnienia odcinka drogi wodnej na Odrze między Kozłem a Ostrawą.

Uzgodniono współpracę w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej.

W dziedzinie zatrudnienia i szkolenia oba państwa będą sobie wzajemnie udzielały pomocy wysyłając fachowców i instruktorów, jak również siły robocze.

W sprawie planowania Rada uznała konieczność koordynacji wzajemnych długofalowych planów gospodarczych, programów produkcyjnych i inwestycyjnych. Zostaną także rozwinięte prace, mające na celu scharmonizowanie metodologii planowania, sprawozdawczości i statystyki.

Wyniki obrad stworzyły trwałe podstawy dla pogłębienia i rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko-czechosłowackich.

Nowa rozmowa z min. Mołotowem

ZSRR chce rozpatrzyć całokształt problemu Niemiec

MOSKWA, 7.8 (BS). Zazwyczaj dobrze poinformowani obserwatorzy polityczni w Moskwie wyrażają przypuszczenie, że w zasadzie zostało osiągnięte porozumienie między państwami zachodnimi i Związkiem Radzieckim w sprawie zwołania w bliskiej przyszłości Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na której mają być omówione problemy sporne, między innymi konflikt berliński i całokształt problemu niemieckiego.

W piątek o godz. 17.00 czasu moskiewskiego rozpoczęła się a o godzinie 19.40 zakończyła konferencja pomiędzy ministrem Mołotowem a ambasadorami USA Francją oraz specjalnym wysłannikiem ministra Bevina Robertsem.

Po konferencji na Kremlu obaj ambasadorowie wraz z Robertsem oraz brytyjskim ministrem pełnomocnym Harrisonem i radcą ambasady USA Kohlerem udali się do ambasady amerykańskiej dla przeprowadzenia narady. Na zapytanie dziennikarzy odmówili oni jakichkolwiek komentarzy na temat konferencji z Mołotowem. Korespondent Reutera dodaje, że w konferencji brał również udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Smirnow. Przedstawiciele państw zachodnich opuścili podobno Kreml w dobrym nastroju.

Korespondent Reutera przypuszcza, że w końcu b.m. lub w począt-

kach września odbędzie się w Paryżu konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych. Nie wiadomo wszakże, czy ostatnia konferencja z Mołotowem była definitywnym krokiem przygotowawczym do zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Niektórzy twierdzą, że wysłannik Bevina Roberts powróci w sobotę do Londynu.

LONDYN, 7.8 (PAP). — Prasa londyńska w dalszym ciągu zamieszcza liczne artykuły, komentarze i depesze, dotyczące rozmów moskiewskich.

Komentatorzy londyńscy powołując się na dobrze poinformowane źródła, stwierdzają, że rząd radziecki zgodził się na czterostronne rozmowy w sprawie Berlina pod warunkiem, że na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych zostanie omówiony całokształt problemu niemieckiego.

Generalissimus Stalin — jak podają — miał przedstawić zarys porządku dziennego przyszłej konferencji. Sprawa porządku dziennego była przedmiotem konsultacji między trzema mocarstwami zachodnimi, które przedstawiły swoje stanowisko wobec proponowanych punktów porządku dziennego. Przedstawiciel Związku Radzieckiego

Oświadczenie Kenni'ego

PRAGA, 7.8 (PAP). — Pietro Nenni, który znajduje się obecnie w Pradze, oświadczył korespondentowi Telepress, iż rząd de Gasperi przygotowuje ustawę antystrajkową. Nenni zaznaczył, że robotnicy włoscy będą dalej walczyli o swoje prawa

Na jeziorze Jamno



Nietylko takie węgorze łowi się w jeziorze Jamno w Mielnie k/Koszalinu. Jezioro obfituje we wszystkie gatunki ryb, a różni się tym od innych jezior, że łączy się z morzem. (Patrz reportaż na stronie 5-tej). (Fot. API)

Obfite zbiory na Ukrainie

MOSKWA, 7.8 (PAP). — Jak wynika z oświadczenia komitetu centralnego komunistycznej partii Ukrainy i Rady Ministrów Republiki Ukrainy, tegoroczne żniwa i dostawy zbożowe na terenie Ukrainy odbywają się znacznie sprzyjście i szybciej niż w roku ubiegłym. Do dnia 1 sierpnia w kolchozach Ukrainy zżęto 89 proc. Do elewatorów i spichrzów dostarczono dwa razy więcej zboża niż w tym samym okresie w roku ubiegłym. Oświadczenie wyraża szereg przodujących kolchozów ukraińskich; i tak kolchoz im. Stalina, w obwodzie stalinowskim na całym obszarze swoich zasiewów zebrał po 25,6 centnara pszenicy z każdego hektara. Podobnie obfite zbiory cechują w tym roku całe rolnictwo Ukrainy.

Rozłam w obozie Kuomintangu

NANKIN 7.8. (BS). Marszałek Li - Czi - Czeng, przywódca grup Kuomintangu sprzeciwiających się polityce Czang - Kai - Szeka potwierdził wiadomość radia komunistycznego o zamierzonych rokowaniach pomiędzy komunistami a „dysydentami” z Kuomintangu. Rokowania te miałyby doprowadzić do utworzenia koalicyjnego rządu wrogiemu Czang - Kai Szeкови.

Po północy zakończył się dziesięciobój

Adamczyk na 9-tym miejscu Trzej Polacy w walce z błotem i deszczem

Dziesięciobój zakończył się dopiero po północy i odbywał się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Oficjalne wyniki ogłoszono dopiero w sobotę rano.

Adamczyk zajął ostatecznie dziewiąte miejsce za trzema Amerykanami, dwoma Szwedami, Francuzem, Argentyńczykiem i Australijczykiem. Do pokonania Mondschei na (USA) zabrakło mu zaledwie trzech punktów. Kuźmicki wypadł lepiej jak Gierutto.

Ostateczne wyniki dziesięcioboju są następujące: 1) Mathias (USA) — 7139, 2) Heinrich (Francja) — 6974, 3) Simmons — 6950, 4) Kistenmacher — 6929, 5) Anedersson

(Szwecja) — 6887, 6) Mullins (Australia) — 6739, 7) Erikson (Szwecja) — 6731, 8) Mondschein (USA) — 6715, 9) Adamczyk (Polska) — 6712, 10) Stawen (Norwegia) 6552.

Według prowizorycznych obliczeń Kuźmicki osiągnął 6150, a Gierutto 6100. W oszczepie Adamczyk miał 43,68 mtr. Gierutto 51,06, Kuźmicki 47,44. W biegu na 1500 mtr. Adamczyk uzyskał 5,01,4 — Gierutto — 5,17,8, zaś Kuźmicki 4,41,8.

W szpadzie złoty medal zdobyła Francja przed Włochami, Szwecją i Danią.

(Szczegółowe wyniki z olimpiady na str. 11-ej).

Prezydent Węgier

udał się na urlop do Czechosłowacji

BUDAPESZT, 7.8 (PAP). — Pierwszym posunięciem nowego prezydenta Szakasitsa było zniesienie straży przybocznej, która została zastąpiona na zwykłą wartę.

Na zarządzenie prezydenta powołano Bank Narodowy, że willa w miejscowości letniskowej Balaton, która dotychczas zawsze była do dyspozycji prezydenta republiki, została przekazana z powrotem do dyspozycji pracowników banku.

Prezydent Szakasits udał się w czwartek samolotem do Pragi w to-

warzystwie małżonki i kilku osób. Prezydent spędził w Czechosłowacji urlop wypoczynkowy.

Trzej nowomianowani ministrowie węgierscy złożyli przysięgę wobec prezydenta republiki, poczem wzięli udział w posiedzeniu rady ministrów, powitani przez premiera Dinnessa.

Nowi ministrowie: przemysłu, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych objeli urządowanie w pię-

na widowni MIEDZYNARODOWEJ Kozioł ofiarny

Między Waszyngtonem a Berlinem, tzn. między Departamentem Stanu a amerykańskim gubernatorem w Niemczech gen. Clay'em, do szło ponoć do kontrowersji. Półoficjalne koła polityczne w Waszyngtonie oskarżają Clay'a, iż swymi zarządzeniami w związku z kryzysem berlińskim postawił rząd USA w sytuacji bez wyjścia. Clay — jak się okazuje z komentarzy prasy nowojorskiej — miał być tym złym duchem, który swą nieprzemysłaną, twardą polityką na terenie Niemiec stoperdował wszelkie możliwości porozumienia między rządami amerykańskim a radzieckim. To Clay jest winien, że dziś Amerykanie stoją przed koniecznością opuszczenia Berlina, o ile nie znajdzie się jakiś modus vivendi. „Mest powietrzny“ zawiódł, odrębna reforma walutowa położyla finansy zachodnio-niemieckie, a sytuacja aprowizacyjna w strefach zachodnich jest wręcz katastrofalna. Tak to teraz wygląda. A dla uprawdopodobnienia oskarżeń, waszyngtońskie koła polityczne wygrzebiują rzekomy stary antagonizm na tle zagadnienia niemieckiego między Departamentem Wojny a Departamentem Stanu. I teraz przedstawia się stan rzeczy w ten sposób, że „umiarkowany“ Marshall został rzekomo przez ministerstwo wojny i gen. Clay'a postawiony przed faktami dokonanymi, których sobie nie życzył i o których nie wiedział.

Przyznać trzeba, że ten rzekomy dualizm polityki USA w Niemczech jest wygodnym parawanem, za którym można się ukryć, jeśli się coś nie powiedzie lub też gdy się trzeba samemu zdecydować. Raptem w takich wypadkach zapominają się o istnieniu dziesiątów rozmaitych komitetów koordynujących politykę amerykańską na terenie Niemiec, o specjalnym doradcy prezydenta Trumana dla spraw niemieckich, zapominają się o niedawnych swoich własnych oświadczeniach, że polityka amerykańska na terenie Niemiec jest konsekwentnie i kolegialnie realizowana przez wszystkie organy władzy.

Z historii dyplomacji amerykańskiej ostatnich miesięcy można przytoczyć kilkanaście przykładów, kiedy to Marshall dezawuował sam siebie lub swych najbliższych współpracowników. Przecież nawet w oficjalnym dokumencie amerykańskiej do ZSRR, wręczonej w Meskwie przez Bedell-Smitha — Marshall oświadczył, że pragnie wyjaśnić politykę USA wobec ZSRR, ponieważ niektóre wysoce osobiste polityczne mylnie ją interpretują. Później tenże Marshall pod naciskiem kół antyradzieckich w swym oświadczeniu złożonym w prasie w odpowiedzi na radziecką zgodę wszczęcia natychmiastowych rokowań sam się zdecydował twierdzić, że nota Bedell-Smitha nie zawierała żadnych propozycji, jakkolwiek nie inaczej rozumiał treść noty amerykańskiej na wstępie min. Bevin, co nawet, jak pamiętamy, spowodowało w Londynie głęboką obrażę.

W kilku wierszach

— Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Mieczysława Bobrowa ambasadorem Związku Radzieckiego w Bułgarii.

— Bernadotte zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Izraela — Shertoka — z projektem zezwolenia na powrót do Palestyny pewnej ilości uchodźców arabskich, szczególnie zaś do Jafy i Haify. Rząd Izraela nie zgodził się na powrót Arabów w obecnej chwili ze względów bezpieczeństwa.

— Amerykańska administracja wojskowa w Niemczech odmówiła wydania brytyjskiemu trybunałowi wojennemu w Hamburgu jednego z wyższych oficerów sztabu armii Rommela — ppłk. Józefa Mohla, oskarżonego o udział w morderstwie jeńców brytyjskich we Włoszech w roku 1943.

— Rada miejska miasta Mulhouse (Francja) uchwaliła 19 głosami przeciwko 18 rezolucję, potępiającą merza za zaproszenie de Gaulle'a na odczyt polityczny, w którym zaatakował Republikę.

— Wiele kobiet australijskich, które w czasie wojny weszły za mąż za Brytyjczyków, wraca obecnie do Australii. Główną przyczyną jest ciężka sytuacja materialna i brak mieszkań.

— Włoskie koła kapitalistyczne wywierają presję na czynnik rządowy, celem kontynuowania w przyszłym roku temple masowych redukcji pracowników, zainicjowanych przed kilku miesiącami.

Tak więc, wracając do sprawy polityki amerykańskiej w Niemczech i oskarżenia Clay'a o rzekomą niesubordynację, pamiętać należy, że Waszyngton z przedziwną krótkotrwałością pamięci potrafi sam sobie przeczyć, gdy wymaga tego sytuacja lub też gdy pragnie się wycofać z niefortunnej gry. Być może Clay, zaopatrzony w gwiazdkę Mac Arthura, zdradzał pewne skłonności dyktatorskie (czego zresztą dowodem byłby beceremonialny stosunek do kolegów-gubernatorów, brytyjskiego Robertsona i zwłaszcza francuskiego Koeniga), może nawet inspirował pewne posunięcia — ale tenże Clay miał przez cały czas poparcie Departamentu Stanu. Gdy w Berlinie zarząd amerykański pebrzekał szabelką, w Waszyngtonie natychmiast to sankcjonowano. Z dziwną konsekwencją i uporem rząd USA, któremu w całokształcie polityki zagranicznej brakuje na ogół konsekwencji, w stosunkach na terenie Berlina i Niemiec nie zaniedbywał niczego, by sytuację konsekwentnie zaostreć. Dziś, gdy flasco tej polityki jest wyraźne, całą winę obarczono Clay'a.

Dla opinii politycznej świata nie to jest jednak ważne, że ta Canessa, przed którą stoi dziś polityka USA na terenie Niemiec, ma się ew. dokonać przez zdecydowanie i zdymisjonowanie Clay'a, jak się o tym głośno mówi. Ważne są fakty.

(h.k.)

Przywódcy chadecy wykluczeni z włoskiej Konfederacji Pracy

RZYM, 7.8 (PAP). — W rozpoczętych w czwartek obradach kierownictwa włoskiej konfederacji pracy wzięli udział przedstawiciele komunistów, socjalistów, anarchistów socjalistycznych i innych grupowań. Przedmiotem dyskusji była kwestia wykluczenia z Konfederacji Pracy przywódców chrześcijańsko-demokratycznych. Obszerne sprawozdanie na temat sytuacji powstałej w związku z rozłamowymi posunięciami działaczy chrześcijańsko-demokratycznych, złożony w piątek generalny sekretarz Di Vittorio. „Chrześcijańscy demokraci — powiedział Di Vittorio — pragnęli w rzeczywistości obalić Konfederację Pracy. Posunięcia te nie były podyktowane jednak ideologią chrześcijańską, ale żądaniem kapitalizmu amerykańskiego“.

Po Di Vittorio przemawiali przed

Czy Truman założy veto przeciw uchwałom Kongresu

WASZYNGTON, 7.8 (API). — Senat uchwalił 69 głosami przeciwko 16 uchylenie projektu ustawy w sprawie skasowania podatków wyborczych. Jasne jest, że wniosek taki pozbawia prawa głosu miliony biednych ludzi z południowych stanów, zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

Dalsze uzależnienia Francji od USA

Nadzwyczajne uprawnienia min. Reynaud w dziedzinie gospodarczej i finansowej

PARYŻ, 7.8 (PAP). Po 7 godzinach burzliwych obrad rada ministrów zatwierdziła tekst projektu, przyznającego ministrowi Reynaud nadzwyczajne uprawnienia w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Projekt ten przedłożono komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego w piątek po południu, zaś debata na plenum Zgromadzenia rozpocznie się w sobotę.

Poświęcenie trzech posiedzeń rady ministrów projektem Reynauda świadczy o różnicach zdań, jakie ujawniły się w łonie gabinetu. Z opozycją wystąpiła część ministrów z MRP oraz ministrowie socjaliści. Wiadomo, że projekty Reynauda pozostają w sprzeczności z uchwałami kongresu krajowego SFIO.

Socjaliści wyrazili zastrzeżenia co do 1) reformy skarbowości, 2) przedłużenia 40-godzinnego tygodnia pracy, 3) rozszerzenia nadzwyczajnych uprawnień, 4) reorganizacji administracji. W wyniku interwencji Bluma i Ramadiera zdołano opróżnić socjalistów ostatecznie przelamać.

Według niedyskrecji, jakie prze-

niknęły do wiadomości opinii publicznej, tekst projektu rządowego zawiera około 10 artykułów, określających cele gospodarczej polityki rządowej oraz procedurę, jaka ma ułatwić wprowadzenie ich w życie. Blizsze sformułowanie projektów Reynauda ma nastąpić dopiero po przyznaniu mu nadzwyczajnych uprawnień.

Ogólne linie projektów mają być następujące:

1) Realizacja oszczędności budżetowych drogą reorganizacji administracji, w pierwszym rzędzie przez nowe zwolnienia urzędników. 2) Obniżenie składek, płaconych przez pracodawców na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, co może pociągnąć za sobą zmniejszenie świadczeń.

3) Zezwolenie na inwestycje prywatnych kapitałów francuskich i zagranicznych w przedsiębiorstwach francuskich, co podważa zasadę nacjonalizacji i ułatwia przenikanie kapitałów amerykańskich.

4) Powrót do zasady arbitrażu w wypadkach zatargów pomiędzy pracownikami a pracodawcami.

5) Powiększenie ustawowego tygodnia pracy do 48 godzin.

6) Rozpisanie nowej pożyczki wewnętrznej.

7) Notowanie na giełdzie innych walut, niż dolar, frank szwajcarski i escudo portugalskie. Zarządzenie to dotyczyłoby w pierwszym rzędzie funta angielskiego i mogłoby wpłynąć na dewaluację innych walut europejskich w myśl życzeń Amerykanów.

Koła postępowe podkreślają, że projekt, który jest sprzeczny z obowiązującą konstytucją zmierza w istocie do ograniczenia kontroli parlamentu nad rządem. Odpowiedni projekt konstytucji przewiduje, że „Zgromadzenie Narodowe samo uchwała prawa i nie może nikomu przekazać tej władzy“.

Jak w Chinach

PARYŻ, 7.8 (PAP). Nawiązując do przemówienia francuskiego ministra finansów Reynaud, wygłoszonego na przyjęciu pracy angielskiej w Paryżu, koła postępowe wyrażają obawy, że propozycje ministra finansów wpłyną na dalsze uzależnienie gospodarki francuskiej od Ameryki.

Znany publicysta André Carell pisze: „Dla mas pracujących jedna rzecz jest pewna, plan Reynauda zmierza do uzupełnienia planu Marshalla. Reynaud mówi o koniecznym entuzjazmie dla kontynuowania udziału Ameryki w dźwigniu Francji. Ten udział poznaliśmy już. Bilansował się on ręką mas pracujących, przynosząc bogate wyniki milionerom amerykańskim i francuskim. Zyski kapitalistów francuskich powiększyły się o 420 miliardów franków w pierwszym półroczu br. Procedura dekretów żądana przez Reynauda daje USA całkowitą kontrolę nad gospodarką i finansami Francji. Stwarza to we Francji ustrój podobny do ustroju Chin w początkach bieżącego wieku.“

Komisja do zbadania rachunkowości rządu generała de Gaulle'a

PARYŻ, 7.8 (PAP). Rada Ministrów postanowiła powołać specjalną komisję celem sprawdzenia rachunkowości rządu „wolnej Francji w Londynie i Algierze“. Jak wiadomo, na czele tego rządu stał generał de Gaulle. Dziennik „Monde“ zaznacza, że rachunkowość rządu generała de Gaulle'a nie była prowadzona według obowiązujących przepisów. Prasa francuska przypomina przy tym głośną aferę b. szefa wywiadu de Gaulle'a, płk. Passi, oskarżonego o zatajenie przed Skarbem Państwa kilkudziesięciu milionów franków w złocie, które miał — według projektu de Gaulle'a — stanowiąc „żelazny kapitał“ francuskiego rządu emigracyjnego na wypadek nowej wojny.

Strażki we Francji

PARYŻ, 7.8 (PAP). 18 tysięcy pracowników przemysłu metalowego, budowlanego, chemicznego oraz urzędników w Departamencie Hautes-Pyrenes odbyło dwugodzinny strajk protestacyjny, domagając się zmian w dotychczasowych płacach. Prasa francuska podkreśliła fakt, że za przeryaniem pracy głosowały solidarnie CGT i chrześcijańskie zw. zawodowe.

Dyskusja na konferencji w Belgradzie

Raństwa dunajskie odrzucają amerykański projekt konwencji

BELGRAD, 7.8 (PAP). — W dalszym ciągu dyskusji nad projektem radzieckim Konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju, wystąpił delegat amerykański Cannon który potwierdził słuszność wypowiedzi Wyszynskiego, ujawniając, że Stany Zjednoczone pod przykrywką zagadnień ściśle gospodarczych, szukają również sposobów rozstrzygnięcia niektórych kwestii politycznych. Powołując się na t. zw. program odbudowy Europy, Cannon zażądał dopuszczenia Stanów Zjednoczonych do

udziału w kierownictwie żeglugą na Dunaju, gdyż Amerykanie jakoby ponoszą również odpowiedzialność za sytuację w tej części Europy.

Zgodnie z projektem amerykańskim, towarzystwa państw nieduńskich powinny otrzymać jaknajwiększe przywileje włącznie do możliwości organizowania wolnych portów lub stref wolnocłowych. W gruncie rzeczy oznaczałoby to nawrót do przedwojennych zasad żeglugi na Dunaju gdy państwa anglosaskie korzystały z podobnych przywilejów.

Delegat francuski Thierry, wyraził zadowolenie z projektu amerykańskiego, wypowiadając się za jego rozpatrzeniem.

Przedstawiciel Węgier Santo, w swym wystąpieniu oznajmił, że delegacja węgierska uważa, iż za podstawę dyskusji powinien być przyjęty radziecki projekt konwencji, który najbardziej odpowiada interesom krajów naddunajskich.

Po delegacji węgierskiej zabrali głos przedstawiciele Ukrainy Baranowski, który podkreślił, że kraj jego jest szczególnie zainteresowany obecnie w problemie dunajskim, ponieważ granice jego na przestrzeni 160 km. ciągną się wzdłuż Dunaju. Nawiązując do wystąpienia przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Francji, delegat ukraiński stwierdził, że państwa zachodnie zmierzają do odrodzenia systemu żeglugi, opartego na „zasadach równych możliwości gospodarczych“, który przynosił korzyści wielkim mocarstwom ze szkodą dla krajów naddunajskich. Życzenia Amerykanów sprawa dają się w istocie do tego, aby konwencja dunajska była swego rodzaju dodatkiem do planu Marshalla, który jest nieczym innym jak programem otwartej ekspansji gospodarczej i politycznej kapitału amerykańskiego w Europie.

Delegat Bułgarii Kamienow wskazał na sprzeczności zawarte w koncepcjach delegata USA, oznajmił, że delegacja bułgarska odrzuca projekty amerykańskie, gdyż doprowadziłyby to w końcu do naruszenia suwerenności państw naddunajskich. W zakończeniu przedstawiciel Bułgarii wyraził poparcie dla projektu radzieckiego zalecając przyjęcie go za podstawę konwencji.

List grupy członków KPJ

MOSKWA, 7.8 (PAP). — Dzienniki radzieckie publikują list grupy członków partii komunistycznej Jugosławii, znajdujących się w Moskwie, którzy protestują przeciwko wrogiej polityce urzędziwianej kierownictwem KPJ wobec ZSRR, wobec WKP (b) i partii komunistycznych krajów nowej demokracji. Autorzy listu stwierdzają, że polityka KCKPJ stanowi zdradę internacjonalizmu rewolucyjnego i wciąga Jugosławię do bloku imperialistycznego. Istnienie i niezależność Jugosławii, oraz budownictwo socjalizmu niemożliwe są bez braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, bez ścisłej współpracy z innymi partiami komunistycznymi na czele z WKP (b).

W końcu autorzy listu domagają się aby KCKPJ publicznie przyznał swe błędy i wyzwał się polityki antyradzieckiej.

stawiciele poszczególnych kierunków. Przedstawiciel anarchistów Sassi zaaprobował bez zastrzeżeń wykluczenie chrześcijańskich demokratów. Przedstawiciele socjalistów De Franceschi i Buschi podkreślili, że zadaniem ich jest obrona interesów robotniczych w Konfederacji Pracy i popępli rozłamowe nastawienie chrześcijańskich demokratów Reprezentant republikanów Parry zaznaczył, że rozbijający działacze zmuszeni byli do zerwania z Konfederacją Pracy na skutek nacisku wywieranego przez partię chrześcijańsko-demokratyczną i rząd. Również przemówienie reprezentanta saragatowców Carmagnola zawierało potępienie akcji chrześcijańskich demokratów.

W rezultacie wykluczenie z Konfederacji Pracy przywódców chrześcijańsko-demokratycznych może być uważane za fakt dokonany.

Członkowie partii demokratycznej z południowych stanów, którzy przez prowadzali w ciągu ostatnich 5 dni obstrukcję przeciw projektowi ustawy, stosowali wraz z deputowanymi partii republikańskiej ostre sprzeciw przeciwko rozpatrzeniu tego projektu.

Komisja Izby Reprezentantów do spraw waluty i banków uchwaliła jednocześnie wniosek w sprawie wprowadzenia kontroli cen, która przewiduje wprowadzenie jedynie pewnego nadzoru nad kredytami dla nabywców towarów i kredytami banków.

Agencja Reutersa donosi, że antyinflacyjny projekt ustawy, który republikanie przeciwstawiają trumanowskiemu programowi kontroli cen i płac, przeszedł wczoraj w Izbie Reprezentantów 264 głosami przeciwko 97.

Projekt przewiduje: 1) ograniczenia systemu kupowania na raty, 2) ograniczenia kredytów na mniejszą jednak skalę, niż to proponował Truman, 3) zwiększenia zapasów złota w bankach federacyjnych, czemu silnie sprzeciwia się rząd Trumana.

Demokraci są zdania, że Truman postawił veto przeciwko temu projektowi.

Jeśli tak się stanie, projekt ten będzie wymagał większości 2/3 zanim stanie się ustawą.

WASZYNGTON, 7.8 (PAP). — Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o przyznaniu pożyczki 65 milionów dol. na budowę siedziby ONZ w Nowym Jorku. Projekt ten był już poprzednio uchwalony przez Senat i obecnie będzie przesłany do podpisania prezydentowi.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

zarówno białych jak i Murzynów.

Odpowiedzialność za Polskę

POWSTANIE zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce będzie wydarzeniem, którego doniosłość trudno przecenić. Przewodząca rola obu stronnictw robotniczych w naszym życiu narodowym i państwowym jeszcze powiększy się przez to, że po zjednoczeniu znikną w działalności zorganizowanej politycznie i partyjnie klasy robotniczej wszelkie resztki dwutorowości. W aspekcie państwowym oznacza to, że podstawa, na której opiera się rząd w społeczeństwie, jeszcze się wzmocni, że jeszcze bardziej utrwali się istniejący u nas system polityczny i kierunek politycznego rozwoju.

Powstanie zjednoczonej partii klasy robotniczej będzie tedy aktem dalszego pogłębienia stabilizacji politycznej w państwie, a tylko stabilizacja polityczna stwarza odpowiednie warunki dla rozwoju gospodarczego. Tylko w ustalonej sytuacji politycznej można planować gospodarczo na dalszą metę, mając pewność, że w tych samych warunkach będzie się realizowało planowanie, w jakich się układało — tylko wtedy można liczyć na powodzenie.

Jeżeli jednak osiągnięty u nas stopień stabilizacji politycznej jest dostateczny, by nie obawiać się żadnych niespodzianek politycznych i by móc planować gospodarczo i realizować to planowanie z imponującymi sukcesami — to nie należy zapominać, że wciąż jeszcze istnieją u nas siły wrogo osłabionej stabilizacji i przeciwdziałające jej, gdzie tylko się da.

Podkreślił to w swoim referacie na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PPR, zamieszczonym w całości w poprzednich numerach naszego pisma, minister Minc, kiedy mówił o toczącej się u nas ostrej walce klasowej, przy czym zaznaczył, że w miarę wypierania elementów kapitalistycznych walka ta nie tylko nie będzie wygasać, ale wręcz przeciwnie — będzie się zaostrzać.

W naszym społeczeństwie nie wszyscy rozumieją, lub bardzo mało rozumieją, co oznacza pojęcie „walka klas”, wielu nadaje temu pojęciu jakąś fantastyczną treść, przy czym nie można odmówić ambicji czolowej roli w tworzeniu zamętu pojęć na ten temat. W rezultacie bardzo wielu ludzi nie rozumie, że chcąc czy nie chcąc świadomie czy bezwiednie, biorą nie tylko blerny

ale i czynny udział w toczącej się walce klasowej. Wszyscy, którzy przeciwstawiają się wszelkiego rodzaju wyzyskowi, zwalczają paskarstwo w handlu i wszelką spekulację, wszyscy, którzy błogosławią działalność Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami — biorą czynny udział w walce klasowej. Jest to obrona istniejącej stabilizacji gospodarczej, obrona przed niesumiennej akcją elementów kapitalistycznych, które wykorzystują dla swoich celów każdą nadającą się okazję. Świeżo np. na terenie prawie całego kraju rozpełtała się wielka spekulacja masłem. Korzystając z sytuacji — z powodu zajęć zniwnych wień zmniejszyła dostawę masła — kupcy zaczęli sztucznie ograniczać sprzedaż, by móc windować ceny.

Jest to typowy przejaw walki klasowej, typowy przejaw ataku na istniejącą sytuację gospodarczą, a właśnie na odcinku handlu detalicznego nie zostały jeszcze należycie ograniczone elementy kapitalistyczne i spekulacyjne.

Zjednoczona partia klasy robotniczej ogłosi oczywiście swój program polityczny, gospodarczy i społeczny. Na razie jednak chodzi nam o inną rzecz. Zjednoczona partia będzie miała w swoich szeregach około 30 proc. klasy robotniczej. W kierowniczych kołach partyjnych nie ma tendencji do dalszego zwiększania ilości członków partii. Natomiast koła te

zapowiadają skoncentrowanie wysiłku na wychowaniu, aktywizacji i zdyscyplinowaniu masy członkowskiej, na wzbogaceniu życia wewnętrznego kół partyjnych, na zaszczepieniu każdemu członkowi partii poczucia odpowiedzialności za powierzony mu odcinek, na zrozumieniu przez każde ogniwo partyjne jego roli w ogólnym przedsiębiorstwie czy instytucji, jego odpowiedzialności za wszelkie braki i niedociągnięcia i za wykonanie lub nie. Bo chodzi o odpowiedzialność za Polskę. W tym duchu zorganizowany obóz robotniczy wychowuje najszerzej masy pracujące. **St. M.**

Delegacja czechosłowacka opuściła Warszawę

W dniu 6 bm. o godz. 20.20 odjechał z Warszawy czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr Antoni Gregor, wraz z członkami delegacji czechosłowackiej.

W drodze do Pragi goście czechosłowaccy zatrzymali się we Wrocławiu, gdzie zwiedzą Wystawę Z. O. Odjeżdżających gości zegnali przedstawiciele Rządu R. P.: min.

Przemysłu i Handlu H. Minc, prezes Centr. Urzędu Planowania, Ditrich, wiceminister Szyr, wiceprezes CUP, Jędrzychowski, wicemin. Droźniak, oraz członkowie polskiej sekcji Rady Współpracy Gospodarczej. Ministra Gregora i delegację zegnał ponadto ambasador Pisek i członkowie ambasady czechosłowackiej w Warszawie.

Przewodniczący SFMD i delegacje na Konferencję Młodzieży Pracującej powitani w Warszawie

W piątek 6 bm. samolotem z Paryża przybył do Warszawy przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, p. Guy de Boisson

(Francja), który obejmuje przewodnictwo Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, rozpoczynającej się w niedzielę, dn. 8. bm. w sali „Roma”.

P. Guy de Boisson przywitani na lotnisku cywilnym na Okęciu przedstawiciele Komitetu Przytowawczego do Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej oraz przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej.

W ciągu dnia przybywały do Warszawy dalsze delegacje młodzieży z całego świata na Konferencję młodzieży Pracującej.

Pociągiem paryskim, o godz. 16.43 przybyło do Warszawy na dworzec główny ponad 70 delegatów z różnych państw. Wśród nich największą grupę, bo 28-osobową, stanowiła Czechosłowacy. Przybyli też Francuzi, Kanadyjczycy, Rumuni, Holendrzy, Anglicy i Belgowie.

Na dworzec Gdański przybyła w piątek delegacja Chińczyków.

Wszyscy goście, serdecznie witani przez przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej, zostali ulokowani w Domu Akademickim.

Petr Kamenicek: Warszawa-Dolorosa



Sparaliżowany student, czeski artysta-malarz, Petr Kamenicek, autor książki „Polska — rajem wędrowców”, który na wózku kaleki przebył około 2 tysięcy kilometrów z Pragi do Warszawy, następnie zaś do Gdańska, Szczecina, Wrocławia — oświadczył w Krakowie: „O naszym Domu Słowa Polskiego mówią w Czechosłowacji niemal tyle co w Polsce; chciałbym własnymi rękami dorzucić do niego chociaż kilka cegieł”

Sędziwy jubilat

W 75-lecie Polskiego Tow. Tatrzańskiego

PTT jest jedną z najstarszych organizacji alpinistycznych świata — po angielskiej (1857), austriackiej (1862), szwajcarskiej i włoskiej (1863) oraz niemieckiej (1869). Starze jest ono od organizacji węgierskich alpinistów o parę dni, od francuskiej o cały rok. A że w roku powstania Club Alpin Français (1874) nastąpiła fuzja alpinistycznych związków austriackiego i niemieckiego (taki sobie mały Anschluss), więc PTT przesunęło się na tabeli starszeństwa z szóstego na piąte miejsce.

Jeżeli będziemy szacowali rolę PTT (pierwotna nazwa Towarzystwa) na miarę jego zasług a nie tylko lat istnienia i weźmiemy pod uwagę specyficzne warunki, w jakich się rozwijało (przeważnie pod obcymi rządami), to ocena jego będzie jeszcze bardziej pozytywna. Do roku 1938 Towarzystwo wyznakowało i zabezpieczyło 4 717 km szlaków górskich, zbudowało 48 schronisk górskich, zatrudniło 78 stacji turystycznych oraz wychowało 1 700 kadry zawodowych przewodników. Stworzyło przebiegającą turyturytarną i propagando-wo - turystyczną (w tym parę cza-

sopism) obok ściśle naukowej — z dziedzin tak odrębnych od siebie, jak geologia, morfologia czy fizjografia Karpat, meteorologia czy klimatologia z jednej strony a etnografia czy historia z drugiej. Wydało wreszcie szereg cennych map turystycznych dla wszystkich górskich terenów Rzeczypospolitej.

Przy udziale Towarzystwa rozwinięto się wspaniałe narciarstwo w górach Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe do r. 1947 dokonało aż 304 wypraw w góry, ratując życie 256 osobom.

Z szeregów Towarzystwa powstała dzisiejsza Państwowa Rada Ochrony Przyrody i Liga Ochrony Przyrody. Od r. 1869 Towarzystwo, we własnym zakresie, otoczyło opieką (przy pomocy własnej straży górskiej) świstaki i kozice, od 1880 r. szarłatki i limby, od 1885 r. skutecznie interweniuje w obronie lasów tatrzańskich, od 1888 r. walczy o uparcie o stworzenie w Tatrach Parku Narodowego. Od 1912 r. w łonie Towarzystwa powstaje ruch liwa sekcja ochrony Tatr, która w r. 1935 objęła swa pieczę wszystkie tereny górskie w Polsce.

Towarzystwo wreszcie było in-

ciatorem i współtwórcą polsko-czechosłowackiego Parku Narodowego w Pieninach. Nawet wspaniały rozwój Zakopanego i innych miejscowości podgórskich jest pośrednio, ale w dużym stopniu wytworem tej atmosfery pietyzmu dla gór, jaką potrafiło wytworzyć PTT.

Prace Towarzystwa na odcinku propagandy zagranicznej polskiego sportu mają również swą chlubną kartę. W ramach Klubu Wysokogórskiego PTT wyszkoliło kadry alpinistów na miarę światową. Dokonali oni sześciu wypraw w Alpy, trzech wypraw na Spitzbergen, dwóch w Andy oraz po jednej w góry Wysokiego Atlasu, Kaukazu, Grenlandii, Ruwenzori i Himalaje (nie licząc udziału w wyprawie polarnej na Wyspę Niedźwiedzią).

Specjalnie ciekawym rozdziałem w dziejach Towarzystwa jest osławiona „wojna polsko - węgierska” o Morskie Oko, zakończona jak wia- domo pozytywnym dla nas wyrokiem międzynarodowego sądu w Grazu w r. 1902. Toteż do historii już należą nazwiska wielu działaczy i bojowników o polskość i nieskazitelną Tatr, którzy stali pod znakiem PTT, jak prof. Ponikło, prof. Balzer, prof. J. Gw Pawlikowski a przede wszystkim Władysław Zamojski, twórca Fundacji Karnickiej, bez działalności którego nie byłoby już dziś nic w Tatrach chodzących, chyba w bezleśną pustynię

Wielkie obustronne korzyści

Budowa wspólnej elektrowni w Dworach Wywład z gen. dyr. Czecho-słowackich Zakł. Energ. p. Janem Bartą

W związku z podpisaniem w dniu 4 sierpnia 1948 r. polsko-czechosłowackiej umowy o wspólnej budowie wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem — gen. dyr. Czecho-słowackich Zakładów Energetycznych p. Barta udzielił przedstawicielowi PAP odpowiedzi na następujące pytania:

— Kiedy powstał projekt wspólnej budowy elektrowni?

— Projekt umowy powstał w głównych zarysach jeszcze w końcu ub. roku a rozpoczęciu jego realizacji stały jedynie na przeszkodzie zagadnienia i trudności natury technicznej. Dziś, gdy zagadnienia te zostały wyjaśnione, a trudności przezwyciężone, możemy przystąpić bez przeszkód do pełnej realizacji umowy, na podstawie której w Dworach wspólnym wysiłkiem rąk polskich i

czechosłowackich stanie potężna elektrownia o mocy 150 tys. kWh, tj. o mocy jeszcze większej, niż zamierzono w początkowych projektach.

— Jakie są warunki umowy i jakie obowiązki w jej realizacji przyleżą na siebie obie strony?

— Czechosłowacja dostarczy połowę ogólnej wartości elektrowni w postaci głównych urządzeń maszynowych, jak turbiny, kotły, generatory, transformatory i t. p. produkty ciężkiego przemysłu. Strona polska natomiast przeprowadzi uzbrojenie terenu, budowę, urządzenia transportowe, rozdzielnie wysokiego napięcia itp.

Elektrownia będzie całkowitą własnością Polski, wartość zaś dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń, opłaci Polska dostawą do Czechosłowacji połowy wyprodukowanej przez elektrownię energii elektrycznej. Po opłaceniu wartości dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń — umowa przewiduje na przeciąg 20-tu lat obustronny obowiązek dostawy i odbioru energii elektrycznej, która przez stronę czechosłowacką będzie opłacana według ustalonej taryfy, opartej na cenie węgla, aktualnej w poszczególnych latach trwania umowy.

— Jak p. dyrektor ocenia obustronne korzyści wypływające z zawartej umowy?

— Niezwykle korzystnym dla obu stron jest wynikające z zawartej umowy połączenie polskich i czechosłowackich państwowych sieci elektrycznych. Połączenie linii wysokiego napięcia ma doniosłe znaczenie dla uzyskiwania rezerwy energii oraz w ewentualnych wypadkach uszkodzeń w którejkolwiek siłowni. Ponadto linia wysokiego napięcia przekaże będzie energię do Czechosłowacji, odpowiadającą ilości 300 tys. ton węgla rocznie. Można to określić jako codzienne przesyłanie jednego pociągu węgla bez pomocy wagonów i szyn.

— W jakim terminie elektrownia rozpocznie produkcję?

— Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie 1952 r. Jak już powiedziałem moc elektrowni wyniesie 150 tys. kWh, na co złoży się trzy jednostki o mocy 50 tys. kWh każda. Pierwsza jednostka będzie uruchomiona w 1950 roku, druga w 1951 r. i trzecia w 1952 r.

Budowa elektrowni została zaszerogowana w ramy polskiego i czechosłowackiego planu gospodarczego.

Polski Komitet Apelu Pomocy Dzieciom

W Warszawie zawiązał się Polski Komitet Apelu Pomocy Dzieciom, działający z ramienia Międzynarodowej Organizacji Pomocy Dzieciom przy ONZ.

Polski Komitet powstał z inicjatywy OKZZ, który zaprosił do współpracy szereg instytucji i organizacji jak RTPD, ChTPD, Liga Kobiet, ZNP, Samopomoc Chłopska, PCK i inne. Na pierwszym zebraniu, odbytym w lipcu, powołane zostało prezydium Komitetu, w skład którego weszli: jako przewodniczący — b. minister Opieki Społecznej — Kurylowicz, jako wiceprezes — p. Żemisz oraz prezes ZNP — Pokora, dyr. Dominko, z ramienia Centralnego Związku Spółdzielczego — p. Tarasiuk z Samopomocy Chłopskiej oraz p. Piłtńska z Ligii Kobiet.

Polski Komitet Apelu przeprowadzi zbiórki pieniężną i darów w naturze na rzecz dzieci, młodzieży, kobiet w ciąży i karmiących matki. Zebrane fundusze rozdzielone będą pomiędzy potrzebujących, bez względu na rasę, religię i narodowość.

Prawdopodobnie najbardziej emocjonującą wiadomością dla Czytelników będzie fakt odbudowania wieżkości zniszczonych przez okupanta schronisk w Tatrach. Obecnie na tym terenie PTT dysponuje już schroniskami: nad Morskim Okiem, przy Pieciu Stawach, w Roztoce, na Hali Gąsiennicowej, na Kondratowej i wreszcie (jak do nosi ostatni komunikat PTT) w Dołinie Kościeliskiej.

W samym Zakopanem przejęto i uruchomiono hotel reprezentacyjny „Morskie Oko” oraz dwa tani domy turystyczne: „Staszczkówka” i dom im. księdza Stolarczyka. Dawny dom turystyczny „Dworek Tatrzański” jest obecnie w trakcie przebudowy. Powstanie tu stacja naukowo - badawcza oraz znajdzie pomieszczenie Muzeum Tatrzańskie im. Chalubińskiego, które otrzyma w odremontowanym gmachu nie tylko bazę do nowych prac naukowych, ale i rozszerzenie do pomieszczeń muzealnych, B. G.

Biblioteczka odczytowa

Ligi do Walki z Rasizmem

Zarząd Główny do Walki z Rasizmem przystąpił do wydawania popularnej biblioteczki odczytowej na tematy, związane z prowadzoną przez cały postępowy świat walką z dyskryminacją rasową.

Dotychczas ukazały się dwie broszury T. Cyrylana i J. Szwedkiego: „Walka o pokój” oraz „Nierodny nowej doktryny”. W najbliższym czasie ukaza się: „Rasa i lud” K. Modrzewskiego, oraz „Młodych — apostołów międzynarodowego braterstwa”, M. Piechala.

W ślepych zaułku prowokacji

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

SAD nad Antonio Pallante, zbrodniarzem który targnął się na życie Togliattiego, nie będzie doraźny — tak zawiadamiają tu czynniki oficjalne. Doraźne natomiast będą sądy nad wszystkimi „przebiegami” z dni strajku powszechnego a rozpoczyna się już w tych dniach.

Jak widać logika de Gasperiego i Scelby ma swe niezbadane drogi. Normalni, uczciwi ludzie nie rozumieją jej oczywiście, jak widać choćby z pytania, jakie wszyscy oni stawiają tu bez przerwy: — jak to się dzieje, że Scelba zaledwie w go dzinę po zamachu pośpieszył z oznajmieniem, iż nikt inny prócz Pallante nie jest wieszany w sprawie zamachu, natomiast uważa tenże Scelba za odpowiedzialnych za zajścia strajkowe wszystkich demokratów włoskich bez wyjątku, prześladowanie, szykanowanie i więzi ty siące ludzi nie wspólnego nie mających z jakimkolwiek konkretnym zajściem w dniach strajku?

W miasteczku Civita Castellana podczas słynnych tu obecnie dni Pacyfikacji postrajkowej, rozwścieczeni carabinieri zaaresztowali staro go chłopca, by w ten sposób zmusić jego syna, wójta miasteczka, do oddania się w ręce policji: w tymże miasteczku wzięto do kozy czterna stoletniego chłopca, by zwać nieobecnego oca. Ale w domu Pallante nie przeprowadzono nawet rewizji ani nie uwieziono nikogo z jego współników, chociażby czar nowo. Odwrotnie, słychać, że specjalni wysłannicy ministra spraw wewnętrznych przybyli na Sycylię doradzić rodzicom wyrzutka zacię kłym i niebezpiecznym faszystom starej daty, co mają robić, by uniknąć ewentualnych „przysięgi” ze strony „wywrotowców”. Słychać też, że Pallantemu dzieje się w wię zieniu wcale nieźle i że niektórzy funkcjonariusze podnoszą go w górę na duchu.

OFENSYWA TERRORU

Nie tak dzieje się tysiącom robotników, chłopów inteligentów wra conych do więzień i cytańdel. Chadecki rząd zirytowany i rozwścieczony siłą i rozmachem strajku mści się niecierpliwie i tchórzliwie. Dopiero teraz, w dwa tygodnie później, aresztuje się mówców, którzy w dniach strajku przemawiali do robotników; raz po raz nadchodzą od Scelby rozkazy usunięcia wójtów i burmistrzów małych osiedli, wybranych demokratycznie przez ludność. Funkcjonariusze wyższych urzędów państwowych, biurokraci starej daty, gotowi służyć każdemu reżimowi bez wyjątku, przygotowują teraz długie kilometrowe listy „nieobecnym przy pracy” i szykują skrycie jakieś tam akty zemsty.

W Rzymie i w Mediolanie policja przeszkuduje co noc hotele i prywatne mieszkania, tropiąc biednych ludzi z San Salvatore, małe go miasteczka w okolicach Sieny — obłąkonego tydzień cały przez licz-

ne bataliony „Celere”, których działania wojenne przeciw sterroryzowanemu mieszańcom swym barbarzyństwem, zaciękością i bezwzględnością dorównały ekspedycjom kar nym hitlerowskich esmanów. Trzy tysiące robotników i chłopów z żo nami i dziećmi osaczone były w lasach i jarach Monte Amiata, a o peracje przeciw nim wspomagane były granatami, setkami karabinów maszynowych, czołgami i innymi najnowszymi środkami wojennymi. „Chłopcy Scelby” z rewolwerami i tommy-gunami w rękach uganiają się po miasteczku i okolicznych wsiach, chwając się głośno: „Niemcy zabijali po dziesięciu za jedno, my zakatrujemy stu”; i ładowali swe zakute w kajdany ofiary na ciężarówki, by odwieźć je do więzienia. Jeszcze przedtem operatorzy filmowi nakręcili wszystko dokładnie. W pewnej chwili stała się rzecz nie do wiary: carabinieri zmusili uwiezionych ludzi do urzą dzenia próby generalnej „powstania” czy też „rewolucji”, jak nazy wają tu strajk powszechny pisma cy z gadzinowej prasy. I tak kobiety i dzieci musiały „uciekać” na rozkaz, rzucać się na ziemię, krzy czeć, „zagrozić” policji... w pewnej chwili z jakichś tam mów podnieśli się „buntownicy” — a operatorzy filmowi nakręcili wszystko, by móc potem „zadokumentować” urojoną w głowie de Gasperiego „próbę rewolucji komunistycznej”.

O CO CHODZI?

De Gasperi i Scelba mają w tym swój dobrze określony i opracowany plan: chodzi im o to, by przedstawić robotników, chłopów i w ogóle ludzi walczących z kapitalistyczno-klerykalną przemocą chadecką jako zwykłych przestępców, morderców i grabieżców gotowych zawsze do tumultów i rozruchów, za mieszek i mordów.

W tym duchu należy również tłumaczyć ostatnie romantyczne raidy dokonane przez agentów Scelby do wielkich zakładów przemysłowych. Fabryka lokomotyw „Breda” w Se sto San Giovanni koło Mediolanu to prawdziwa twierdza proletariatu północno-włoskiego. Scelba i de Gasperi, którzy przekonali się ostatecznie, że większość w parlamencie nie oznacza jeszcze większości w kraju, zdradzają teraz szerególny apetyt na te właśnie twierdze i placówki robotnicze, w których wójtów ich równa się zeru Dłatego robią wszystko, by dyskredytować i szkalować skupienia robotnicze w oczach opinii publicznej. Kilka dni temu zmotoryzowana policja otoczyła „Bredę” o trzeciej w nocy

w poszukiwaniu rzekomo ukrytej broni. Nazajutrz rano cała reakcja z premierem de Gasperim na czeluże zaalarmowała kraj wiadomością mi o 40 skrzyniach materiałów wybuchowych, podając je jako oczywisty dowód przygotowania rewolucji — w kilka godzin później okazało się, że te skrzynie broni były tam wprawdzie, ale pod kłuczem dyrektora zakładu i samej... policji (!).

Ta oszczercza akcja przeciwko 25.000 robotników „Bredy” miała też charakter profilaktyczny. Dyrekcja szykowała się do wymówienia pracy 2200 robotnikom. Robotnicy zareagowali strajkiem na to wyrzucenie na bruk, doskazy policyjnych w takich wypadkach. De Gasperi postarł się więc, by z góry dać robotnikom „Bredy” świadectwo „wywrotowców”. Takie nocne raidy są obecnie na porządku dziennym we Włoszech. Zupełnie podobna prowokacja powtórzyła się w tych dniach w wielkiej fabryce ro werów „Bianchi” i w wielu innych.

AMERYKAŃSKIE OPAKOWANIE

Radio tutejsze poświęca codziennie nie mało czasu na dokładne wyliczenie ilości naboju, karabinów, bomb znalezionych tu i tam, zawsze oczywiście we wsiach lub fabrykach, gdzie są komuniści... nie wspomina natomiast nigdy o broni odkrytej w klasztorach i ani słowa oczywiście o fakcie znalezienia kilku skrzyń broni w podrzędnej sekcji Chrześcijańskiej Demokracji — bomby i karabiny maszynowe owinęte tu były były w amerykańskie gazety z daty 23 maja 1948.

Prowokacje reżimu degasperowskiego przybierają zresztą przeróżne formy. Onowię oddzielnie wielka prowokacja przeciw jednemu włoskiego ruchu zawodowego, przy gotowaną, jak wynika z ogłoszonych tu dokumentów, przez Watykan i rząd włoski od dłuższego już czasu. Reakcja prowokuje wszę dzie, na każdym odcinku życia społeczeństwa politycznego — w parlamencie, gdzie ignoruje jakikolwiek, najskromniejszy nawet wniosek o petycję; w zatargach pracy, gdzie cały aparat policyjno-wojskowy stoi do dyspozycji przedsiębiorców, na wsi, gdzie reżim prowadzi bezwzględna politykę terroru; w instytucjach gospodarczych i publicznych, skąd bezczelnie ruguje się najwarteściowszych pracowników, jeżeli są demokratami.

Reakcyjna polityka chadeckiej, opierająca się na najbardziej wstecznych grupach kapitału monopolistycznego i spotykająca się dlatego z wciąż wzrastającym sprzeciwem szerokich mas, brnie w ślepy zaułek.

A KAMIENNY

Florencja, w sierpniu.

ZA GRANICĄ PISZA

Wokół konferencji belgradzkiej — Skutki reform walutowych w Niemczech — Rola USA w kryzysie francuskim

„Prawda”

w komentarzu poświęconym konferencji belgradzkiej pisze między innymi:

„Delegaci mocarstw zachodnich wola upierać się przy widmie konwencji z roku 1921, aby powrócić za wszelką cenę do starego i niesprawiedliwego systemu, któryby zapewnił kierownictwu w sprawach żeglugi na Dunaju.

Wniosek brytyjski żądał aby przedstawić sprawę różnicy poglądów na ważność konwencji z 1921 r. specjalnemu sądowi rozjemczemu lub Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Delegat radziecki na konferencji belgradzkiej wiceminister Wyszyński odrzucił ten wniosek oświadczając, że nie wolno komplikować pracy Trybunału haskiego problemem, który zgodnie z opinią większości przestał istnieć.

W. Brytania i Francja z uporem pędzą za cytaniem konwencji z 1921 r. chociaż widzą, że wysiłki ich w tym kierunku są beznadziejne.

Z dotychczasowego przebiegu konferencji widać wyraźnie, że uczestnicy jej znajdują sprawiedliwe rozwiązanie, zapewniające swobodną żeglugę na Dunaju i że rozwiązanie to nastąpi bez względu jak się do tego ustosunkują przeciwnicy.”

»Berliner Zeitung»

omawiając skutki reform walutowych w strefach zachodnich i w strefie radzieckiej Niemiec, pisze:

„Marka niemiecka w strefie wschodniej posiada lepsze podstawy ekonomiczne i większą wartość realną aniżeli marka wprowadzona przez sojuszników za zachodnich w Bizonii. Zaledwie po upływie dwóch tygodni od chwili zakończenia reformy walutowej w strefach anglosaskich, ceny wielu artykułów wzrosły o 50 — 200 proc. Spowodowało to oczywiście dalsze pogorszenie sytuacji mas pracujących, które obecnie częstokroć nie mogą wykupić nawet towarów przy padających im na kartki.

Równocześnie reforma walutowa w Bizonii wywołała zwiększenie liczby bezrobotnych, powodując w ten sposób dalszy spadek zdolności nabywczej ludności. Zupełnie inaczej wygląda sprawa w strefie radzieckiej, gdzie w ramach dwuletniego planu, nastąpił szeroki rozwój produkcji przemysłowej. Już w chwili obecnej przemysł tej strefy osiągnął 60 proc. poziomu produkcji przedwojennej, który w ciągu najbliższych dwóch lat zostanie podniesiony do 80 proc. Do poprawy sytuacji gospodarczej strefy wschodniej w dużym stopniu przyczyniło się również to, że strefa ta nie ponosi takich wydatków okupacyjnych jak strefy zachodnie. W wyniku tego, ceny produktów rolnych i towarów przemysłowych w strefie wschodniej są o wiele niższe aniżeli na Zachodzie, a jednocześnie następuje dalszy upadek cen.

Fakty powyższe wykazują, że marka wschodnia posiada wszystkie możliwości dalszej stabilizacji, gdy tymczasem mar-

ka zachodnia jest pozbawiona tych podstaw, a więc miast położenia kresu chaosowi w życiu gospodarczym stref zachodnich, będzie w dalszym ciągu elementem sprzyjającym powstaniu nowych chorobliwych zjawisk ekonomicznych”.

„Nowoje Wremia”

stwierdza, iż gabinet Schumana ustąpił na zadanie USA, które doszło do przekonania, iż Schuman nie jest w stanie uporać się z sytuacją wewnętrzną kraju.

„Dla Waszyngtonu nieudolność rządu Schumana była nieprzyjemną niespodzianką. Począwszy od maja br. amerykańska polityka zagraniczna trafiała z jednego ślepego toru na drugi. W związku z tym, Waszyngton chce za wszelką cenę zachować kontrolę nad wyniś salitami, a w szczególności nad Francją. Ponieważ Schuman nie był w stanie utrzymać w ryzach narodu francuskiego, należało powołać rząd, któryby się bardziej nadawał do walki z narodem. Oto dlaczego rząd Schumana popełnił samobójstwo.

Na tym jeszcze nie zakończyła się inscenizacja amerykańska w Europie. W ślad za dymisją Schumana, prasa mono polowa w Nowym Jorku i w Londynie oraz gazety „partii amerykańskiej” w Europie wszczęły wrzask, iż kryzys rządu we Francji wzmacnia „niebezpieczeństwo międzynarodowe”. De Gaulle, Bidault i Auriol, w całkowitej jedno myślności rozwinięli tę tezę w swoich przemówieniach. Katolicki dziennik „Aube”, blumowski dziennik „Populaire” i degaullowski „Franc Libere”, zgodnie zażądały rządu „energicznego”, któryby się oparł na wzmocnionej większości reakcyjnej.

Kryzys rządowy we Francji stanowi część przedsięwziętej w skali światowej kampanii, zmierzającej do zastraszenia mas ludowych, których pozycja stwarza poważne przeszkody dla podlegaczy wojennych w realizacji ich planów. Chwytnie się podbnych metod, nie jest jednak oznaką siły. Opór okazany przez naród francuski rządowi partii amerykańskiej z Schumanem na czele świadczy o tym, iż bardziej energiczna realizacja polityki reakcyjnej nie uratuje tej partii od bankructwa. Bez względu na środki, jakie zastosuje reakcja międzynarodowa, zagadnienia Francji zostaną rozwiązane na drodze demokratycznej.

Sensacyjne odkrycie archeologiczne

RZYM, 7.8. (PAP). — Z Palermo donoszą o interesującym odkryciu, którego dokonano w czasie prac nurków w morzu w pobliżu Trapanii. Na głębokości 15 do 20 metrów natrafiono na ruiny trzech miast, pochodzących z okresu 4 do 5 tysięcy lat przed Chrystusem.

Byłem w Moskwie

Ciekawy referat inż. Dudrewicza w CZPM

W centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego w Warszawie opowiedział o swym 3-miesięcznym pobycie w stolicy ZSRR inż. Władysław Dudrewicz, który bawił tam z misją handlową pod przewodnictwem wiceministra Grosfelda.

„Znałem dobrze Moskwę przedwojenną — mówił prelegent — albowiem mieszkałem w niej 3 lata w okresie caratu. Przypomnę, że spodziewaliśmy się uirzeć ją obecnie zmienioną na korzyść, ale to co ujrzałem — przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Przy tym podkre ślam, że Moskwę zwiedziłem obecnie bardzo dokładnie — cały bowiem wolny od zajęć czas poświęciłem oglądaniu stolicy. Program wycieczek układaliśmy swobodnie, bardzo często chodziliśmy w pojedynkę. A było co zwiedzać. Przedwojenne galerie obrazów i muzea sztuki zostały jeszcze powiększone do robkiem obecnej generacji.

Rozliczne teatry: dramatyczne, operowe, kukielkowe i rewijowe, na najwyższym poziomie. Dekoracji i urządzeń scenicznych mógłby Moskwie pozazdrościć Zachód. Nie mówię już o balecie, który nie ma sobie równego w świecie. Wszystkie przybytki sztuki — teatry, filharmonie, kina wypełnione do ostatniego miejsca — ceny biletów dostępne dla każdego.

Rozbudowa Moskwy postępuje planowo, tworząc miasto najnowocześniejsze, z dużym rozmachem i przewidywaniami

na przyszłość. Gdy w okresie pierwszej wojny światowej ludność Moskwy wynosiła ok. 1,5 miliona, dziś przekroczyła już dawno 5 milionów mieszkańców i stale wykazuje tendencję rosnącą. Kroku tej szalonej rozbudowie do trzymuje komunikacja miejska: metro (słynna kolejka podziemna), autobusy, trolejbusy oraz tramwaje, przy czym te ostatnie obsługują dziś tylko peryferie; z śródmieścia zostały bowiem tramwaje wyrugowane. O sprawnym rozwiązaniu problemu komunikacji dla tak dużej skupiska ludzkiego, świadczy fakt, że na przystankach nie widuje się ogonków. Ruch bowiem regulowany jest ściśle w stosunku do każdego momentu nasilenia ruchu publiczności. I tak np. częstotliwość kursowania kolejki podziemnej wyraża się — od jednej do trzech minut. Czas jest ceniony. Sprawność ruchu ulicznego ułatwia poważnie zadziwiająca wprost karności publiczności, która z należytyim zrozumieniem odnosi się do przepisów ruchu kołowego. Szoferzy np. jeżdżą z wielką szybkością przy równoczesnym zachowaniu najdalej idącej uwagi w odniesieniu do przechodniów. Auta utrzymane ścisłe nie, stan pierwszorzędnym; gruchotów, jakiego widziw w Warszawie, nie spotkalem. Cały ruch ciężarowy polega tylko na autach — koń jako siła pociągu wa znikł z Moskwy zupełnie. Ważnym krokiem w rozwoju moskiewskiej komunikacji jest stworzenie ostatnio portu

rzecznego. Urządzony z dużym rozmachem i wykwintem, dzięki 7 śluzom wodnym połączył ten port stolicę z Wolgą. Obecnie statki odchodzą z Moskwy do Astrachania i innych portów rzecznych.

Moskwa służyć może innym stolicom jako wzór czystości. Podczas gdy za czasów carskich ulice Moskwy były w porze zimowej stale okryte zlodową ciałą skorupą śniegu — dziś jezdnia jest stale czysta. Zakład Oczyszczania Miasta funkcjonuje niewidocznie, ale bez zarzutu. Nie widzi się zaśmiecania ulic przez przechodnia. Przypomnę, że jadąc kilka razy dziennie koleją-metro, która wszak przewozi dziennie dziesiątki tysięcy pasażerów, interesowałem się specjalnie kwestią czystości w poczekalniach i wozach. Ani razu nie spostrzegłem zaśmiecania, choćby w formie zużytego biletu. Zasługa to w pierwszym rzędzie publiczności, jak również bezustannej, dyskretniej obsłudze czyszcieleli. Moskwa dzisiejsza przoduje na każdym kroku pod względem kulturalnego zachowania się. W Moskwie pią chętnie, a mimo to nie zdarzyło się mi spotkać pijanego ani też być świadkiem awantur publicznych. Czymś nieznanym jest tam jazda na gape. Pod każdym względem dokonała się radykalna przemiana; śmiało może zarzykować twierdzenie, iż z owej carskiej Moskwy, w której przez 3 lata mieszkałem, nieknieta pozostała chyba — nazwa. Zmienił się nie tylko wygląd zewnętrzny, ale i dusza miasta. Zmienił się zupełnie, odrodził wewnętrznie, mieszkańiec stolicy.

Przechodzę do kwestii sklepów. Jak wiadomo, kartki żywnościowe zniesiono w grudniu ub. r. Rozpowszechnione są

Domy Towarowe — dostaniesz w nich wszystko. Sklepy wypełniły cięższe na nich zadanie — konsument znalazł w nich wszystko, ceny pozostały na dawnym poziomie. Nie powstały żadne trudności w zaopatrywaniu mieszkańców. Zakrojone na dużą skalę, sklepy te obsługują równocześnie tysiące klientów.

Posiada też Moskwa bardzo dużo restauracji i kawiarni, wszystkie wypełnione po brzegi. Uderza w szczególności, że ceny we wszystkich zakładach gastronomicznych oraz w kawiarniach i Domach Towarowych jednakowa, bez względu na to, czy lokal jest więcej lub mniej komfortowy i czy leży na peryferiach czy w centrum, czy na peryferiach. Za usługę nie dolicza się do rachunku odrobnie procentu — napiwków się nie daje. Garderoba w kawiarniach, teatrach, kinach — bezpłatna.

Pewną bolączką stolicy wciąż jeszcze stanowi głód mieszkaniowy, co przy pisaniu należy przede wszystkim szybkie mu rozrostowi ludności. Władze stara ją się rozwiązać kwestie mieszkaniową przez budowę dużych osiedli robotniczych na peryferiach. Zwiedziłem je. Bloki pracownicze wyposażone nowoczesnie. Posiadają łóżki dla dzieci, place sportowe, pływalnie, łaźnie parowe itp.

Sympatie dla Polaków są doprawdy szczere. Dowody tego odczuwałem nie tylko w sferze stosunków oficjalnych, ale i w życiu codziennym u osób przypadkiem poznanych. A mogłem to stwierdzić tym łatwiej, że posługiwałem się językiem rosyjskim, którym władam swobodnie. Dlatego też niejednemu rozmówca nie zdawał sobie sprawy, że ma przed sobą obywatela polskiego. Dłże nie do nawiązania współpracy z Polską

i zacieśnienie węzłów przyjaźni — wiodące jest na każdym polu.

Misja nasza miała za zadanie zawarcie szeregu umów na dostawy naszych wyrobów gotowych oraz dostarczenie po trzebnych nam surowców. Poziom delegatów sowieckich, z którymi omawialiśmy warunki dostaw — był bardzo wysoki. Są to ludzie, którzy równie do brzo znają stosunki w państwach Europy Zachodniej i krajów zamorskich. Światowcy w każdym calu a przy tym pierwszorzędnymi fachowcy. Tę też okoliczność należy u nas mieć stale na względzie przy doborze delegatów wysłanych do załatwiania umów handlowych w ZSRR.

Niezapomniane wrażenie pozostawiła na nas wszystkich olbrzymia parada w dniu Święta Pracy i Maja. Dzięki uprzejmości tamt. Ministra Handlu Zagr. otrzymaliśmy imienne zaproszenia i zarezerwowane miejsca siedzące na głównej trybunie. Dalo nam to możliwość oglądania z bliska setek tysięcy defilujących przed Generalissimem Stalinem, który przez 5 godzin z rzędu — stojąc — odbierał paradę. Trybuna była niedaleko Mauzoleum Lenina — tam stał Stalin w otoczeniu marszałków i rządu.

Techniczne przeprowadzenie tej potężnej parady było bez zarzutu. Defilada była odzwierciedleniem potęgi, jaką stanowi dziś Związek Radziecki, potęgi owianej szczerym duchem pokoju.”

Referat inż. Dudrewicza — nawiasem mówiąc, bezpartyjny — urozmaicił ciekawymi przeczeciami dokonanych ostatnio zdjęć, wzbudził niezmiernie zainteresowanie.

DR. JERZY KOWALSKI

Trzy godziny HSP

Łączymy jezioro z morzem

Z trudnością uświadamiam sobie, że jest koniec lipca. Pogoda przeczy kalendarzowi a gesty deszcz w połączeniu z przenikliwym wiatrem raczej przypomina listopad. W tych warunkach jazda jeziorem na łódce nie jest

ników brak łąk da się łatwo usunąć. Nim jednak znaleziono odpowiednie kredyty, nim potrzebne rozporządzenie zostanie zatwierdzone i przebrnięte przez szereg urzędów, skorzystano z obecności w Mielnie i Umestach obozów har-

dzieniami. Pracę traktują jako jedną z rozrywek, mimo, że nie jest ona lekka. Otóż więc energiczny kierownik nadmorskiego ośrodka Służby Polsce p. Miłkołajczyk zaprosił harcerzy do próby przy przekopaniu kanału. Harcerze zaprosili znów nas a po co, to zaraz zobaczymy.

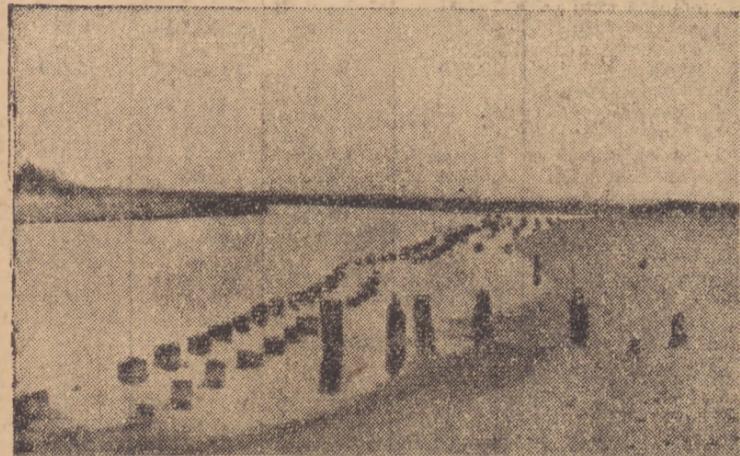
Po kolana w wodzie

Dwóch idzie budować kuchnię. W czasie przerwy trzeba kolegom podać gorącą kawę, bardziej dziś niż kiedyś indziej pożądana. Drugie śniadanie każdy ma przy sobie. W tym samym czasie inni biorą za łopaty, część zdejmując obuwie, by wejść do wody i stamtąd odrzucać ciężki mokry piasek. Inni kopią jeszcze na lądzie, który usuwa się im spod nog. Fotoreporter nie marzy nawet o słońcu. Chce, żeby przynajmniej przestał padać deszcz, na co się jednak nie zanosi. Okazuje się jednak, że nawet przy tej „pogodzie” można przeegzaminować „Leicę III B” i swoje umiejętności. Dla rozgrzewki

biorę też łopatę. Moi o wiele młodszy sąsiedzi wpiężej tolerują moją obecność, by później zmusić mnie do ustąpienia z placu boju bardziej efektywną swoją pracą, w wyniku której pozostają w tyle. Z boku więc, pod peleryną komendanta, patrzę na śmigające łopaty wyrzucające daleko kopy piasku. Człowiek kopie metrowy przesmyk w kierunku morza. Inni poszerzają wczoraj wykopaną przestrzeń wyrównując ją z brzegami dawnego kanału. Nie trzeba kopać głęboko, gdyż zgodnie z zapowiedzią komendanta resztę pracy mają dokonać zadowolone wody jeziora. A no zobaczymy.

Uroczysta chwila

Na razie śledzimy wysiłki czolowej grupy, która chce w „obecności prasy” dokonać połączenia jeziora z morzem. Pogodzinie wyteżona praca daje efekt. Język żółtej, brudnej wody z jeziora zbliża się coraz bardziej do brzegu, gdzie za półmetrowym najwyższym wałem piasku wścieka się rozrzucone dziś mo-



Tak wygląda wylot kanału z jeziora. Dalej jest piasek, dzielący jezioro od morza. (Fot. API)

zbyt pożądaną atrakcją. Muszę być jednak słowny, gdy obiecywałem harcerzom z pobliskiego obozu w Mielnie, że pojedę z nimi, by zobaczyć coś „czegoś pan z pewnością nie widział...”. Aby mi było łatwiej, umówiłem się z fotoreporterem macierzystej agencji, p. Mystkowskim, który też łączy wczasy z spełnianiem obowiązków. Niech i on zmarznie.

Zresztą nie jest tak tragicznie. A gdyby nawet, to nie wypada się przyznać, gdyż kilkudziesięciu harcerzy wypełniających dużą łódź holowaną przez motorówkę śpiewa jak gdyby nigdy nic. Robimy więc dobre miny do złej gry (jezioro faluje niezbyt przyjemnie) i jedziemy, gdyż wysiąść już nie możemy. Plachta namiotowa zaofiarowana mi przez jednego z harcerzy cudownie zastępuje przeciwdeszczowiec i lepiej na straju. Jesteśmy pośrodku jeziora Jamno koło Mielna. Jednego z brzegów nie widać, gdyż jezioro ma 16 kilometrów długości przy okazałej szerokości. Z deszczu nic sobie nie robią tylko mewy, które unoszą się na falach jak białe łódki. Zbliżamy się do lewego brzegu po półgodzinnej drodze. Na brzegu wspaniała nowusienka hangar a przed nim podziurawiony jak sito, ale stojący „na nogach” niemiecki dwumotorowy hydroplan. Tu była kiedyś niemiecka baza hydroplanów, zbudowana dopiero w 1941 roku. Niedługo była groźna...

Tu był kanał

Harcerze, mimo że nie są tu po raz pierwszy, wdrapują się — jak zwykle zapewne — na hydroplan, nieszkodliwy kikut. My zaglądamy do hangaru. Co za wspaniała hala! Można by tu urządzić halę sportową lub teatr! (Zwykle marzenia Warszawianina wychowanego w półtoraizbówkach i „Miniaturach”). No, ale dłużynowy spędził już harcerzy z hydroplanu i z łopatomy na plecach maszerują. My z nimi. Za chwilę jesteśmy na miejscu. W widmie jest kilkudziesięciometrowa przerwa i o tyleż metrów jezioro jest oddzielone piaskiem od morza. Ale końce wystających z piasku słupów wskazują, że nie zawsze tu tak wyglądało. Istotnie, niedawno jeszcze, bo w 1945 roku, był tu kanał łączący jezioro z leżącym o 80 cm niżej Bałtykiem. Przepływały wtedy niemieckie łodzie podwodne, mające swą bazę właśnie na jeziorze, i łodzie rybackie. Od 1945 roku rozłożone na inwazję słodkiej wody morze zasypało kanał piaskiem zamykając nadmiarowi wody z jeziora drogę.

Zalane łąki

Od tego czasu znikła naturalna droga wodna pomiędzy Jamnem a Bałtykiem, uniemożliwiająca rybakom z jeziora wypady poza jego teren. Brak kanału nie tylko z tego powodu okazał się ujemny. Spowodował także podniesienie się poziomu wód jeziora o przeszło metr ponad normalny poziom — wody wylały na okoliczne łąki, pokrywając je na dużej przestrzeni. Wzrastała stale zaludnienie okolic jeziora przypominało właśnie o tym, że dotkliwie odczuwany przez okolicznych rol-

czy chorągwi łódzkiej i z ich chęcią do pracy. Chęć ta ujęta w ramy obowiązku Harcerskiej Służby Polsce nakazuje każdemu uczestnikowi obozu harcerskiego przepracowanie 3 godzin dziennie w ramach Służby Polsce. Tym obozy tegoroczne różnią się od do tychczasowych, poświęconych wyłącznie prawie rozrywce i wypoczynkowi. Warto zaznaczyć, że oprócz harcerzy, którzy rocznik powołany jest tak czy owak do obowiązku Służby Polsce, a udział w obozie zwalnia ich automatacznie od tego, w pracach HSP biorą udział harcerze i młodsi, i starsi, nie zmuszeni do tego żadnymi rozporządzeniami.

Starożytna legenda jest rzeczywistością

Perły Bałtyku

— Czy widział pan perły Bałtyku? — Perły?!

— Tak, perły zaraz panu pokażę. I mój rozmówca zaczął grzebać w okazałej kupce zielska i wodorostów, które niedawno fale wyrzuciły na brzeg. Po chwili ostrzając piasek podaje na dłoni kilka ziarn bursztynu. Patrzę z niedowierzaniem. Widząc moje sceptyczne i podejrzliwe spojrzenie, przedsiębiorczy poławiacz bałtyckich pereł dodaje: — to nie lipa, o, zaraz panu udowodnię, że to nastojaszczy bursztyn.

Wyciąga kawałek gazety, urywa mały skrawek, po czym bierze bursztyn i pociera energicznie o rękaw swej sukiennej, niegdyś wojskowej bluzy. Za chwilę skrawek papieru dotknięty przez bursztyn mocno się doń przylepia.

— A co, widzi pan, że nastojaszczy — konkluduje na zakończenie próby.

— Dużo zbiera pan tych perełek? — Jak czasem się uda — odpowiada zgarniając jednocześnie do worka wyrzucone przez fale brzoze wodorosty. Pracuję tu w pobliżu i jak mam wolną chwilę, idę na plażę i zbieram wodorosty. To lepiej niż bursztyn. Bursztyn to do datek. Wodorosty płuczę w słodkiej wodzie i wówczas często znajduję rozmaitej wielkości ziarna bursztynu. Po wypłukaniu suszę zielsko i jesienią sprzedaję przedsiębiorstwom farmaceutycznym, które wykorzystują je jako swego rodzaju surowiec do preparowania leków ze względu na dużą zawartość jodu. Ziarna bursztynu również sprzedają firmom produkującym rozmaite upominki z nad morza. Ot tak, jedno przy drugim — kończy swój wywód — zarobi się kilkanaście a czasem i więcej tysięcy. Spiewny akcent wymowy zdradza pochodzenie mego rozmówcy. Pan jest repatriantem — zapytuje — czy dawno pan tu mieszka?

— O, już będzie dwa lata z małym hakiem. Przedtem żyłem za Bugiem. Jezioro Święte, wiesz pan? — Wiem, wiem, no i jak się tu powodzi? — A o jak pan widzi, nie mogę

narzekać. Tu pieniądze leżą na plaży, trzeba tylko chcieć i umieć je znaleźć. Jak poszczęści się, to i bardzo dobrze można zarobić. Jeden z robotników w Ustce przy pogłębieniu, która pracowała w kanale portowym, znalazł kawałek bursztynu więcej niż pół kg wagi. Mój sezon — ciągnie dalej — właściwie zaczyna się w końcu sierpnia. Teraz chodzę na plażę, bo lubię morze, tu zawsze wesoło. O, patrz pan — tu wskazał na wyłaniające się z za horyzontu maszły dwóch statków idących do Ustki — jak sznurkiem płyną po nasz węgiel. Jak zaczną się jesienne sztormy, to tego zielska leżą tu zwalę, tylko zbierać i suszyć. Ale morze wówczas nie takie łagodne jak teraz, góry wodne wałają jedna za drugą na brzeg, że aż strach patrzeć...

Elektridy

Przypadkowa rozmowa z przygodnym poławiaczem bałtyckich fruitti di mare dała aśmpt do zainteresowania się sprawami bursztynu. Rosjanie i Niemcy mają obszerną literaturę w tym zakresie, aczkolwiek sprawy bursztynowe dalekie są jeszcze od całkowitego wyjaśnienia; zwłaszcza badania naukowe, mające na celu ustalenie miejsc, w których znajdują się większe złoża bursztynu, były przypadkowe i niesystematyczne.

Dotychczas za tereny najbardziej bogate w złoża bursztynowe uważano okolice półwyspu Sambijskiego, Mierzeji Kurońskiej i Kłajpedy, nie brak jednak było dowodów, że formacje bursztynowe znajdują się również na wschód i na zachód od tego rejonu. Znaczne ilości bursztynu znajdowano w pobliżu Połagi, Libawy a nawet Rygi; liczne zaś ślady bursztynu na Pomorzu Zachodnim potwierdzają istnienie na Bałtyku legendarnych wysp bursztynowych, o których wiele mówiono w starożytności. Grecy i Rzymianie, którzy sprowadzali bursztyn z dalekiej północy (szlak bursztynowy), nazywali te wyspy „elektridami”. Zwrot o wyspach bursztynowych w pieśniach i legendach,

jak wynika z danych geologicznych, nie był wyłącznie poetycką fantazją, w istocie bowiem, w czasach oczywiście o wiele bardziej odległych niż Grecja i Rzym, w jednym z późniejszych okresów geologicznych, wyspy takie były rozsiane w południowo-wschodniej części Morza Bałtyckiego, mniej więcej pod 55° szer. płn. Nie jest rzeczą zbadaną, czy był to archipelag wysp czy też wyspy pojedyncze, wiadomo natomiast, że wyspy te porośnięte były lasem iglastym, głównie przez pewien rodzaj sosny, tzw. *Pinus succinifera*.

Obfitujące w żywicę lasy wskutek nieznanych przyczyn czy jakiegoś kataklizmu pochłonięte zostały przez morze i stopniowo zamieniły się w torf i węgiel brunatny. W dalszym procesie zatopione obszary rozmywane były przez fale morskie, które wyrzucały na brzeg skamieniałą żywicę - bursztyn. Warto zaznaczyć, że lasy tych zatopionych wysp były niezwykle bogate w żywicę. Wskazują na to dane statystyczne z okresu lat 1761 — 1811, w którym to czasie rocznie wydobywano w jednym tylko rejonie Królewca ponad 150 ton bursztynu.

Przemysłowe znaczenie bursztynu

Myliby się, gdyby sądził, iż badania zmierzające do ustalenia miejsc, w których znajdują się większe formacje bursztynowe, mają wyjątkowo znaczenie teoretyczno-naukowe, że zainteresowanie tą osobliwością Bałtyku może najwyższej przyczynić się do tego, iż więcej będziemy mieli bursztynowych pamiątek z nad morza lub że bran soletki i kolie z tych bałtyckich perełek będą tańsze. Bursztyn — warto o tym przypomnieć — jest cennym surowcem dla przemysłu lakierniczego i elektrotechnicznego, z tego też względu odkrycie większych złóż, rzecz jasna, może posiadać bardzo poważne znaczenie przemysłowe, zmniejszając import i w ten sposób przyczyniając się do oszczędzenia dewiz.

KAZIMIERZ BYMWD



Bracia Graj, bliźniacy ze Zgierza, pracowali najlepiej. (Fot. API)

rze. Jeszcze kilka machnięć łopatą i już wszyscy pracują w wodzie. Wysokie fale morskie wdarły się do przesmyku i chcą odepchnąć nieśmiało wody jeziora. Różnica poziomów robi jednak swoje. Jezioro monotonnie ale wytrwale zbliża się do brzegu morskiego lekceważąc wysiłki słonej wody. Wkrótce równie majestatycznie zaczyna spływać do morza, które na razie chcą nie chęć godzi się z tym. Narazie jednak morze jest silniejsze i potężne zasoby amunicji piaskowej potrafią pewnie w nocy zamulić ponownie wąski przesmyk. Ale najważniejszy jest pierwszy krok. Jutro wykop zostanie poszerzony i wody jeziora znajdą wygodniejszą drogę do morza.

Nie ma nikogo, kto by przeciał wstęgę i wygłosił przemówienie. A wydarzenie jest chyba tego warte. Ostatecznie mali chłopcy - harcerze, znani raczej ze sztuki palenia ognisk czy tropienia śladów, pokazali, że umieją też wydatnie pracować. To, co dziś zobaczyliśmy, zostało poprzedzone kilkunastoma dniami ciężkiej pracy na kilka zmian i będzie taką pracą kontynuowane. Wartość tej pracy jest tym większa, że nie była inspirowana przez tak zwane czynniki wyższe, chociażby na szczeblu powiatowym, ale wypłynęła z inicjatywy jednego człowieka o władzy, że się tak wyrażę lokalnej. Człowiek ten widział zapał, z jakim harcerze brali się do każdej pracy na terenie Mielna (o czym zresztą napiszę jutro), i spróbował wykorzystać ten zapał dla pracy o poważniejszym niż inne znaczeniu. Próba się bezwzględnie udała.

Mam jednak pewne małe zastrzeżenia. Nie negując wartości ani inicjatywy, ani pracy, pozwalam sobie wątpić o jej trwałości. Ostatecznie przecież kanału nie buduje się samymi rękoma. O ile więc teraz nie przywidzie do Mielna jakiś inżynier czy technik i nie zobaczy co trzeba zrobić by pracę harcerzy utrwalił, by kanał wykopany zabezpieczyć odpowiednio przed naporem piasku z morza i przystosować do żeglugi, to praca kilkudziesięciu młodych chłopców okazałaby się daremną.

A chyba szkoda byłoby?

ZBIGNIEW SZAREK

Wybrzeże Bałtyku-Karlov Vary Rozszerza się wymiana czasowiczów Polski i Czechosłowacji

Grupa lekarzy czechosłowackich przybywa wkrótce na wczasach na nasze wybrzeże. Goście zamieszkają w Mielnie.

W Dziwnowie, Ustce i Ustroniu zaczęły się nowe turnusy kolonijalne dla dzieci czechosłowackich.

W piątek wróciła do Warszawy grupa 53 dzieci polskich, które spędziły 4 tygodnie na wakacjach w Libercu w Czechosłowacji.

Akcja wymiany wczasowiczów polskich i czechosłowackich przybierze wkrótce jeszcze szersze rozmiary. Obecnie toczą się rozmowy na temat wymiany domów wypoczynkowych i zdrojowych. Już w roku bieżącym przewiduje się przeniesienie pewnej ilości domów wypoczynkowych w naszych nadmorskich miejscowościach do wyjątkowej dyspozycji Czechosłowaków, w zamian za co Polacy otrzymają domy zdrojowe w Karlovych Varach.

30 tonowy dźwig w Kołobrzegu

W celu usprawnienia prac przy remoncie głowicy mola w porcie Kołobrzekim został tam przeholowany ze Szczecina 30-tonowy dźwig pływający. Dźwig ten będzie również wykorzystany przy wydobyciu wraków,

Wytwórczość prywatna na Wystawie Ziem Odzyskanych

WDZIALE społeczno-gospodarczym Wystawy Ziem Odzyskanych, obok sektora państwowego i spółdzielczego, prezentuje swój dorobek również i sektor prywatny.

Dorobek ten jest niemały i wskazuje na żywy udział inicjatywy prywatnej w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

Zilustrują to najlepiej cyfry...

Według danych Izby Przemysłowo-Handlowych na obszarach Z. O. istnieje przeszło 2770 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych. Najwięcej ich grupuje się na terenie woj. wrocławskiego, gdzie czynnych jest przeszło 1070 przedsiębiorstw, w tym 841 branży spożywczej, 74 — budowlanej, 58 — chemicznej, 19 — drzewnej, 17 — odzieżowej, 15 — metalowej. W woj. szczecińskim znajduje się ok. 560 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych m. in. 429 branży spożywczej, 52 — budowlanej, 27 — chemicznej, 23 — drzewnej i 10 metalowej. Na terenie powiatów woj. śląskiego istnieje przeszło 565 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, w tej ilości 245 branży spożywczej, 92 — budowlanej, 57 chemicznej, 43 metalowej, 32 mineralnej, 30 drzewnej, 23 włókienniczej, 15 papierowej oraz 10 odzieżowej. Przeszło 295 przedsiębiorstw grupuje się w powiatach woj. poznańskiego, 62 — woj. gdańskiego, 15 — woj. białostockiego. Wreszcie na terenie woj. olsztyńskiego czynnych jest przeszło 200 prywatnych wytwórni.

Najliczniej reprezentowana jest branża spożywcza, a mianowicie przez 1993 przedsiębiorstwa (20,2 proc. ilości przedsiębiorstw na terenie całego kraju), dalej budowlana — 233 (19,9 proc.), chemiczna — 171 (17,0 proc.) oraz drzewna — 100 (8,3 proc.).

Ogółem zakłady przemysłu prywatnego na Z. O. stanowią 14,6 proc. wszystkich przemysłowych przedsiębiorstw prywatnych w Polsce. Udział ich w produkcji wynosi jedną ósmą ogólnopolskiej wytwórczości prywatno-przemysłowej. Ilość zatrudnionych przekracza 42,6 tys. osób. Wytwórnice prywatne zorganizowane są w 40 zrzeszeniach branżowych.

W handlu czynnych jest na Z. O. przeszło 30 tys. przedsiębiorstw. Handel towarowy reprezentowany jest przez przeszło 24,5 tys. przedsiębiorstw, w tem branży spożywczej — 15,1 tys., włókienniczo-odzieżowej — 3,7 tys., roln., ogrodn. i leśnej — 1,2 tys. artykułów chemicznych — 102 tys., skórzanej — 711, papierniczo-księg. — 697, żelaznej i met. — 513.

Prywatnych przedsiębiorstw usługowych czynnych jest ponad 5,7 tys. Terytorialnie największe zgrupowanie prywatnego handlu na miejsce w woj. wrocławskim (11,1 tys.), dalej śląsko-dąbrowskim (7,5 tys.), szczecińskim (5,1 tys.) gdańskim (2,9 tys.), poznańskim (2,08 tys.), olsztyńskim (1,5 tys.) oraz białostockim (1,80). W stosunku do ilości mieszkańców największa ilość prywatnych przedsiębiorstw znajduje się w woj. olsztyńskim. Przedsiębiorstwa handlowe zorganizowane są w 126 zrzeszeniach kupieckich.

Warsztatów rzemieślniczych czynnych jest w chwili obecnej na terenie Z. O. przeszło 31 tys. Zatrudniają one ponad 64 tys. pracowników.

Największa ilość warsztatów rzemieślniczych znajduje się na obszarze woj. wrocławskiego (11,702), z kolei śląsko-dąbrowskiego (6415), szczecińskiego (5823), gdańskiego

(3172), poznańskiego (2172), olsztyńskiego (1991) oraz białostockiego (418).

Najliczniej reprezentowaną jest branża spożywcza (6,8 tys.), z kolei — metalowa (6,7 tys.), skórzana (4,6 tys.), włókiennicza (4,3 tys.), drzewna (2,2 tys.), usługowa (2,14 tys.) i budowlana (1,8 tys.). Rzemiosło zorganizowane jest w cechach i ich związkach, których na obszarach Z. O. istnieje 41.

Tak przedstawia się w cyfrach potencjał gospodarczy sektora prywatnego na Ziemach Odzyskanych. Na wystawie wrocławskiej sektor ten zaprezentował swój dorobek w trzech pawilonach oraz kilkunastu kioskach, występując pod wspólną firmą samorządu gospodarczego.

W dużym, nieco szablonowym pawilonie samorządu gospodarczego znajdujemy szereg stoisk, w których zgromadzono najciekawsze eksponaty wytwórczości prywatnej. Wnętrze pawilonu urządzone jest gustownie, barwne dekoracje harmonizują ze sobą, dużo światła i dużo przestrzeni.

Pawilon dzieli się na dwie części. W jednej znajdują się stoiska prywatnego przemysłu, w drugiej — rzemiosła. Stoiska grupują eksponaty według branż.

Zwiedzamy dział przemysłu prywatnego. Różnorodność eksponatów ogromna. Na wstępie witają nas śliczne, artystycznie wykonane zabawki dziecięce. Obok, w następnym stoisku, jakgdyby dla kontrastu, błyszczące nikle meble i narzędzia chirurgiczne oraz aparaty ortopedyczne. Dalej — stoisko prezentujące wyroby z żelaza, sprzęt pożarniczy i elektrotechniczny. Sa-

siaduje ono ze stoiskiem wyrobów drzewnych oraz mebli. Parę kroków dalej oglądamy eksponaty prywatnego przemysłu papierniczego, dalej wyroby przemysłu chemicznego oraz barwne i bogate stoiska prywatnego przemysłu włókienniczego.

W części drugiej pawilonu — rzemiosło. Znowu szereg stoisk, które grupują wyroby poszczególnych branż. A więc meble i wyroby z drzewa, piękne dywany i kilimy, zabawki dziecięce, wyroby skórzane, krawiectwo, wyroby kute z żelaza sprzęt elektrotechniczny, ślusarka samochodowa itd. Wśród eksponatów zwracają uwagę przede wszystkim piękne artystycznie wykonane wyroby kute z żelaza oraz tzw. kowalstwo złotnicze.

Bardzo interesujące jest stoisko branży elektrotechnicznej, gdzie firma E. Szczypta z Żar koło Żegonia prezentuje kompletne urządzenia sygnałowe kopalni oraz znajdujące się parę kroków dalej, stoisko z eksponatami kowalstwa i ślusarki samochodowej.

Zwiedzając doskonale rozplanowany pawilon samorządu gospodarczego zapoznaliśmy się z bogatym asortymentem wytwórczości prywatnej na Z. O. Jednocześnie mamy możliwość porównania jej z wytwórczością państwową i spółdzielczą, w stosunku do których spełnia rolę uzupełniającą.

Dodać jeszcze należy, że w pawilonie samorządu gospodarczego zainstalowało się studio fotograficzne, w którym każdy zwiedzający może nagrać swój głos na taśmie lub utrwalić na płytach. Studio cieszy się dużym powodzeniem i jest miłą atrakcją dla zwiedzających. (A-ski).

Ku całkowitemu zniesieniu systemu kartkowego

W ogłoszonym w dn. 4 bm. przemówieniu radiowym minister Apropowizacji ob. W. Lechowicz stwierdził m. in., że po wyłączeniu spod reglamentacji kaszy, ziemniaków, cukru, węgla i artykułów dziewiarskich, następnym krokiem ku całkowitemu zniesieniu apropowizacji kartkowej będzie likwidacja Zjednoczonych i Rejonowych Central Apropowizacyjnych, co ma nastąpić we wrześniu.

Wobec tego, że przed dwoma laty za mało jeszcze było żywności oraz środków transportowych, aby można było całkowicie zrealizować normy kartkowe wszystkich ludzi pracy, powołano do życia w lutym 1946 r. Zjednoczone Centrale Apropowizacyjne, którym powierzono regularne i planowe zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby pracowników wszystkich podstawowych gałęzi przemysłu państwowego, oraz ich rodzin.

Centrale Apropowizacyjne wzięły więc na siebie obowiązek zorganizowania szybkiej i sprawnej dostawy kartkowych produktów żywnościowych oraz artykułów włókienniczych i obuwi dla pracowników przemysłu węglowego, hutniczego oraz kolejnictwa, rozszerzając stopniowo swą akcję również na inne gałęzi przemysłu, objęte zaopatrzeniem zagwarantowanym.

Jak stwierdził min. W. Lechowicz Zjednoczone Centrale dobrze się wywiązały z powierzonych im zadań. W końcu roku 1945 posiadały one już własny aparat rozdzielczy, obejmujący 14 Rejonowych Central Apropowizacyjnych z oddziałami we wszystkich miastach wojewódzkich

oraz doskonale zorganizowaną sieć robotniczych spółdzielni przy zakładach pracy. Dzięki sprawnie na ogół działającej sieci rozdzielczej — zaopatrzenie wielkiej armii pracowników, liczącej z rodzinami przeszło 4 miliony ludzi, było zapewnione, a dyrekcjom zakładów przemysłowych odjęta została troska o terminowe zaopatrzenie pracowników oraz stołówek fabrycznych w żywność. Pracownicy, objęci zaopatrzeniem zagwarantowanym, byli również zadowoleni z nowego systemu, ponieważ rozdział żywności kartkowej oraz przemysłowych artykułów codziennej potrzeby odbywał się pod kontrolą delegatów robotniczych. I dlatego przy rozdziale nikt nie był pominięty i wszyscy byli dobrze obsłużeni.

O osiągnięciach Central Apropowizacyjnych daje pewne pojęcie fakt, że w ciągu roku 1947 przez ich sieć rozdzielczą przeszło z górą 700 tys. ton różnych towarów reglamentowanych, przedstawiających wartość około 100 miliardów złotych według cen wolnorynkowych. Należy dodać, że obsługują one ogółem 3238 zakładów pracy oraz 1.500 stołówek pracowniczych.

Dzięki znacznej poprawie sytuacji apropowizacyjnej kraju na skutek zwiększonej produkcji i usprawnionego rozdzielnictwa, zaopatrzenie robotników objętych zaopatrzeniem zagwarantowanym, może być przekazane po 1 września, tj. po likwidacji Central Apropowizacyjnych, powszechnej sieci rozdzielczej. Zdaniem ministra Lechowicza — nie oni na tej zmianie nie stracą, mogą bowiem, według własnego wyboru, albo korzystać nadal z usług robotniczych spółdzielni przy zakładach pracy, albo przejść do powszechnej sieci rozdzielczej. Poza tym otrzymywać będą karty apropowizacyjne z nadrukiem „ZG”, co oznacza w skrócie „zaopatrzenie zagwarantowane”, zapewniające 100 proc. realizację norm kartkowych.

Jeśli chodzi o personel objętych likwidacją Central Apropowizacyjnych, to znajdzie on zatrudnienie w rozszerzonej obecnie sieci Państwowej Centrali Handlowej.

Więcej inwentarza żywego na Ziemach Odzyskanych

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemijskich zamierza sprostować 5 tysięcy koni ze Szwecji dla rejonu szczecińskiego i gdańskiego Jesienią br. przewidywany jest import 4 tysięcy krów z Norwegii.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

| TOWAR | Poznań 4.VIII | Warszawa 6.VIII | Bydgoszcz 4.VIII | Katowice 4.V.II |
|-------------------------|---------------|-----------------|------------------|-----------------|
| Pszonica | 3.570 | 3.550 | 3.250-3.500 | 3.550 |
| Zyto | 2.175 | 2.225 | 2.000-2.175 | 2.210 |
| Jęczmień pastewny | 2.075 | — | — | — |
| Jęczmień przemysłowy | — | 2.125 | 1.900-2.075 | 2.140 |
| Jęczmień browarniany | — | — | — | — |
| Owies | 2.075 | 2.075 | 1.900-2.075 | 2.090 |
| Mieszanka pastewna | — | — | — | — |
| Gryka | 4.900-5.100 | — | 4.000-4.200 | — |
| Proso grube | 3.300-3.600 | — | 3.300-3.500 | — |
| Kukurudza | — | 2.700 | — | 2.700-3.000 |
| Mąka pszenna 80% | — | 5.600 | 5.250-5.550 | — |
| Mąka pszenna 70% | 5.500 | 5.900 | 5.500-5.800 | 5.800 |
| Mąka żytnia 90% | — | — | — | — |
| Mąka żytnia 80% | 3.150 | 3.550 | 3.350-3.550 | 3.600 |
| Mąka ziemniaczana | 8.600 | 8.500 | — | — |
| Otręby pszenne 80% | 1.600-2.000 | 1.600 | 1.600-1.835 | 1.600 |
| Otręby żytnie 90% | 1.300-1.500 | 1.300 | 1.300-1.535 | 1.300 |
| Otręby jęczmienne | 1.100-1.200 | 1.100 | 1.100-1.335 | 1.100 |
| Otręby owsiane | — | — | — | — |
| Platki owsiane | 7.000 | 7.500 | — | 7.000 |
| Otręby kukurudziane | 1.100-1.200 | 1.100 | 1.100-1.315 | 1.100-1.200 |
| Kasza jęczmienna 65% | 4.200 | 4.800 | 4.000-4.300 | 4.400-4.600 |
| Kasza jęczmienna | — | — | — | 6.700-6.900 |
| Kasza jaglana | — | 11.500-12.000 | — | — |
| Kasza gryczana | — | — | — | 3.900 |
| Peczak | 4.200-4.400 | 4.800 | — | — |
| Groch polny | — | 5.800-6.000 | 4.600-4.800 | — |
| Groch wiktoria | — | — | 5.900-6.100 | — |
| Groch „Folger” | — | — | 5.000-5.200 | — |
| Groch pastewny | — | — | — | — |
| Fasola biała jedn. | — | 5.100-5.300 | 5.000-5.200 | — |
| Fasola kolorowa | — | — | 4.000-4.200 | — |
| Fasola „Jasiek” | — | — | — | — |
| Robik | — | — | — | — |
| Wyka | — | — | 5.100-5.300 | 5.800-6.200 |
| Peluszka | — | — | 5.100-5.300 | 5.800-6.200 |
| Łubin żółty | — | — | 3.200-3.500 | — |
| Łubin słodki | — | — | — | — |
| Łubin gorzki | 3.800-4.100 | 3.900-4.100 | — | 4.000-4.200 |
| Łubin niebieski | — | — | 3.000-3.200 | — |
| Łubin odgorzyczony | 4.200-4.500 | — | 4.200-4.400 | 4.600-4.800 |
| Seradela | 4.800-5.200 | — | 4.000-4.500 | 5.400-5.900 |
| Rzepak ozimy | 6.500-6.800 | 7.200 | 6.500-6.900 | — |
| Rzepak jary | — | — | — | — |
| Rzepak przemysłowy | — | — | — | — |
| Rzepak letni | — | — | — | — |
| Siemię lniane | 17.500-18.000 | — | 16.500-17.500 | — |
| Siemię konopne | — | — | — | — |
| Lnianka | — | — | — | — |
| Mak niebieski do siewu | — | — | — | 19.000-21.000 |
| Gorzczyca | 7.500-7.800 | 8.000-8.200 | 8.000-8.500 | 8.500-9.000 |
| Inkarnatka | 21.000-24.000 | — | — | 20.000-24.000 |
| Konicz. czerw. czyszcz. | — | — | — | — |
| Konicz. biały czyszcz. | — | — | — | — |
| Koniczyna czerw. sur. | — | — | — | — |
| Koniczyna biała sur. | — | — | — | — |
| Koniczyna szwedzka | — | — | — | — |
| Nasiona buracz. past. | — | — | — | — |
| Nasiona buracz. miesz. | — | — | — | — |
| Kminek | — | — | — | — |
| Rzepak ścieplaskowy | — | — | — | — |
| Timotka | — | — | — | — |
| Nasiona marchwi | — | — | — | — |
| Nasiona brukwi | — | — | — | — |
| Nasiona pomidorów | — | — | — | 52.000-56.000 |
| Lucerna | — | — | — | — |
| Makuch kokosowy | 3.900-4.000 | — | 4.000-4.200 | 4.500-4.600 |
| Makuch lniany | 2.100-2.200 | — | 2.000-2.100 | 2.000-2.200 |
| Makuch rzepakowy | — | — | — | — |
| Śrut kokosowy | 3.100-3.300 | — | 3.000-3.200 | — |
| Śrut lniany | 2.000-2.100 | — | 1.800-1.900 | 2.000-2.200 |
| Śrut rzepakowy | — | — | — | — |
| Śrut soiowy | — | — | — | — |
| Olja lniana | 5.000-7.000 | — | 67.000-69.000 | — |
| Olja rzepakowa | 17.000-19.000 | 23.000-23.500 | 28.000-30.000 | — |
| Pokost lniany | — | — | — | — |
| Chmiel (50 kg) I gat. | — | — | 500-550 | — |
| Słoma żółta luzem | — | — | 600-650 | 600-700 |
| Słoma pras. żółta | 550-600 | — | 550-600 | — |
| Słano zw. luzem | 675-775 | — | 650-700 | — |
| Słano zw. prasowane | — | 850-950 | — | — |
| Słaniaki jadalne | — | — | — | — |
| Ziemniaki Przemysłowe | — | — | — | — |
| Marchew jadalna | — | 1.400-1.600 | 1.750-2.350 | — |
| Kapusta | 1.100-1.300 | 2.400-2.600 | 1.500-1.700 | — |
| Kapusta kiszona | — | 2.400-2.600 | — | — |
| Buraki | — | 1.400-1.600 | — | — |
| Pietruszka | — | — | — | — |
| Jabłka jadalne | — | — | 4.500-5.500 | — |
| Jabłka przem. | — | — | — | — |
| Jabłka zimowe I gat. | — | — | — | — |
| Cebula | — | 3.200-3.400 | — | — |
| Tendencja: | spokojna | spokojna | spokojna | spokojna |
| Podaż: | — | — | — | — |

Uspolecznienie giełd zbożowych

W dniu 5 bm. odbyło się walne zebranie członków giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, pełniące dotychczas funkcje giełdy urzędowej. Obradom przewodniczył komisarz rządowy p. Sianożęcki. Dokonano wyboru rady giełdowej w składzie 24 członków i 12 zastępców, reprezentujących wszystkie trzy piony gospodarcze (Polskie Zakłady Zbożowe, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Związek Samopomocy Chłopskiej, kupiectwo prywatne i t. d.). Dokonano również wyboru członków komisji rewizyjnej oraz 43-osobowej komisji rozjemczej (sądu giełdowego). Wybór wymaga zatwierdzenia przez ministra Przemysłu i Handlu, po czym rada giełdowa ukonstytuuje się, powołując ze swego grona prezesa i 3 wiceprezesów.

Przemiany, zachodzące w strukturze giełd zbożowo-towarowych polegają przede wszystkim na ich uspołecznieniu, na przyciągnięciu wszystkich czynników handlu uspołecznionego w rozmiarach dotychczas niespotykanych. W okresie przedwojennym giełdy zbożowo-towarowe były całkowicie oparte na handlu prywatnym, co stwarzało pole do działania dla elementów spekulacyjnych. Przyciągnięcie do współpracy w giełdach państwowego i spółdzielczego aparatu handlowego przyczyni się do ograniczenia gry spekulacyjnej. Komisje ustalają ceny orientacyjne, które stanowią podstawę dla zawierania transakcji giełdowych. Notowania cen zbóż chlebowych odpowiadają cenom ustalonym oficjalnie, ceny zaś niesion i przetworów zbożowych są przedmiotem normalnych wahań rynkowych.

Prywatny przemysł precyzyjny

Ogółem na terenie całego kraju istnieje 77 prywatnych przedsiębiorstw przemysłu precyzyjnego i optycznego, zorganizowanych w ogólnopolskim zrzeszeniu branżowym.

Na terenie woj. warszawskiego (licząc z m. st. Warszawy) istnieje 30 zakładów. Z ilości tej 27 zakła-

W 106 procentach
planu przewidywanego
zrealizowano
plan PKP

Koleje Państwowe załadowały i przewieźły w lipcu br. 55232 wagonów towarowych, zamiast planowanych 519870 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 106,3 proc.

dów reprezentuje grupę wytwórczą aparatów i artykułów mechanicznych precyzyjnych, 2 — grupę wytwórczą zegarów i części oraz 1 — aparatów fotograficznych i optycznych. Poza woj. warszawskim prywatne przedsiębiorstwa przemysłu precyzyjnego i optycznego najliczniej grupują się w woj. krakowskim, gdzie czynnych jest 15 zakładów, w tym 13 grupy wytwórczej aparatów i artykułów mechanicznych precyzyjnych oraz 2 warsztaty reparacyjne i pomocnicze. Na terenie woj. poznańskiego znajduje się 11 zakładów (7 z grupy wytw. aparatów i artykułów mechanicznych precyzyjnych), w woj. pomorskim — 8, w woj. śląskim — 6, w woj. łódzkim — 4, w woj. kieleckim — 2 oraz w woj. lubelskim — 1.

Problematyka Wystawy Z. O.

Komunikacja

Sieć komunikacyjna wielokrotnie słabiej była porównywana do arterii. Zarys jej wskazuje wyraźnie na silniej i słabiej ukrwione części organizmu gospodarczego, na kierunki rozwoju i ich zamierzenia.

Każde państwo prowadzi politykę komunikacyjną w zależności od swych celów politycznych i gospodarczych. Rozbudowa kolei decyduje o postępie poszczególnych części kraju, o ich dochodowości, o ruchach migracyjnych. Państwo wielokrotnie poprzez politykę komunikacyjną nagina życie do swoich potrzeb. Zarysowuje się to wyraźnie.

Gdy patrzymy na mapę kolejową poszczególnych państw, odczytujemy ją bez trudu. Dokoła stolicy zagęszczenie jest zawsze znaczne. Do stolicy biegną wielkie linie międzynarodowe. Cel jest łatwy do zrozumienia. Chodzi nie tylko o to, aby do stolicy państwa przyjazd był dogodny — lecz przede wszystkim o to, aby stworzyć ośrodek zarobków usługowych. Układ taryfy proteguje tranzyt, urzędy ułatwiają składy w nocloclowe, banki starają się wytworzyć najlepsze warunki dla zagranicznego klienta... byle tylko tę drogę obrał a nie inną.

Wielkie szlaki komunikacyjne mają zawsze kilka wariantów; drogę z Moskwy do Paryża można rozmaicie zakreślić, podobnie jak z Sztokholmu do Rzymu czy Konstantynopola. Cały wysiłek polityki był skierowany ku temu, aby uprzywilejować własne linie, a osłabić konkurencyjne. Tak np. wydałoby się, że droga z zachodu do Moskwy wiodła przez Polskę — tymczasem Niemcy robiły duże wysiłki, aby ją skierować przez Prusy Wschodnie.

Obok stolicy nie mniej silne, niekiedy silniejsze zagęszczenie wykazują okręgi przemysłowe. Dostawa surowców, przerzucanie półfabrykatów musi się dokonywać szybko, tanio i sprawnie. Koszty przewozów odgrywają dużą rolę w kosztach produkcji. Producent szuka dla swej wytwórczości tych miejsc, gdzie transport jest najdogodniejszy i najtańszy. Państwo może te naturalne dążenia popierać bądź im przeszkadzać. Posiadając np. w swych granicach kilka okręgów przemysłowych, jedynym idzie się na rękę a hamuje rozwój innych. Wiąże się to ściśle z koncepcją polityczną.

W ten sposób problematyka komunikacyjna polega na stwierdzeniu jak kształtuje się ewolucja gospodarcza państwa — poczem powstaje zagadnienie jak przystosować do niej aktualną politykę transportową.

Na Wystawie ZO spotykamy się z zagadnieniem szczegółowym: Jaka była polityka komunikacyjna Rzeczypospolitej w stosunku do Ziemi Odzyskanych i czego ona jest dowodem.

Przewóz jednej tony węgla z Górnej Śląska do Gdyni kosztował ok. 7 zł., ze Śląska niemieckiego do Szczecina (mimo krótszej drogi) kosztował 9,20 RM. Zestawienie tych dwóch cyfr jest niezmiernie wymowne. Świadczy ono o tym, że Polsce zależało na wywozie węgla ze Śląska, Niemcom zaś nie zależało.

W r. 1935 obroty transportowe na rzekach niemieckich znacznie wzrosły, natomiast na Odrze spadły z 12 milionów ton na 8,5 mln. ton. To znaczy, że o ile popierany był kierunek zachodni i porty zachodnie — komunikacja północno-wschodnia była wyraźnie w niedoboru. Nie dziwnego, że w tych warunkach Śląsk niemiecki, w eksporcie Niemiec uczestniczył zaledwie w 2,5 proc.

Jest to zrozumiałe: dla Niemiec dużo bardziej interesujące było Zagłębie Reńskie - Westfalskie, położone bliżej morza, obok dogodnych dróg śródlądowych. Były to ziemie rdzennie niemieckie, z którymi były związane uczuciowo. Ziemie wschodnie były rezerwą, rezerwą przemysłową i rolniczą. Z ziem wschodnich ludność niemiecka ciążyła stale ku zachodowi, a powstrzymywano jej wewnętrzną emigrację, nie udawało się mimo wysiłków, hakaty w jej różnych odmianach. Nie bez wpływu na politykę Niemiec był też fakt, że przez silniejszy rozwój okręgów wschodnich, ożywiłyby się ruch w krajach Europy środkowo - wschodniej. Niemcy wołały, aby kraje te trwały w cieniu tak długo, pokąd zrealizowana w dogodnej koniunkturze kolej bagdadzka nie wciągnęłaby ich bezapelacyjnie w orbitę niemiecką.

Założenia te zarysowywały się dość dokładnie: Pobieżny rzut oka na mapę Europy, przekonujemy nas o centralnym położeniu Śląska. Tymczasem międzynarodowe szlaki komunikacyjne, zarówno południkowe jak i równoleżnikowe, nader starannie Śląsk omijały. Dość paradoksalne było, że jadąc z Warszawy na targi do Lipska, dużo wygodniej podróżowaliśmy przez Berlin niż przez Wrocław. Mimowoli przychodziło nam na myśl, że Niemcy nie chcą ułatwiać powiązań komunikacyjnych ze Śląskiem, gdyż boją się penetracji polskiej. Podobne zjawisko obserwowaliśmy w Prusach Wschodnich. W czasach gorliwej propagandy turystycznej, gdy z Niemiec liczne rzesze jeździły do tego pięknego kraju lasów i

jezior — o turystyce międzynarodowej a tym bardziej polskiej nie było mowy. Niemcy czuli się zbyt słabe, pokost niemiecki był zbyt powierzchniowy, aby ryzykować możliwość powrotu polskości na ziemie południowo - wschodnie. Oczywiście znalazło to swój wyraz w polityce komunikacyjnej. Wyjechać z Polski do Prus Wschodnich było dość kłopotliwym eksperymentem, tak dalece, że nie zdawaliśmy sobie wprost sprawy z tego, że to tak blisko.

Wystawa ZO ukazuje nam te zagadnienia w całej rozciągłości.

Stwierdzamy cyfrowo, że spełniliśmy obowiązek nowego gospodarza. Zniszczenia były duże. Z ogólnej długości linii kolejowych 11.083 km. unieruchomionych było 6.989 km (63 proc.). Na niektórych obszarach, np. w województwie olsztyńskim zniszczenia te sięgały 80 proc. Z większych mostów kolejowych (rozpiętość ponad 20 metrów) zniszczonych było 40.900 metrów bieżących (66 proc.), z mostów małych — 6.200 mb. (16 proc.). Zniszczenia w budynkach kolejowych sięgały 76 proc. (magazyny), 49 proc. (warsztaty główne), 30 proc. (parowozownie) itd. Stopień zniszczeń urządzeń mechanicznych w warsztatach głównych sięgał 100 proc., w parowozowniach 58 proc.

Bilans objęcia Ziemi Odzyskanych wykazał też olbrzymi ubytek taboru kolejowego. Zastaliśmy tam zaledwie 400 parowozów i 944 wagonów osobowych; z tych już i tak niewielkich cyfr jednak przeszło połowa była niezdadna do użytku. Jedynie wagonów towarowych pozostało więcej — 35.000 (w tym nieczynnych 14 proc.).

W nielepym, też stanie przejeżdżaliśmy sieć dróg kolowych. Jedna czwarta dróg o nawierzchni twardej (przeszło 10.000 km. długości) i przeszło jedna piąta część mostów uległy zniszczeniu.

Dziś te arterie ożyły ponownie, zdołaliśmy je odbudować mimo zniszczenia całego kraju.

Na tym jednak nie koniec. Ziemia Odzyskana w polskim organizmie gospodarczym, mając wielką i ważną rolę do odegrania — inną niż w organizmie niemieckim. Dawna sieć komunikacyjna musi być przystosowana do tych nowych zadań, dawne powiązania muszą być zastąpione nowymi. Rzucą się to szczególnie jasłrawo w oczy, gdy myślimy o pełnym wykorzystaniu Odry i Szczecina, gdy stawiamy te drogi do dyspozycji naszym czechosłowackim sprzymierzeńcom.

Komunikacja jest powołana przede wszystkim do tego, aby Ziemia Odzyskana powiązała jak najściślej z organizmem gospodarczym kraju w ten sposób, by stanowiła z nim jedną całość. Dzięki nim szybko z naszego życia musi zniknąć określenie „Ziemia Odzyskana”. Szczecin czy Gdynia, Wrocław czy Poznań, Olsztyn czy Lublin muszą mieć dla nas jednaką wymowę.

Nie długo wylonią się inne zagadnienia, zagadnienia Śląska jako kraju międzynarodowego tranzytu, a co za tym idzie ożywienie dróg poprzez Niemcy Południowe z pominięciem Niemiec Północnych. Wiąże się to z dążeniami polityki międzynarodowej i zasługuje na oddzielne rozważenie.

Tadeusz Garczyński

Zastępcze materiały pędne dla pojazdów mechanicznych

MOTORYZACJA rozwija się. Zaopatrywanie pojazdów mechanicznych w materiały pędne staje się problemem coraz bardziej palącym. Produkcja benzyny, olejów i smarów nie może nadążyć za rosnącymi potrzebami i ich zakup na rynku światowym przestaje być łatwy. Ceny za materiały pędne poważnie wzrosły a i transport ich jest utrudniony.

Stan ten odczuwamy również poważnie w Polsce. Benzyna kosztuje u nas drogo i musimy ją w przeważnej ilości importować. Każdy przejechany samochodem kilometr to odpływ cennych dewiz zagranicę. Dlatego też stosowanie materiałów zastępczych do napędu pojazdów mechanicznych jest u nas niezwykle aktualne.

Chodzi o to, by kosztowną benzynę zagraniczną i oleje zastąpić tańszymi materiałami, które mamy w kraju, często i w nadmiarze. Wprawdzie będziemy produkować benzynę syntetyczną z węgla, ale benzyna taka jest bardzo droga i zaspokoić jedynie może część naszych rosnących potrzeb.

ZAMIAST BENZYNY

Dlatego to pracuje się u nas już od dłuższego czasu nad napędem zastępczym. Może on obejmować następujące rodzaje napędu: spirytusowy, względnie mieszanek spirytusowy z domieszką benzyny lub benzyny i benzolu, gaz, głównie sprężony, gaz gazogeneratorowy otrzymywany na samochodach w czasie jazdy z paliwa stałego, energia elektryczna akumulatorów umiesz-

czonych na samochodach, energia pary wodnej otrzymywanej w nowo czesnych wirujących kotłach lekkiej konstrukcji.

Ostatnie sposoby nie są jeszcze rozpowszechnione zagranicą, a u nas są zgola nieznanne, natomiast z poprzednimi czterema sposobami napędu pojazdów mechanicznych mamy już dość bogate doświadczenia.

Mieszanki spirytusowe posiadają wprawdzie szereg minusów, są bowiem droższe od benzyny i posiadają mniejszą od niej wartość kaloryczną, ale spirytus możemy produkować w bardzo znacznych ilościach i to chyba będzie decydujące.

Stosowanie gazu sprężonego w

trakcji samochodowej wymaga poważnych inwestycji, jak stacje kompresorowe, rurociągi, wysokociśnieniowe butle. Użytkowanie tego gazu przez przemysł nie pozwala wprawdzie obecnie na szerokie stosowanie go do napędu pojazdów mechanicznych, jednak można i należy poważnie ilość naszych samochodów pędzić gazem sprężonym.

BRYKIETY SŁOWE

Samochody gazogeneratorowe są uciążliwe w eksploatacji, ale pozwalają zato stosować różne paliwa stałe, jak drzewo, węgiel, torf i nawet słomę, oczywiście w prasowanych brykietach. Ta ostatnia, wprawdzie jako napęd do silników spalinowych mało jest znana, jednak ze względu na swój skład chemiczny i wartość kaloryczną, może być stosowana w trakcji samochodowej podobnie jak drzewo.

Świadczy o tym następująca tabela podana przez uczonych radzieckich Kossowa i Librowicza:

| Paliwo | Skład chemiczny w procentach | | Wartość kaloryjna w kal/kg. | | |
|--------------|------------------------------|------|-----------------------------|---------|------|
| | C | H | O+N | | |
| Słoma żytnia | 47,5 | 5,9 | 46,6 | do 4500 | |
| | 48,2 | 5,9 | 45,9 | | |
| | 47,9 | 5,6 | 46,5 | | |
| | 45,6 | 5,7 | 48,7 | | |
| Drzewo | brzoźowe | 49,3 | 6,1 | 44,8 | 4460 |
| | bukowe | 49,5 | 6,1 | 44,4 | 4500 |
| | dębowe | 50,7 | 6,05 | 43,25 | 4390 |
| | osnowe | 50,2 | 6,0 | 43,8 | 4560 |
| | | | | | |

Odnosnie akumulatorowych samochodów można stwierdzić, że są one wprawdzie droższe od spalinowych, jednak ich eksploatacja jest znacznie tańsza i łatwiejsza a okresy międzyremontowe i długość życia znacznie większa. Stosowanie takich samochodów jest celowe w miastach do rozwoju paczek, zbierania śmieci i t. p., t. j. tam,

gdzie występują częste postoje pojazdów przy dziennym przebiegu do 80 km.

Wczasy dla dzieci energetyków

W r. b. w ramach ogólnej akcji wczasów dziecięcych Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zorganizowało kolonie dla 700 dzieci w wieku 6 — 18

Zaopatrzenie Krakowskiego w energię

Elektrownie podległe Zjednoczeniu Energetycznemu okręgu krakowskiego wykonały w pierwszym półroczu br. 155 proc. założonego planu produkcyjnego. Na pierwsze miejsce wysunęły się elektrownia wodna w Rożnowie oraz elektrownia ciepła w Stalowej Woli, która wykonała plan w 111 proc. Elektrownia w Stalowej Woli dostarcza energię elektryczną dla trzech województw i zasilająca jeden z największych w Polsce zakładów hutniczych — Zakłady Południowe, pracowała równo i bez awarii. Dzięki wysiłkom załogi i współzawodnictwu pracy, fabryki, kopalnie, miasta i wsie województw krakowskiego i rzeszowskiego zaopatrywane były w dostatecznej ilości w energię elektryczną. ZEOK prowadzi ponadto wielkie prace inwestycyjne o znaczeniu państwowym. Obecnie są w pełnym toku prace przy budowie linii 110 kV Stalowa Wola — Starachowice oraz przy montażu podstacji 110 kV w Stalowej Woli.

Do chwili obecnej wykonano już 170 proc. prac montażowych i budowlanych tak, że inwestycje te zostaną ukończone jesienią br. W Bożuchwale koło Rzeszowa buduje ZEOK wielki węzeł energetyczny — podstację 110 kV, która rozwiąże problem zasilania woj. rzeszowskiego w energię elektryczną.

Z początkiem r. b. uruchomiono wielką podstację transformatorową w Pradniku Białym pod Krakowem. Na ukończeniu są prace drugiego etapu tej podstacji. W pierwszym półroczu br. oddano również do ruchu podstację 30 kV w Krakowie, która stanowi pierwsze ogniwo „pierścienia krakowskiego”. Dwa dalsze ogniwa tego pierścienia są w budowie i zostaną zakończone jeszcze w br.

W Dworach koło Oświęcimia przystąpiono do budowy jednej z największych elektrowni ciepłych w Polsce. Elektrownia ta budowana w wspólnym wysiłkiem Polski i Czechosłowacji otrzyma najnowocześniejsze maszyny i urządzenia.

We wszystkich tych osiągnięciach ZEOK, potężną dźwignią jest ruch współzawodnictwa pracy, rozwijający się we wszystkich zakładach i placówkach. Już od jesieni 1947 r. przy każdym zakładzie istnieje stała komisja współzawodnictwa, która kieruje akcją i kontroluje jej wyniki. Na comiesięcznych naradach wszystkich kierowników Komisji Współzawodnictwa z obu województw dokonuje się analizy do tychczasowych osiągnięć i wyznacza plany na następny miesiąc.

Nowy typ pompy głębinowej o wydajności 15 ltr. na minutę

Jednym z najdonioślejszych osiągnięć huty „Stalowa Wola” jest całkowite opanowanie produkcji pomp głębinowych, znajdujących zastosowanie przy eksploatacji pokładów ropy. Współpracując w tym zakresie z przemysłem hutnym huta „Stalowa Wola” ulepszyła znany dotychczas typ pompy głębinowej, konstruując pompę nadająca się do przeprowadzenia wiercenia na głębokości 500 — 1000 mtr. o wydajności 15 ltr na minutę. „Stalowa Wola” rozpoczęła również w r. b. produkcję szeregu innych narzędzi wiertniczych jak nożyce pensylwańskie, obciążki, łączniki itp.

Ludowy przemysł tkacki

na Ziemi Lubuskiej

(am) Gromadę Santoczynek, w powiecie gorzowskim na Ziemi Lubuskiej, zamieszkuje 130 rodzin repatriantów ze Wschodu. Obecnie Santoczynek stał się środkiem ludowego przemysłu tkackiego.

Czynnych jest tu kilka warsztatów tkackich, a dzięki uzyskanym ostatnio kredytom państwowym dla przemysłu chałupniczego, przystąpiono do budowy dalszych kilkudziesięciu warsztatów.

Warsztaty, poza lnem, używają również i wełny jako surowca. W Santoczyńsku prowadzi się uprawę lnu, na razie w skali doświadczalnej. Po zbadaniu wydajności gleby, zawarta zostanie z jedną z roszarni umowa i uprawa zastosowana będzie na szerszą skalę.

Osadniczeki, zajmujące się tkactwem zrzeszone są w kole przemysłu ludowego. Wroby koła znalazły się już na kilku wystawach lokalnych oraz na Targach Poznańskich. Makaty, firanki, ręczniki i obrusy o motywach ludowych wyprodukowane w Santoczyńsku o wysokiej wartości artystycznej znajdują coraz to liczniejszych odbiorców.

Mieszkania dla hutników

Przemysł hutniczy otrzymał w r. b. na budownictwo mieszkaniowe kredyty w wys. 616 mln. zł. co dało w efekcie 2.500 mieszkań, tj. ok. 7.000 izb. Ponadto przyznano dodatkowe kredyty w wysokości 100 mln. zł. na budowę 2 nowych domów mieszkalnych w Katowicach. Budowa tych domów o łącznej ilości 200 mieszkań ma być ukończona w połowie 1949 r. (mk).

Kurs kwalifikacyjny prywatnego przemysłu spożywczego

Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Spożywczego przystąpił ostatnio do zorganizowania: dwutygodniowego kursu dla kierowników zakładów, który odbędzie się w drugiej połowie sierpnia r. b., trzymiesięcznego kursu kwalifikacyjnego dla majstrów przemysłu spożywczego, który ma rozpocząć się w Warszawie w okresie zimowym r. b. o-

raz dwuletniego liceum spożywczego w Warszawie, którego otwarcie przewidziane jest na wiosnę 1949 r.

Program kursów i liceum jest opracowywany w ścisłym porozumieniu z Lzbą Przemysłowo-Handlową w Warszawie oraz uzgodniony z zainteresowanymi resortami państwowymi Ministerstw.

lat w Borkowicach i Rudzie Pilczwickiej w powiecie koneckim. W Rudzie Pilczwickiej dzieci przebywały w dawnym pałacu i majątku hrabiego Zamoyńskiego a w Borkowicach w budynku ośrodka rolnego.

Dzieci znajdują się pod opieką wykwalifikowanego personelu nauczycielskiego. Wyżywienie otrzymują 4 razy dziennie. Rodzice placą za miesięczny pobyt dzieci 500 zł. Inspektorat przeznaczył na ten cel 1.000 zł miesięcznie na dziecko, resztę tzn. przeszło 200 zł dziennie pokrywa Zjednoczenie Energetyczne.

Przed wyjazdem na kolonie dzieci zostały zbadane przez lekarza w Karpaczu. Dzieci pracowników ZEOK dla których nie starczyło miejsca na koloniach korzystają z półkolonii w Radogoszczach. W dwóch turnusach weźmie udział w półkoloniach blisko 200 dzieci

Port szczeciński w pierwszym półroczu b. r.

WYNIKI pracy portu szczecińskiego za pierwsze półrocze rb. są imponujące. Świadczą one, że port szczeciński staje się ważnym punktem w transporcie morskim i zyskuje na popularności w bałtyckich sferach żeglugowych.

W pierwszych 6-ciu miesiącach rb. weszło do portu 1069 statków morskich o łącznej pojemności 551.235 NRT, pod banderami następujących krajów:

| bandera | statków | tonaż NRT |
|-------------|---------|-----------|
| szwedzka | 562 | 280.417 |
| duńska | 190 | 76.284 |
| norweska | 144 | 85.855 |
| fińska | 118 | 60.434 |
| polska | 39 | 25.574 |
| radziecka | 3 | 9.250 |
| włoska | 1 | 2.665 |
| holenderska | 7 | 2.079 |
| libańska | 1 | 1.872 |
| aliancka | 2 | 37 |

Niektóre z tych statków jak włoskie i holenderskie, tylko częściowo można zaliczyć do właściwego ruchu portowego. Przybyły one zasadniczo do strefy radzieckiej i tylko dla zabrania bunkru przystały do nabrzeża strefy polskiej i trafiły do polskiej statystyki portowej. Olbrzymia większość przybywających do Szczecina statków to parowce. Było ich 726. Poza tym weszło 162 motorowce, 108 żaglowców i 5 innych mniejszych jednostek.

ZDROWA GOSPODARKA

Do Szczecina, jako do portu wybitnie wywozowego przybywają przeważnie puste statki. Na 1069 statków na wejściu było zaledwie

150 z ładunkiem. Przybywały one głównie z rudą żelazną. Blisko 100 statków szwedzkich przywiozło 48.170 t. ładunku, 17 norweskich 29.610 t., 13 polskich 18.910 t., 1 radziecki 6.350 t., 5 duńskich 925 t. Inaczej jest na wyjściu. Tu olbrzymia większość statków opuszcza port szczeciński z ładunkiem. Na 1064 statków na wyjściu z ładunkiem było 1015. Zabrały one łącznie przeszło milion ton towarów. Przeciwnie na jeden statek wypada w przywozie około 850 t., w wywozie około 980 t. Statki polskie zajmują najwyższy procent przybywających i wychodzących z ładunkiem, co świadczy o umiejętnej gospodarce eksploatacyjnej.

EKSPORT I IMPORT

Olbrzymi wzrost w porównaniu z ub. rokiem wykazuje eksport. W ciągu pierwszych 6 miesięcy rb. wywieziono przez Szczecin 1.004.000 t. towarów. Główniejsze pozycje wywozu układają się w następującej kolejności:

| | w tonach |
|----------------|----------|
| węgiel | 940.993 |
| bunkier | 46.742 |
| prod. naftowe | 350 |
| cukier | 4.697 |
| rury żeliwne | 2.751 |
| blacha żel. | 1.136 |
| wyroby metal. | 1.273 |
| art. włókn. | 505 |
| wyroby szklane | 375 |
| cykoria | 762 |
| chemikalia | 657 |
| wyr. drzewn. | 195 |
| wiklina | 114 |
| wosk | 187 |

Na pozostałe 3.263 tony składa się kilkadziesiąt pozycji przeróżnych wytworów przemysłowych wychodzących w drobnych kilkunastotonowych partiach. Jest to tzw. drobniaka, bardzo pożądaną ładunkiem dla obrotów portowych. Eksport tych artykułów przez port szczeciński rozpoczął się dopiero w marcu i zwiększa się z miesiąca na miesiąc.

Również i import wykazuje stałą tendencję zwykłą. W okresie półrocznym przywieziono do Szczecina 127.026 t. towarów. Jest to rezultat właściwie drugiego kwartału, gdyż w okresie styczeń — marzec importu prawie nie było. Na wydatne zwiększenie się importu w drugim kwartale wpłynął sezon transportu rudy. Trwać on będzie do połowy listopada. Główniejsze pozycje importowe wyglądają następująco:

| | w tonach |
|---------------|----------|
| ruda żelazna | 94.579 |
| tomasyna | 13.015 |
| fosfaty | 2.650 |
| bawełna | 6.330 |
| śledzie | 3.281 |
| dźwigi | 605 |
| maszyny | 441 |
| wyr. metalowe | 260 |
| papier | 647 |
| kaolin | 569 |

TRANZYT

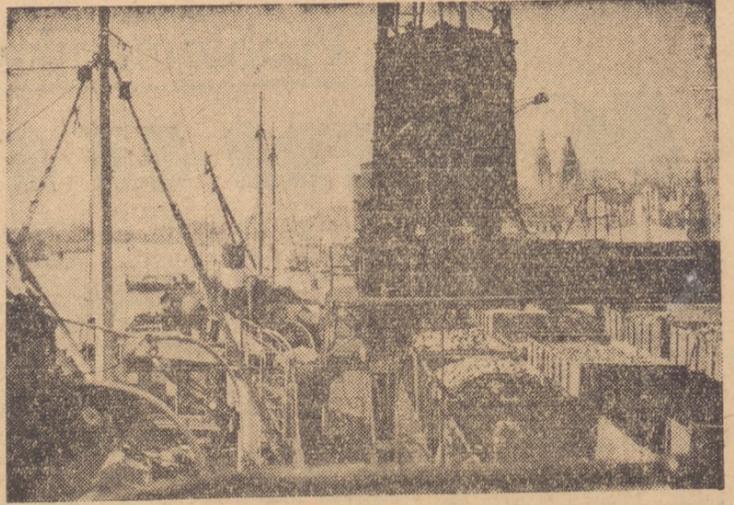
Jakkolwiek port szczeciński ma wszelkie warunki, aby stać się wybitnym portem tranzytowym, to do tychczas nie jest on jeszcze dostatecznie wykorzystywany w tranzycie. W chwili obecnej korzysta tylko z tranzytu Czechosłowacja, głównie przy imporcie rudy. W pierwszej połowie roku przeszło tranzytem przez Szczecin w imporcie 33.722 t., w eksporcie 2.511 t. Poza rudą w imporcie i koalitem w eksporcie, przechodzą przez Szczecin przeróżne wyroby przemysłowe z Czechosłowacji, głównie promem do Szwecji. Tranzyt przez Szczecin na dobre rozpoczął się dopiero w maju.

Dla zorientowania się w pracy przeładunkowej portu w poszczególnych miesiącach, podajemy obroty według miesięcy:

| | eksport | import |
|----------|----------|--------|
| | w tonach | |
| styczeń | 103.301 | 797 |
| luty | 109.308 | 18 |
| marzec | 140.319 | 2.365 |
| kwiecień | 203.290 | 18.768 |
| maj | 218.296 | 53.131 |
| czerwiec | 228.097 | 51.916 |

Po zakończeniu akcji repatriacyjnej port szczeciński nie odgrywa już poważniejszej roli w morskim ruchu pasażerskim. W okresie półrocznym nie przybył tu żaden statek pasażerski. Natomiast dość ożywiony ruch panuje w komunikacji promem pomiędzy Swinoujściem a Szwecją. W okresie półroczna przyjechało promem 2.624 pasażerów wyjechało zaś 2.283 pasażerów.

Bol. K.



Nabrzeże „Arsenal”.

Wykorzystanie gruzu dać wielkie oszczędności

POLSKA posiada w chwili obecnej na swym terytorium ok. 160 mln. mtr. sześć. gruzu z tego 20 mln. tylko na obszarze stolicy. O ile w Związku Radzieckim przy pada na jednego mieszkańca 2,5 mtr. sześć. gruzu, a w Niemczech 4,6 mtr. sześć. o tyle u nas ilość ta sięga 7 mtr. sześć.

W tych warunkach oczyszczenie terenu przez wywożenie gruzu nawet na niewielkie odległości pochłaniałoby olbrzymie koszty. Dość wspomnieć, że wywiezienie 20 mln. mtr. sześć. gruzu z Warszawy na odległość 5 km. kosztowałoby ok. 15 mld. zł. i wymagałoby mniej więcej 10 lat pracy. Poza tym ten sposób odgruzowywania miasta przyczyniłby się do powstania na terenach podmiejskich olbrzymich wysypisk do niczego nie przydatnych. Największym rozwiązaniem jest wykorzystanie gruzu do nowych budowli. Usunięcie gruzu i wykorzystanie go do przeróbki na nowe materiały budowlane jest obecnie tematem zajmującym umysły architektów zarówno Polski jak i innych krajów dotkniętych zniszczeniami wojennymi.

Teoretycznie wykorzystanie gruzu na wszelkie możliwe sposoby. Obliczono, że posiadaną ilość moglibyśmy wybrukować 151 tys. km. dróg, lub też po przeróbce zbudować 800 mln. mtr. sześć. przestrzeni mieszkalnej.

W praktyce gruz jest już na dużą skalę wykorzystywany przez wybie ranie z niego nadających się do dalszego użytku cegiel i stali, która po nieskomplikowanej przeróbce może być wykorzystana do nowych budowli. Niemniej jednak ten sposób zużycia gruzu pozwala tylko na częściowe wykorzystanie go, przeciętnie w granicach od 25 do 50 proc.

Właściwym rozwiązaniem wykorzystania gruzu jest przystosowanie go w całości do nowego budownictwa. Badania prowadzone w Polsce,

Związku Radzieckim i w Niemczech dowiodły, że otrzymaną z przeróbki gruzu produkty są materiałem budowlanym nie gorszym od innych, a zastosowanie ich w budownictwie daje dużo oszczędności. Tak np. dobrze wykonana ściana z gruzobetonu o grubości 33 cm. zastępuje całkowicie normalną ścianę ceglana grubości 41 cm. Prócz tego zastosowanie gruzu w budownictwie daje jeszcze innego rodzaju oszczędności. Przy wykorzystaniu gruzu leżącego na miejscu budowy, lub w niewielkiej odległości od niego, odpadają koszty transportu materiałów budowlanych, co pozwala zaoszczędzić od 300 do 500 zł na jednym metrze sześciennym budowli. Należy wziąć również pod uwagę, że o ile do wyrobu tysiąca sztuk cegły palonej zużywa się ok. 300 kg. węgla o tyle wyprodukowanie tysiąca pustaków gruzowo-cementowych pochłania tylko 170 kg. węgla.

Biorąc pod uwagę wszystkie korzyści, jakie daje racjonalne użytkowanie gruzu Ministerstwo Odbudowy powołało do życia Państwową Komisję Gruzową przy Instytucie Badawczym Budownictwa, którego zadaniem jest praktyczne rozwiązanie problemów gruzowych.

Przeróbka gruzu jest zagadnieniem zupełnie nowym, wymagającym gruntownego opracowania teoretycznego z jednej strony, z drugiej zaś zakupu i uruchomienia specjalnego sprzętu. Z tego powodu budownictwo gruzowe stawia dopiero pierwsze kroki. Mimo to jednak doświadczenia prowadzone przez Instytut Badawczy Budownictwa dają już konkretne wyniki. Warszawa ma już imponujące budynki gruzo-betonowe. Są to: siedmiopiętrowa przybudówka do gmachu KCPPR i czteropiętrowy blok Min. Przemysłu i Handlu, wykonane z pustaków gruzowych. Budynków takich w Warszawie będzie więcej.

(Egg)

Elektrownie Zagłębia Węglowego przygotowują się do zimy

Elektrownie ZEZW-u uzyskały w lecie r. b. zwiększenie mocy o 30 tys. kW w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrastające wciąż jednak uprzemysłowienie kraju, zwłaszcza rozwój przemysłu na Ziemniach Odzyskanych, każe liczyć się z poważnym niedoborem energii elektrycznej w jesieni i zimie r. b. W celu zmniejszenia tego niedoboru Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego przeprowadza w

okresie letnim kolejny remont wszystkich podstawowych urządzeń prądowców elektrowni, w celu osiągnięcia w ciągu zimy maksymalnej ich wydajności.

Wspólna dyspozycja mocy dla całej południowej Polski pozwala przeprowadzać remonty bez szkody dla okręgu w którym odbywa się remont. Mimo szybkiego tempa remontów, zakończenia głównych prac należy się spodziewać nie wcześniej jak około połowy października, podczas gdy znaczny wzrost obciążeń zaczyna się już w wrześniu. W związku z tym ZEZW opracowuje szereg prac i zarządzeń jak: przesunięcie części zapotrzebowania energii elektrycznej z godzin szczytowych na godziny główne nocne, wprowadzenie kontyngentów dla małych odbiorców oraz nie przekraczanie przydziałów mocy elektrycznej już w jesieni dla większych odbiorców. Przewiduje się również użycie grubszego sortymentu węgla dla kotłów starego systemu, opracowanie programu kolejniowości wyłączenia lub ograniczenia odbiorców pod kątem widzenia najmniejszych szkód dla ogólnej gospodarki państwowej.

„Mostowagon” rozszerza produkcję

(am) „Mostowagon” rozpoczął ostatnio produkcję elektrycznych lokomotyw dla przemysłu węglowego, a ponadto przygotowuje się do seryjnej produkcji tramwajów typu „N”.

Produkcja wytwórni wagonów i mostów w Chorzowie stanowi poważną pozycję w naszym handlu zagranicznym. Część tej produkcji idzie na eksport. Do Bułgarii eksportujemy wagony i mosty, do Jugosławii i Rumunii — tendry, części zaś taborowe do Zw. Radzieckiego.

Uspołecznienie Instytutu Puławskiego

OD CZASU reaktywizacji Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, który obecnie jak wiadomo, rozszerzył się ze swej puławskiej siedziby na sześć Oddziałów rejonowych na całym obszarze państwa — słyszymy często zarzuty, że ogromna ta instytucja, zanadto zamknięta jest w sobie w pewnym tylko gronie naukowców i wskutek tego kraj i gospodarstwo rolne za mało z niej korzysta, słowem — na dzisiejsze warunki ustrojowe naszego państwa Instytut jest za mało „uspołeczniony”.

Zarzuty te nie są całkiem słuszne, gdyż poszczególne działy naukowe, których Instytut jeszcze przed dokonaniem już rozszerzeniem posiadał już kilkadziesiąt, stały się promieniować na zewnątrz swymi osiągnięciami badawczo-doświadczalnymi nie tylko za pomocą periodycznych wydawnictw Instytutu na wysokim naukowym poziomie, ale również za pomocą artykułów prasowych, różnych doświadczeń i kursów oraz udziałem w rozmaitych konferencjach, przygodnym udzielaniem porad i różnego rodzaju współpracy

ze zreształami gospodarczymi. Dawało to w sumie pewien efekt, ale tuż znowu przynależało rację wyżej wspomnianym zarzutom, że efekt ten w zakresie popularyzacji wiedzy rolniczej był zbyt mały, oparty raczej tylko na przygodnym oddziaływaniu. Niewiele też słyszało się w Polsce — poza pewną warstwą naukową — o Instytucie Puławskim i jego istotnych osiągnięciach, gdyż zamknięte one były przeważnie w ramach wydawnictw ściśle naukowych a więc niedostępnych dla ogółu. Niżej podpisany stwierdza że mając w ciągu dwudziestu lat międzywojennych okazję brania udziału w bardzo licznych konferencjach i zebraaniach w sprawach rolniczych w stolicy państwa, ani razu nie słyszał, żeby choć nazwa Instytutu Puławskiego była wymieniona.

Taki stan rzeczy nie może oczywiście trwać obecnie, w państwie demokracji ludowej i w warunkach nowego ustroju rolnego. Blizsze zespolenie rolniczej wiedzy naukowej z praktyczną pracą na roli stało się już palącą koniecznością. Cały ciężar podniesienia gospodarstwa wiejskiego i wypracowania nawet niezbędnych nadwyżek eks-

portowych spadł na barki chłopu. I temu chłopu musi teraz pomóc wiedza naukowa bezpośrednią ingerencją.

W rozumieniu tego pierwszorzędного postulatu dał obecny Dyrektor Naczelny Instytutu, Prof. dr. Lucjan Kaznowski, jesienią 1946 r. inicjatywę do utworzenia w ramach Instytutu specjalnego Wydziału, który otrzymał tymczasową nazwę Biura Propagandy Rolniczej. Nie chodziło przytem o samą tylko propagandę w zwykłym tego słowa znaczeniu, ale o szeroki zakres różnych agend, których działalność składa się na rozpowszechnienie wiedzy rolniczej. Biuro to miało zadanie stać się niejako filtrem przez który przechodzą rezultaty pracy wszystkich działów Instytutu i zostają rozpowszechnione po przeróbce w ogólnie dostępne formy.

I tak się też stało. Zadanie było tym trudniejsze, że brakowało w Polsce wszelkich precedensów i wzorów, na których można było oprzeć przy rozbudowie takiej placówki. Biuro reklamy było już przedtem w Polsce wiele, ale nie było ani jednego planowo działającego biura prawdziwej propagandy gospodarczej. Trzeba więc było sięgnąć do obszernego studiowania przykładów i metod zagranicznych i dostosować je do potrzeb i warun-

ków krajowych. Dalsza poważna trudność leżała także w tym, że nowy wydział Instytutu, mający pełnić tak wielką i szeroką rolę, potraktowany został jako eksperyment, nie otrzymał żadnego specjalnego budżetu i był przeto zmuszony rozbudowywać się i prowadzić całą swą akcję niemal bez pieniędzy.

W takich warunkach było istotnie rzeczą dziwną, że eksperyment się udał i to pod każdym względem. W ciągu niespełna 2 lat rozbudowany został stopniowo specjalny aparat działający dosłownie na cały kraj bo od Pomorza aż na Podkarpacie. Stworzono ten właśnie niezbędny węzeł między nauką a pracą na roli, który szczególnie leży w planie obecnych rządów, czego wyrazem są również wielokrotne enuncjacje miarodajnych czynników rządowych i partyjnych. Na jednym tylko punkcie Biuro Propagandy Rolniczej nie mogło dotąd działalności swej rozwinąć, mianowicie w zakresie specjalnych wydziałów, które w podobnych urządzeniach zagranicznych wielką odgrywają rolę, a to z wyżej wspomnianego braku odpowiednich na ten cel funduszy.

Rozwinęła się za to na możliwie szeroką skalę zorganizowana przez Biuro poradnia we wszelkich sferach rolniczych, i to bezpośrednio

na drodze korespondencji z najszerszymi sferami rolniczymi, zreształami i instytucjami. Napływające z wszystkich stron kraju pytania, nieraz po kilkanaście w jednym liście kieruje Biuro Propagandy do poszczególnych działów Instytutu i zestawia na tej podstawie fachowe odpowiedzi, nieraz bardzo obszerne. Pomijając pierwsze początki w roku ubiegłym, Biuro załatwiło w ten sposób w ciągu bieżącego roku przeszło 2.000 zapytań. Jest to cyfra wiele mówiąca, gdyż obszerne odpowiedzi Instytutu nie do pojedynczych tylko trafią korespondentów, ale niejednokrotnie przechodzą z rąk do rąk, od wsi do wsi, czytane są na zebraniach chłopskich albo rozpowszechniane przez różne zrzeszenia i instytucje. W ten sposób na wet już obecnie, przy wyżej wspomnianych, nazbyt skromnych warunkach działalności Biura Propagandy stwierdzić można bez przesady, że dziesiątki a może setki tysięcy rolników korzystały z tej poradni. Pełniła ona przy tym także rolę orzecznictwa wobec instytucji i władz samorządowych i państwowych, które zwracały się do Instytutu o fachowe rozstrzygnięcia w różnego ważniejszych sprawach.

Ponadto te z pośród udzielanych przez Biuro Propagandy Roln. od-

Czechosłowacki rynek metalowy

CZECHOSŁOWACKI przemysł metalowy jest wielostronnie rozbudowany i zakresem swej wytwórczości obejmuje niemal wszystkie przedmioty wykonane z metalu. Realizuje się coraz dalej idącą specjalizację, typizację i racjonalizację produkcji, dąży się do jej uporządkowania i zorganizowania tak, by każda fabryka czy techniczna jednostka wytwórcza mogła produkować przedmioty jednorodne.

Dla dokładniejszego scharakteryzowania kierunków rozwoju czechosłowackiego przemysłu metalowego wystarczy wspomnieć przykład do bogatym programie produkcyjnym zakładów „Skoda”, który obejmuje m. in. kotły i maszyny parowe (na wysokie ciśnienia i wysokie temperatury), motory gazowe i motory Diesla, kompletne urządzenia fabryk, parowozów, traktorów, samochodów, samoloty, działa, czołgi, broń. „Zakłady Czesko - Morawskie Kolben - Daniek”, wytwarzają turbiny wodne, turbiny parowe, turbo generatory i turbokompresory, motory Diesla do 1800 KM, chłodzarki do 200.000 kal/godz., prasy do 2000 ton, samochody (te ostatnie produkują również zakłady „Tatra”, „Aero”, „Walter” i „Jawa”).

Bardzo dużo mniejszych i większych zakładów rozrzuconych po całym kraju wyrabia drobne przedmioty metalowe i galanterię metalową na bardzo wysokim poziomie, artykuły z zakresu mechaniki precyzyjnej i optyki, obrabiarki, bogaty asortyment wyrobów przemysłu elektrotechnicznego, jak kable, maszyny i narzędzia silnikowe, sprzęt radiowy i telefoniczny, elektryczne przyrządy pomiarowe itd.

O 10 PROC. WIĘCEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

Plan dwuletni, który obejmuje lata: 1947 i 1948 przewiduje podniesienie produkcji o 10 proc. po wyższym poziomie przedwojennym (1937 r.). Biorąc pod uwagę, że poziom produkcji w r. 1937 wynosił 96 proc. poziomu r. 1929, można po wiedzieć, iż plan dwuletni dąży do osiągnięcia 106 proc. poziomu produkcji z okresu prosperity w r. 1929.

Wnioskując z dotychczasowych osiągnięć produkcji, należy spodziewać się, że plan ten, ogólnie biorąc, zostanie wykonany.

Po wykonaniu dwuletniego planu gospodarczego nastąpi plan pięcioletni (1949 — 1953). Projekt tego planu rząd czechosłowacki już opracował. Jego realizacja, w wyniku zapowiedzianej przede wszystkim potężnej rozbudowy przemysłu metalowego, głównie maszynowego, spowoduje daleko idące zmiany w strukturze gospodarczej kraju.

Ogólnie wytyczne planu 5-letniego zamierzają m. in. do podniesienia produkcji przemysłowej w ciągu 5 lat o 80 proc. w stosunku do planowanej produkcji r. 1948, przy wzroście produkcji ciężkiego przemysłu o 200 proc.

EKSPORT I IMPORT

Od rodzaju produkcji, jej asortymentu, poziomu technicznego i ilości uzależniony jest w znacznej mierze eksport.

powiedzi, które zawierały w sobie wskazówki dla rolników o charakterze powszechniejszego znaczenia lub zainteresowania, przesyłało Biuro Propagandy drogą radiową w ramach tygodniowej audycji ze wsi. Nawzajem odnośny wydział Polskiego Radia przysyłał kilkakrotnie do Biura Propagandy Roln. listy swych klientów do załatwienia.

Drugim poważnym narzędziem propagandy i instrukcji planowej stało się przyjmowanie wycieczek zwiedzających Instytut Puławski. W wycieczkach tych, obejmujących uczestników różnego wieku, wszelakich sfer i zawodów, przesuwa się przez Puławę rok rocznie kilka tysięcy osób. Biorąc w tym udział szkoły wszelkiego typu z rolniczymi na czele. Młodzież Przynależności Rolniczo - Wojskowego Chłopi, nauczyciele i przedstawiciele najrozmaitszych instytucji. Biuro Propagandy Rolniczej ujęło instruowanie tych wszystkich wycieczek nie tylko w formie oprowadzania ich po laboratoriach i polach doświadczalnych Zakładu, ale również w formie wykładów informacyjnych, utrzymywanych na stosownym dla charakteru każdej wycieczki poziomie, w których specjalnie podlegała metoda staranno utrwalenie w umysłach słuchaczy zarówno rolę i zadania Instytutu,

Eksport czechosłowacki zmierza głównie w kierunku Bałkanów, Małej Azji, nie zaniedbując jednak możliwości wejścia na inne rynki europejskie, także zamorskie, głównie południowo - amerykańskie.

Wyroby metalowe eksportuje Czechosłowacja nieomal do wszystkich krajów Europy, w pierwszym rzędzie do państw bałkańskich i nadbałkańskich, ZSRR, Polski, Skandynawii i Benelux, następnie do Małej Azji i na Środkowy Wschód, wreszcie do niektórych krajów za morskich, w tym przede wszystkim do Ameryki Łacińskiej.

Do artykułów eksportowych czechosłowackiego przemysłu metalowego należą: obrabiarki, samochody, maszyny i narzędzia rolnicze, traktory, tabor i sprzęt kolejowy, dźwigi, czerpaki ziemne, maszyny obrotowe i garbarskie, maszyny do szycia, urządzenia dla rafinerii, cukrowni i cementowni, instalacje dla przemysłu spożywczego, maszyny i aparaty dla kopalń i odlewni, urządzenia hutnicze, sprzęt do regulacji rzek, rury stalowe, motocykle i rowery, turbogeneratory, kotły i maszyny parowe, silniki, motory Diesla, prasy hydrauliczne i kompresory, przyrządy optyczne, precyzyjne i elektryczne, aparaty radiowe, fotograficzne i filmowe, oraz szereg najrozmaitszych wyrobów metalowych powszechnego użytku, półfabrykaty z żelaza, wyroby walcowane, żelazo profilowe oraz stal specjalna.

Duże znaczenie dla eksportu czechosłowackiego mają umowy o wymianie dóbr inwestycyjnych z państwami wschodnio - europejskimi. Umowa taka zawarta również z Polską rokuje wielkie korzyści dla czechosłowackiego eksportu.

Będąc poważnym eksporterem wyrobów przemysłu metalowego, Czechosłowacja importuje jednocześnie pewne artykuły tej gałęzi produkcji. M. in. C. S. R. sprowadza narzędzia do budowy maszyn, aparaty i narzędzia precyzyjne, maszyny i części zapasowe, ciężkie obrabiarki i maszyny elektrotechniczne, zegarki i wiele różnych artykułów stalowych i żelaznych, wszystko to głównie ze Szwajcarii; dalej — zamienne części samochodowe z Włoch, łożyska kulkowe, maszyny, instrumenty i narzędzia ze Szwecji, wyroby przemysłu elektrotechnicznego z Holandii; w końcu — ciężkie maszyny i inne artykuły metalowe z USA, oraz z ZSRR.

CHŁONNOŚĆ RYNKU

Chłonność rynku czechosłowackiego jest duża, gdy się weźmie pod uwagę zniszczenia wywołane wojną i dążność do jak najdalej idącego uprzemysłowienia kraju.

Na najbliższe dwa lata prelimi-

nowane zostały znaczne sumy na budownictwo i tak: za 14 mld. kcs. powstanie 125 tys. izb mieszkalnych, 1,3 mld. kcs. wyniesie remont budynków publicznych, ok. 2,4 mld. kcs. pochłonią wykończenia i nowe budownictwo, zarówno dla celów publicznych jak i innych.

Na renowację i dalsze budownictwo drogowe, jak również na mosty przeznaczono sumę 3.980 mlj. kcs., na budownictwo wodne i wodno-gospodarcze — ponad 2,5 mld. kcs., na budownictwo przemysłowe — 7.530 mlj. kcs.

W stosunku do stanu powojennego przewiduje się w dziedzinie komunikacji powiększenie taboru kolejowego o 300 parowozów, 250 elektrowozów, 17.090 wagonów towarowych i 700 wagonów osobowych, oraz uzupełnienie taboru tramwajowego, zużytego w czasie wojny. Rozbudowane będą urządzenia techniczne i przelotność linii kolejowych, łączących CSR z zagranicą (zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim), oraz graniczne urządzenia przeładunkowe. Ilość autobusów będzie powiększona o 1.950 sztuk, samochodów ciężarowych o 2.400. Kwotę 150 mlj. kcs. przeznaczają na garaże i warsztaty na praw samochodowych. Powiększona zostanie porty w Bratysławie i Komornie, kontynuowane będą prace nad budową kanału Dunajsko-Odrzańskiego i Dunajsko-Labskiego.

Wreszcie przewiduje się uzupełnienie parku samolotowego 50 dużymi, nowoczesnymi jednostkami, oraz rozbudowanie niektórych lotnisk, zwłaszcza lotniska w Pradze, na Rużyni.

Powyższe cyfry świadczą o wielkim zapotrzebowaniu rynku czechosłowackiego na wyroby przemysłu metalowego. Pewną część tego zapotrzebowania będzie w stanie pokryć Polska.

DR T. BLEWAŃSKI

Ujemny bilans handlowy Włoch

Włochy walczą wciąż bezskutecznie o uzdrowienie swego bilansu handlowego. Włoski handel zagraniczny wykazał w r. ub. znaczny wzrost obrotów, mimo to kształtowały się one znacznie niżej poziomu przedwojennego.

W roku 1947 Włochy importowały towary z dwudziestu pięciu różnych krajów w ilości 18,4 mln. t. wartości 413,8 mld. lirów. W tym samym czasie eksportowano do dwudziestu dwóch krajów 1,9 mln. t. towarów o wartości ponad 200 mld. lirów. Deficyt bilansu handlowego w r. 1947 wzrósł w porównaniu z rokiem 1946 o blisko 200 mld. lirów. Na pierwszym miejscu w dostawach dla Włoch znajdowały się Stany Zjednoczone, uczestniczące w 45 proc. w ogólnym imporcie włoskim. Większe ilości towarów niż w roku poprzednim sprowadziły Włochy z Belgii, Szwajcarii, Australii, Brazylii, Egiptu i

Unii Południowo Afrykańskiej, 60 proc. pochodziło z Ameryki, 10 proc. z Japonii.

Import składał się z 47 proc. z surowców przemysłowych, w 29 proc. ze środków żywnościowych i bydła. Blisko 13 proc. stanowiły półfabrykaty, a blisko 10 proc. artykuły gotowe. Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje importowe to przedstawiały się one następująco. Sprowadzono ok. 380 tys. t. artykułów przemysłowych, ok. 330 tys. t. pojazdów mechanicznych, 214 tys. t. bawełny, 140 tys. t. wełny, 120 tys. t. artykułów kolonialnych, 348 tys. t. drzewa. Poza tym sprowadzono 2 mln. t. zboża i 3,6 mln. t. olejów mineralnych.

Na cele odbiorców włoskich towarów stała Szwajcaria, za nią drugie miejsce zajmowała W. Brytania, dalej Argentyna, Szwecja, St. Zjednoczone i Holandia. Nastąpił pewien nikły wzrost eksportu do Czechosłowacji i Holandii. Eksport do USA utrzymał się na dawnym poziomie. Eksport włoski składał się w 50 proc. z artykułów gotowych, w 20 proc. z półfabrykatów przemysłowych, w blisko 19 proc. z artykułów żywnościowych. Resztę stanowiły surowce przemysłowe. Na poszczególne pozycje eksportu złożyły się owoce i jarzyny — ok. 600 tys. t., wino i napoje musujące ok. 50 tys. t., maszyny i aparaty ok. 40 tys. t., pojazdy mechaniczne 37 tys. t., wreszcie konopie i len 24 tys. t. (Zd)

DR JAN BOBRZYŃSKI

Wzrost dobrobytu w ZSRR

W Związku Radzieckim dochód narodowy podniósł się z 21 mld. rubli w 1913 r. do 128 mld. w 1940, tj. więcej niż sześciokrotnie. Liczba ludności w tym czasie wzrosła ze 139 do 193 milionów. Tym samym na głowę ludności przypada przeciętnie dochód narodowy o 4,3 raza większy. W ostatnim roku powojennej pięcioletki dochód narodowy w ZSRR osiągnął 177 mld. rubli.

Tak szybkiego wzrostu dochodu narodowego nie notuje żaden z krajów kapitalistycznych. W większości krajów kapitalistycznych na robotników i chłopów przypada za ledwie połowa dochodu narodowego, podczas gdy w ZSRR cały dochód narodowy pozostaje w dyspozycji ludzi pracy, przy czym 3/4 dochodu idzie na konsumpcję a 1/4 na uzupełniające wkłady w rozwój gospodarstwa narodowego i na tworzenie rezerw. (Egg)

Dzięki wzajemnej pomocy zbiory przebiegają szybciej

W tegorocznych pracach żniwnych na południowych terenach Związku Radzieckiego biorą udział również mechanicy kombajnów z Syberii, których ministerstwo rolnictwa ZSRR przerzuciło samolotami na Południe w celu szybszego ukończenia tam akcji żniwnej. Dzięki temu zbiór plonów w wielu miejscowościach odbywa się znacznie sprawniej i szybciej, aniżeli planowano. Np. w obwodzie Krasnodar-

skim uprzątnięto już za pomocą kombajnów przeszło 1 milion hektarów zboża. Po ukończeniu w najbliższych dniach prac żniwnych w tym obwodzie mechanicy kombajnów z 350 stacji maszynowych zostaną wysłani do kraju Ałtajskiego i innych obwodów, gdzie zboża dojrzały później. Ponadto na Syberię wyjechało przeszło 5 tys. mechaników z Kaukazu Północnego i z Krymu.

Dwa miliony nowych domów we wsiach radzieckich

Od chwili zakończenia wojny we wsiach radzieckich odbudowano przeszło dwa miliony domów chłopskich, zrujnowanych przez Niemców. Jedynie na terenach Federacji Rosyjskiej zbudowano po wojnie około 980 tys. domów, w których zamieszkało 4,5 miliona chłopów. Na Ukrainie w ciągu tego czasu zbudowano 705 tys. domów, do których wprowadziło się 2,6 miliona chłopów, na Białorusi — przeszło 340 tys. domów, w których zamieszkało 1,8 miliona chłopów. Na budownictwo wiejskie rząd radziec-

ki wyasygnował w okresie powojennym 1 miliard 320 milionów rubli. Poza tym państwo udzieliło chłopom wszechstronnej pomocy w postaci materiałów budowlanych. W Federacji Rosyjskiej w roku bieżącym chłopci otrzymali np. około 4 milionów metrów sześciennych budulca, nie licząc innych materiałów.

Do końca roku bieżącego w Federacji Rosyjskiej ma być oddanych do użytku dalszych 115 tys. nowych domów, a w Republice Białoruskiej 50 tys.

Szkoły przemysłowe dla kobiet

Zadaniem Instytutu Przemysłu Miejskowego w Pradze jest organi-

zowanie i prowadzenie kursów i szkół kształcących pracowników czechosłowackiego przemysłu miejscowego. Instytutowi podlega obecnie 18 kursów koronarskich, które odbywają się w szeregu miejscowości na całym obszarze Czechosłowacji. Na kursy te przyjmowane są uczennice w wieku 8 — 14 lat, które niezależnie od uczęszczania na kurs uczą się w szkole podstawowej. Na innych kursach kształcą się dziewczęta starsze i kobiety, zarówno te które dopiero zaczynają naukę jak i te które już pracują w zawodzie, a pragną podwyższyć swe kwalifikacje.

Instytutowi podlegają poza tym warsztaty koszykarskie w Melniku przeznaczone wyłącznie dla celów szkoleniowych. Przyjmuje się tu kandydatki w wieku od 14 lat, które mają już ukończoną szkołę podstawową. Szkolenie trwa 2 lata. Nauka na kursach i warsztatach podległych Instytutowi jest bezpłatna. (Zd)

Niska produkcja cementu w Argentynie

Krajowa produkcja cementu nie zaspokaja jeszcze zwiększonego zapotrzebowania bardzo aktywnego budownictwa, wobec czego rząd postanowił zwolnić importowany cement od opłat celnych, aby w ten sposób zachęcić do wzmożenia przywozu tak podstawowego materiału budowlanego.

Przemysł gorzelniczy Czechosłowacji

Czechosłowacja posiada obecnie trzy rodzaje gorzelnii. Pierwszy — to gorzelnie przemysłowe, przetwarzające buraki cukrowe. Gorzelnie te posiadają rektyfikacyjne aparaty i rafinują jednocześnie spirytus nieoczyszczony, produkowany w gorzelniach rolniczych. Wydajność tego rodzaju gorzelnii jest różna. Zreguły zdolność kwaszenia wynosi ok. 2 tys. hl, dzienna zaś produkcja czystego spirytusu ponad 100 hl.

Drugi rodzaj gorzelnii to gorzelnie rolnicze. Gorzelnie te będące dawniej samodzielnie przedsiębiorstwami przyłączono obecnie do większych majątków.

Trzecim wreszcie typem gorzelnii są w Czechosłowacji gorzelnie pro-

dukcyjne, które mogą produkować jedynie wysokogatunkowe destylaty bez sparzenia surowców. Kotły destylacyjne pojemności od 2 do 14 hl są ogrzewane bezpośrednio lub pośrednio za pomocą pary. Gorzelnie te wyrabiają głównie wódki gatunkowe. W niektórych gorzelniach cały proces produkcji jest zmechanizowany. W roku gospodarczym 1946/47 czynnych było w Czechosłowacji 476 gorzelnii rolniczych, które przerobiły w tym czasie ponad 3,5 mln. kwintali ziemniaków, ponad 23 tys. kwintali buraków cukrowych, 50 tys. kwintali jęczmienia oraz 18 tys. kwintali owsa. Produkcja tych gorzelnii wyniosła w tym czasie ok. 400 tys. hl, nieoczyszczonego spirytusu, (zd)



...ZE WARSZAWIACY MIMO SWYCH NAJSZCZERSZYCH CHĘCI NIE MOGĄ zrozumieć, w jakim celu spontanicznie i ochoczo budowali w swoim czasie przysze ogródki jordanowskie, jeśli są one teraz zupełnie niedostępne dla dzieci. Przykładem tego niech będzie no wo założony ogród przy ul. Polnej, w którym od początku jego istnienia nie widzieliśmy jeszcze ani jednego małego obywatela stolicy. A ogród wprawdzie nie ma drzew, ale został porządnie ogrodzony siatką, ma zbudowany tor saneczkowy na zimę i wiele innych inwestycji nawskroś „dziecinnych“.

...ZE JEDNYM Z OGNISK MALARII W WARSZAWIE jest bez wątpienia mała sadzawka przy pl. Unii, o której zasypianie napróżno prosi stale miejski sanitariat. Podobno jest ona zabytkiem historycznym i pochodzi z epoki południowej. Kamień łupany — kamieniem łupanym, pradžady — pradžadami, ale panowie źle się bawicie. Dla was to zabytek — nam chodzi o życie — jak powiedział pewien stary Polak.

Teatr na Wyspie ożywia się

„Opera Polskich Rzek“ (Tow. Przyjaciół Opery w Krakowie) wystawia w Teatrze na Wyspie w Łazienkach codziennie, począwszy od niedzieli 8 sierpnia do niedzieli 15 sierpnia operę St. Moniuszki — „Flis“ i „Krakowskie Wesele“ — obraz baletowy z muzyką Stefaniego.

Wykonawcami jest liczny zespół solistów i chóru pod dyr. Adama Kopcińskiego. Orkiestra i chór Państwowej Filharmonii w Krakowie, zespół baletowy z Eugeniuszem Papińskim na czele, dekoracje Abczyńskiego, reżyseria i kierownictwo ogólne Bolesława Jankowskiego.

Początek przedstawień punktualnie godz. 18.30.

Czytajcie „PROBLEMY“

MZK budują magazyny a szkoła odzyskuje aulę

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpiło do budowy magazynu głównego przy ul. Młynarskiej — dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Kubaturę magazynu będzie wynosiła 6.300 m. sześć. Na budowę zostały otwarte kredyty z nadzwyczajnego kredytu inwestycyjnego w wysokości 7.000.000 zł.

Dawny magazyn uległ kompletnej zniszczeniu w czasie powstania. Obecnie trwają prace przy odgruzowaniu.

Powstaje nowy Sejm

Domy „na palach”, „krowy”, śmietniczki z betonu i inne cuda budownictwa przy ul. Daszyńskiego

Wczoraj pisaliśmy na tym miejscu o nowym wielkim założeniu urbanistycznym przyszłej Warszawy, gdzie przewagę nad budynkami będzie miała zieleni i drzewa. Wspomnieliśmy również, że na tzw. osi parkowej powstaje już m. in. kompleks zabudowań dla Sejmu. Dziś napiszemy nieco szerzej o tych budynkach, które po cichu, bez żadnej zapowiedzi i reklamy wznoszą swe mury coraz wyżej, między drzewami za ul. Daszyńskiego.

Gdy się ogląda plany i rysunki przyszłych zabudowań, rzuca się



...Pod szczytową ścianą sali posiedzeń wykopano już głęboki dół na fundamenty... (Fot. MS)

w oczy jedno. Zabudowania sejmowe nie będą miały parterów. Pomysłane są jako długie płaskie domy „na palach”, jeśli można tak nazwać obszerne i przestronne przeszwy na wysokości parteru, gdzie pierwsze piętro trzyma się tylko na kilkumetrowej długości niskich kondygnacjach.

Ta dość oryginalna zabudowa terenów sejmowych ma swoje uzasadnienie. Projektodawcy całości prof. Pniewskiemu, chodziło po prostu o to, by otoczony takimi budynkami dziedziniec honorowy przed Sejmem był widoczny od strony Skarpy a nawet z mostu Poniańskiego. Dlatego też cały teren prac zostanie znacznie podwyższony a rolę „okien na świat” speł-

niać będą te właśnie przeszwy parterowe.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane nr. 3, które tu prowadzi wszystkie roboty, pracuje już od szeregu miesięcy i doskonale widać wyniki. Pod szczytową ścianą sali posiedzeń wykopano już głęboki dół na fundamenty przylegającego doń dwupiętrowego budynku (będzie to jedyny dwupiętrowy dom), składającego się na parterze z dwóch części a na pierwszym piętrze tworzącego organiczną całość. Część parteru, najbardziej wysunięta na północ, w stronę przyszłego „cour d'honneur” — już się buduje.

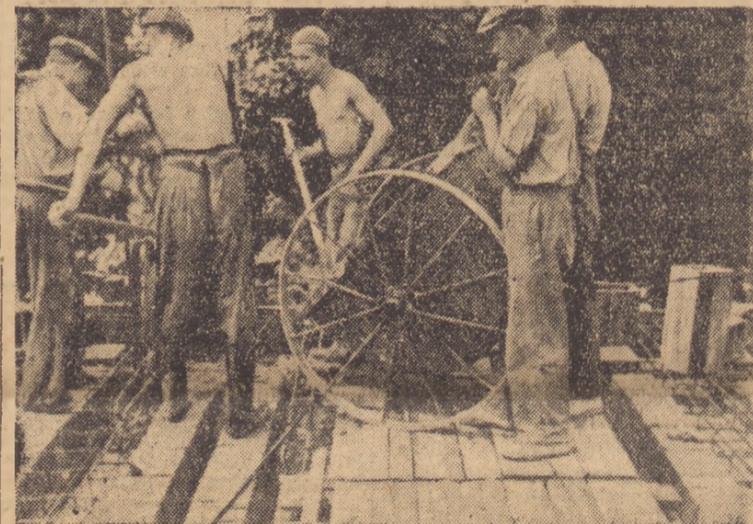
Buduje się również długi, 180-metrowy budynek od strony Wisły; prace przy pozostałych blokach muszą ulec zwłocze, gdyż trzeba najpierw zburzyć kilka ruin i jeden zamieszkały częściowo dom.

Te dwie budowle na razie w niczym nie przypominają zwykłego domu. Z ogromnej gęstiny drewnianych pali i oszalowań wylania

Jeszcze inni zbijają z desek następne oszalowania, które na razie przypominają swym wyglądem raczej jakieś przedpotopowe rury kanalizacyjne.

Ale architekci prowadzą nas na parter, gdzie w zupełnym „lesie” drewnianych pali pokazują z dumą t. zw. „krowę” czyli stalowy filar podtrzymujący cały budynek. Jest to dzieło twórcy wszystkich tutaj montowanych konstrukcji żelbetowych — prof. Wasiutyńskiego. Gdy dom będzie już gotowy, na środku wszystkich przeszwitów będą go podpięry pojedyncze kolumny osłonięte z obu stron rzeźbami.

W jesieni tego roku wszystkie domy (nawet te, których jeszcze nie zaczęto budować) będą już wykończone w stanie surowym. Tak przynajmniej przewiduje szczegółowy harmonogram wiszący w gabinecie dyr. Rzeckowskiego, który prowadzi te roboty. W przyszłym roku przystąpi się do powiązania wszystkich budynków mostkami na wysokości pierwszego piętra (jak między Zamkiem a Katedrą na Starym Mieście przed wojną), budowy dziedzińca, wieży i podjazdów. Wszystkie te roboty, które pochłoną ponad 700 milionów zł., skończone zostaną jeszcze w r. 1950 i po raz pierwszy w swej historii



...W otwory oszalowań wlewają robotnicy coraz to nowe porcje cementu z lekkich wózków na kółkach... (Fot. MS)

się jedynie przyszła linia domu, nie widać natomiast jeszcze wcale murów. W tej chwili w całej pełni trwa betonowanie szkieletów i budowa stropów. W otwory oszalowań wlewają robotnicy coraz to nowe porcje cementu z lekkich wózków na kółkach. Te wózki, bliźniaczko zresztą podobne do magistrackich śmietniczek, wędrują na wysokości stropów windami, następnie po ułożonych kładkach przejeżdżają po zbrojeniach i cegle stro powej do właściwych miejsc.

Obok, inni ludzie kończą już układanie zbrojeń czyli małych kawałków różnej grubości drutu stalowego w miejsca, które za parę minut przykryje również beton.

Warszawa zdobędzie się na godny jej kompleks gmachów parlamentu.

„Piętruś” zmarłychwstał i wozi po mieście wycieczki

Na ulice Warszawy powrócił już po dwuletniej nieobecności pierwszy piętrowy autobus. Dziesięć tych autobusów Warszawa otrzymała jako pomoc z UNRRA od miasta Londynu. Były to wysłużone stare „graty”, które miały na sumieniu nie jedną setkę tysięcy kilometrów przebytych na ulicach wielkiej metropolii brytyjskiej. Polskie „przyjezdny” autobusy rozpoczęły się je

RUSZTOWANIACH WARSZAWY

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWO-BUDOWLANA „NOWE ZJEDNOCZENIE” buduje sobie dom przy ul. Dobrej 22/24. Dom podczas wojny został zniszczony dość poważnie, z tym że cały narożnik został zupełnie zwalony. Skrzydło od Dobrej jest już zamieszkałe, drugie skrzydło od Tamki na razie okupują robotnicy budowlani. Kiedy odbuduje się narożnik — jeszcze nie wiadomo. Potrzeba na to wiele pieniędzy a z tymi jest zawsze wielki kłopot. Na razie więc tylko zabezpieczony wypalony ściany i poprzestano na obu skrzydłach.

ZJEDNOCZENIE INŻYNIERÓW I RZEMIEŚLNIKÓW ODBUDOWUJE na Tamce Kościół Sw. Trójcy. Poprawiono już front i na razie przerwanio dalsze prace, gdyż dotychczas nie uzgodniono planów.

Trolleybusy do Dworca Głównego

Miejskie Zakłady Komunikacyjne rozpoczęły prace przy budowie sieci napowietrznej dla linii trolleybusowych na trasie od Al. Stalina przez ul. Piusa XI, Koszykową do Placu Zawiszy Czarnego.

Budowa tej sieci umożliwi bezpośrednią komunikację od ul. Czerniakowskiej do obecnego Dworca Głównego.

Wycieczki PTK

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza w niedzielę dn. 8 bm. wycieczkę pod nazwą „10 godzin chłodu w lasach Chojnowskich”.

Zbiórka przy kasach podmiejskich Dworca Głównego o godz. 8.30. Koszt uczestnictwa z przejazdami zł. 250. Kostiumy kąpielowe pożądane.

Druga wycieczka wyruszy statkiem w sobotę 7 sierpnia r. do Czerwińska, Wyszogrodu, skąd kolejką do Brochowa, gdzie się znajdują stare i piękny kościół obronny z XVII w. W kościele tym znajduje się metryka urodzenia Fryderyka Chopina, który tu był ochrzczony.

W ciągu całego dnia plażowanie nad Bzurą. W Brochowie posiłek — kwaśne mleko z kartoflami itp.

Zbiórka na tę wycieczkę w sobotę o godz. 18-ej na przystanek Żelugi koło mostu Poniańskiego.

Należy zabrać niewiele pożywności, kostium kąpielowy i koc (noc na statku).

Powrót w niedzielę wieczorem o godz. 20.30.

Tramwaje przez Marszałkowską

W najbliższych dniach zostaną ukończone prace przy przedłużeniu trasy tramwajowej linii „11” do ul. Bema. Trasa ta zostanie częściowo zmieniona. Wozy linii „11” przebiegać będą wzdłuż ul. Bema, Wolskiej, Młynarskiej, Lesznej, Żelaznej, Al. Jerozolimskich, Marszałkowskiej do Pl. Zbawiciela. W drodze powrotnej zamiast przez ulicę Młynarską wozy dojeżdżać będą do ul. Wolskiej przez ul. Górczewską i Staszica. Zmiana na trasie „11” nastąpi na odcinku od Al. Jerozolimskich do Pl. Zbawiciela. Jak wiadomo obecnie na tym odcinku wozy „11” kursują wzdłuż ul. Chałubińskiego, Al. Niepodległości i Al. Wyzwolenia do Pl. Zbawiciela.

Równocześnie z uruchomieniem „11” na nowej trasie zostanie wznowiona komunikacja tramwajowa linii „21”, która była czasowo wstrzymana na skutek przebudowy torów. Wozy tej linii kursować będą trasą: Wola, cmentarz katolicki, Wolska, Młynarska, Leszno, Żelazna, Pl. Starynkiewicza.

Od 7 bm. dzięki ukończeniu prac budowie torów zostanie wznowione kursowanie linii „16” na częściowo zmienionej trasie. Wozy tej linii przebiegać będą: od ul. Dworskiej przez Skierniewicką, Wolską, Mly-

narską, Leszno, Żelazną, Al. Jerozolimskich, Marszałkowską do Pl. Zbawiciela.

W drodze powrotnej trasa „16” posiadać będzie pewne zmiany. Od Placu Zbawiciela do Lesznej wozy tej linii kursować będą wzdłuż tych samych ulic, natomiast od Lesznej trasa prowadzić będzie przez ul. Górczewską, Staszica, Wolską do Dworskiej.

Ruch autobusowy linii „H” zostanie nadal utrzymany.

Final na Kruczej

W czwartek o 11 rano a więc z dwudniowym opóźnieniem zakończone zostały wszelkie roboty przy przebieganiu Kruczej do Brackiej przy domu B-ci Jabłkowskich. Nowa uliczka warszawska została komisyjnie przekazana przez Warszawską Dyрекcję Odbudowy Zarządowi Miasta któremu na głowę spadł nowy kłopot utrzymania jej w czystości i należytym porządku. Podobno w magistracie czeka już na zatwierdzenie plan trzypiętrowego budynku, który chce prywatnie przedsiębiorca wystawić właśnie przy tej nowej uliczce. Jest to najlepsza miara zainteresowania się prywatnie inicjatywy aktualnymi problemami odbudowy Warszawy.

szcze w Gdyni, gdzie zostawiono wozy bez dozoru na kilka tygodni. Oczywiście skorzystały z tego miejscowe zastępy szaborników, którzy kilka wozów dość poważnie zdemastowali, wycinając przede wszystkim skórę z siedzeń.

Po gruntownym remoncie kilka tych autobusów rozpoczęło w połowie 1946 r. służbę na linii Hotel Polonia — Żoliborz, budząc swym dziwnym wyglądem powszechne zdumienie warszawiaków. Ponieważ jednak „piętruś” — bo tak ohrzcili ją Warszawa te wozy — były łatwo wywrotne na nierównej jezdni, przerzucono je na linię „P” do Saskiej Kępy, gdzie jeszcze kursowały przez parę miesięcy, aż wreszcie ostatni wóz stał się bezużytecznym gratem. Remontować ich nie można było, gdyż brak było części zamiennych.

W garażach MZK stały te wraki samochodowe bezużytecznie przez dłuższy czas aż wreszcie postanowiono z kilku zepsutych aut stworzyć przynajmniej jedno, które mogłoby jeszcze służyć potrzebom komunikacyjnym stolicy. Tak też się stało: jeden wóz zmontowany ze starych gruchotów jest już „na chodzie” i kilka dni temu pięknie wyremontowany na żółto i czerwono zjechał się na ulicach Warszawy. Służyć on będzie do obwożenia po mieście różnych wycieczek krajowych i zagranicznych, tak jak to czynią na razie rezerwowe „Chaussony”. Trzeba przyznać, że pomysł użycia piętrowego autobusu dla wycieczek jest bardzo dobry z jednym tylko zastrzeżeniem: aby wycieczek nie wozić przez wyboje. Bo ostatecznie własnych mieszkańców wysypać na bruk to jeszcze pół biedy, gorzej jednak, gdy stanie się to udziałem naszych gości. (ms)

Wystawy

MUZEUUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa nudy plastikowej czeskiej.

S. A. R. P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1/2): Wystawa poświęcona malarstwu rosyjskiemu XIX wieku.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Tosca” opera Pucciniego.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Uprawdzenie z Seraju” opera Mozarta.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Candida”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Głęboko ślegają korzenie”.

PLACÓWKA (Królewska 13): Nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa”.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 59): o godz. 19 „Dom Kobiet” Z. Nałkowskiej.

COMEDIA (Szwedzka 2): Nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) god.: 19.15 „Nitouche”.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia pt. „Gdybym miał milion”, pocz. 17.30 i 19.30 niedz. i święta 15.

Rajno

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rosana z Siedmiu księżyców” pocz. 13, 15, 17, 21, Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „W pogoni za mężem” pocz. 14.30, 19.15 i 21.30 dla Zw. Zaw. o godz. 17.

Radio

W dniu 8 sierpnia 1948 r. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Konc. por. w wyk. Ork. 8.00 dz. por. 8.30 Muz. lekka z płyt. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Uśmiechy wczasów. 12.04 Poranek symf. 13.30 Wycieczka nad jeziora. 14.30 Wojna maślana. 15.15 Z naszych stron. Gra Polska Kapela Ludowa. 15.45 Z Rosyjskiej poezji ludowej. 15.55 Muz. poważna z płyt. 16.40 Czerwony Kapturek i Duży Zły Wilk. 17.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 Piosenki Berangera. 19.00 Ulubione melodie z płyt. 19.20 Konc. żyweń. 19.50 Europa Polskim górnikom. 20.20 U naszych przyjaciół 20.50 Muz. z płyt. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Wiad. sportowe ogólnopolskie. 23.30 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.02 Muz. popul. z płyt. 10.00 Chleb suchy i chleb z powidłami. Dziewczeta z Nowolipiek 10.15 VIII aud. z cyklu Sonaty Instrumentalne z płyt. 11.05 Muz. ludowa. 11.30 Miasto i wieś dzisiejsza. 11.45 Muz. taneczna z płyt. 12.04 Muz. popul. i rozrywkowa. 13.00 Mozaika muz. z płyt. 14.02 Hymn.

Opera Poznańska w Warszawie

„Eugeniusz Onegin”

Nie mając przez okrągłe dziesięć lat możności posłuchania „Onegina”, szliśmy na jego przedstawienie z pewnym lękiem. Różne bowiem bywają po długim niewiedzeniu się doznania. Czas żłobi na wszystkich i na wszystkim smutne zmarszczki starości, owe pelzające powoli i systematycznie ponure widma śmierci. Mieliliśmy wrażenie, że spotkanie się nasze z „Oneginem”, wywrze na nas ujemne wrażenie, że te siedem scen lirycznych, zaopatrzonych we wspólny tytuł i tak przepojonych tragiczną melancholią, wyda się czymś, co należy w muzyce do bezpowrotnej przeszłości i będzie nas raczej już nudzić, niż jeszcze wzruszać czy choćby tylko interesować. Starzeje się sztuka, starzeje się i człowiek, który tej sztuki słucha.

Wysłuchanie „Onegina” przyniosło nam jednak smutniejszą znacznie rewelację: to nie ta sztuka się zestarzała, zestarzał się raczej człowiek, który jej słuchał.

Znając tak dawno i tak dobrze piękną partyturę, podziwiać nam przyszło na każdym prawie kroku piękno i mądrość tej muzyki, niewyczerpaną jej inwencję, cudowny liryzm i poczucie dramatyczności. Scena pisania listu przez Tatjanę jest przecież jednym poematem symfonicznym. Nie mówmy już o całej scenie pojedynkowej. Nie mówmy już o tym kapitalnym w tej scenie dźwięku dwóch przyjaciół i wrogów zarazem, w którym jeden przejmując temat i tekst drugiego. Czyż nie jest to genialne zobrazowanie równocześnie wspólności myśli i uczuć u dwóch ludzi? Spoglądając na twórczość Czajkowskiego, i tę sceniczną, i tamtą symfoniczną czy ka meralną, czy wreszcie pieśniarską — korzyć się nam tylko należy przed wielkością prawdziwego geniusza.

Opera Poznańska przedstawiła nam „Onegina” siłami zupełnie młodymi, które jednak wywarły na nas bardzo korzystne wrażenie. Je rzy Adamczewski w partii tytułowej był ponad pochwały. Śpiewał czysto, głosem miękkim i ciepłym, każde jego słowo było zrozumiałe, grał swobodnie i z dystygnowanym umiarem. Leński Józefa Prządy dy sponuje ładnym materiałem głosowym o wąskiej nieco i niezupełnie wyrównanej skali, przez co nie ma jeszcze jednolitej barwy brzmienia. Brakło mu na ogół tej miękkości głosu, którą nam tak zaimponował Adamczewski, tylko że o ile Onegin m o z e j a posiadać, o tyle Leński p o w i n i e n j a mieć. „W naszym domu” nie miało tej siły liryzmu, do jakiej jesteśmy przy zwyczajeni. Arię przed pojedynkiem Prząda wykonał niespodziewanie dobrze. Tatjana Zofii Chwojka-Charłampowicz, Olga Antoniny Kaweckiej, Gremin Igora Mikulina i Triquet Leopolda Grzegorzewskiego — wykonanie były i trafnie,

i muzycznie, oraz, co podkreślamy, bardzo kulturalnie. Ta kultura wykonania była też główną cechą przedstawienia w dniu 5 bm.

Orkiestra, która w dziele Czajkowskiego odgrywa bardzo poważną rolę, brzmiała doskonale. Dyr. Latoszewski stanowczo może być dumny z orkiestry. Każda właściwie instrumentalna grupa brzmiała znakomicie. Godzi się nadmienić, że koncertmistrzami są: Tadeusz Szulc (skrzypce) i Dezyryusz Dan czowski (wiolonczela). Chóry śpiewały dobrze, szwankując nieco (scena balowa) w dziedzinie dykcji. Operę reżyserował gościnnie Wiktor Bręgi, odnosząc zupełny sukces. Projekcyjny pomysł ze śniegiem jest bardzo ładny i ciekawy, jednakże razi nieco nienaturalną raptowność przejścia z nocy do świtu. Wszystko, co się po podniesieniu kurtyny dzieje na scenie, mu-

sić mieć swą naturalną logikę, sens i uzasadnienie. Balet tańczył bardzo ładnie.

Opera wykonana była według starego tekstu znanego nam od najdawniejszych czasów. Należałoby go zrewidować i odświeżyć. Tego rodzaju zwroty, co np. w pierwszej scenie wciąż powtarzające się „Słyszałaś ty”, a zwłaszcza „Choć dusza się do szczęścia rwie, lecz można przyzwyczaić się”, nie są miłe dla ucha. Aczkolwiek ostatnie to zdanie jest sentencją nieprzeciętnie wzniosłą, może jednak słuchacza zbyt sugestywnego doprowadzić do krańcowej determinacji a z czasem może nawet do kanonizacji.

Dyrygował bardzo dobrze dyr. Zygmunt Latoszewski.

Przerwy pomiędzy poszczególnymi scenami stanowczo były za długie.

M. BORZECKI

Most Śląsko-Dąbrowski

Opinia publiczna na Śląsku żywo interesuje się odbudową zniszczonej stolicy. Dowodem tego jest ilość ofiar płynących ze Śląska na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Symbolem wdzięczności robotnika śląskiego dla powstającej z gruzów stolicy, za pomoc udzielaną w ciężkich latach powstań i plebiscytu jest Most Śląsko - Dąbrowski. Będzie się on składał z 6 prześleń o ogólnej wadze 5.400 t. Trzy prześlenia wykonuje huta „Zabrze”. Termin ukończenia pierwszego prześlenia minął 31 lipca, drugie prześlenie będzie gotowe — 20 września rb., trzecie zaś — 1 listopada, „Mostowagon” wykona czwarte prześlenie w terminie do 20 sierpnia 1948 r., piąte do 10 października, szóste do 20 listopada 1948 r.

Huta „Zabrze” wykonała pierwsze prześlenie przed terminem, a ostatnio wysłała do „Mostowagonu” węzeł III/IV, który połączy prześlenie trzecie „Zabrze” z prześleniem czwartym „Mostowagonu”. Węzeł ten nadszedł już do Chorzowa. Długość mostu będzie liczyła 474,128 m, szerokość — 21 m,

przy czym szerokość jezdni wyniesie 11 m.

Konstrukcja mostu jest niezwykle trudna, wszelkie zaś niedokładności jakie mogłyby powstać w czasie jego wykonywania odbiłyby się na jakości mostu. Po raz pierwszy zastosowano najtwardszą stal „st. 52” i żelazo profilowe kątowniki 250 X 250 X 24, które walcowała huta „Bankowa”. Dotychczas przy budowie mostu stosowaliśmy kątowniki o wymiarach 100 x 200 x 18 wzgl. 200 x 200 x 26.

O rozmiarach wykonywanej pracy świadczy fakt, iż w jednym prześleń robotnicy muszą wywiercić 40.000 otworów, przyczem wiercenie jednego otworu przeprowadza się dwukrotnie.

Ambicją załogi wykonującej Most Śląsko - Dąbrowski jest przedterminowe wykonanie powierzonych robót. Dowodem tego jest chociażby przedterminowe wykonanie pierwszego prześlenia oraz wzięcia przez hutę „Zabrze”. „Mostostal” przeznaczył zresztą specjalne premie za każdy dzień wcześniejszego ukończenia poszczególnych segmentów mostu.

Wyniki VII-go dnia Olimpiady

Adamczyk 9-ty w dziesięcioboju

LONDYN, 7.8. (Tel. wł.) 2-gi dzień dziesięcioboju był nie tylko walką zawodników o punkty, ale i zmaganiem z trudnościami jakie spowodował padający cały dzień deszcz. Dziesięcioboiści np. grzęźli w błocie, a tyczka ślizgała się im w dłoniach. Jeśli dodamy jeszcze długie wyciekanie na swą kolejność startu wśród deszczu i zimna, to będziemy mieli pełny obraz walki najwzrostrosniejszych lekkoatletów.

Po pierwszym dniu dziesięcioboju (pięć konkurencji), nasi zawodnicy znajdowali się ofiownie na następujących miejscach: Adamczyk 7-my, Kuźmicki 19-ty, Gierutto 20-ty. Drugi dzień rozpoczął startem do biegu na 110 m przez płotki. Najlepszy i jedynakowy czas uzyskał Mullins (Australia) i Simmons (USA) 15,2, podczas gdy Adamczyk miał 15,8, Gierutto 17,0, a Kuźmicki 17,8. Trzeba nadmienić, że wynik Adamczyka był piąty z rzędu wśród dziesięcioboiści. Bardzo dobrze wypadł dysk Gieruttie wynikiem 41,80, zajął drugie miejsce za Mathiasem 44. Adamczyk rzucił 39,11, a Kuźmicki 38,06. Wszyscy trzej Polacy, a zwłaszcza Gierutto i Adamczyk za każdym razem byli oklaskiwani przez publiczność. Po rzucie dyskiem Adamczyk zdystansował Australijczyka Mollinsa, wysuwając się na 6-te miejsce. Poprawił również swą lokatę Gierutto.

Skoki o tyczce rozpoczęły się po południu. Zawodnicy ponaciągali na siebie wszystkie posiadane sweiry i ponakrywali się białymi kocami. Gierutto przeszedł wysokość 3,10, ale przy trzecim próbie zaatakowa-

nia wysokość 3,20 odpadł. Adamczyk i Kuźmicki przeszli wysokość 3,20.

W międzyczasie odbywał się przedbieg sztafety 4 X 100 mężczyzn. W przedbiegu tym ostatni Francuz zgubił pałeczkę znajdując się o 3 m przed innymi zawodnikami. Biedny zawodnik francuski dostał szoku nerwowego i z trudem dał się odprowadzić do szatni.

W dalszych skokach Adamczyk pięknie przechodził wysokość 3,30, a Kuźmicki odpadał na tej wysokości mając ostatecznie wynik 3,20. Na wysokości 3,50 m Adamczyk pierwszy raz zrzuca poprzeczkę, drugi raz przechodził pod nią, a w trzecim skoku znów zrzuca zdecydowanie. Ma więc zaliczone 3,40 m. Po drugim konkursie zdobył 5,830 pkt. Pozostały jeszcze dwie.

W rzucie oszczepem Gierutto miał 51,06, Adamczyk — 43,70 i Kuźmicki 47,34, zaś w biegu na 1.500 m Adamczyk uzyskał czas 5:01,4, Gierutto — 5:17,8, Kuźmicki — 4:41,8.

Ostatecznie w drugim dniu nasi dziesięcioboiści zdobyli:

Adamczyk: 110 m pł. — 15,8 (804 pkt.), dysk — 39,11 m (685 pkt.), tyczka — 3,40 m (652 pkt.), oszczep — 43,70 m (476 pkt.), 1.500 m — 5:01,4 (466 pkt.), w sumie 3.023 pkt., a ogółem — 6712 pkt.

Kuźmicki: 110 m pł. — 587 pkt., dysk — 655, tyczka — 575, oszczep — 539 i 1.000 m — 531, w sumie 2.887 pkt., a ogółem — 6.153 pkt.

Gierutto: 10 m pł. — 651, dysk — 765, tyczka — 538, oszczep — 607, 1.500 m — 320, w sumie 2.881 pkt., a ogółem — 6.143 pkt.

Największym sukcesem indywidualnym na obecnych Igrzyskach pochwycić się może doskonała sprinterka holenderska Blankers-Koen, która zdobyła dotychczas 3 złote medale olimpijskie: w biegach na 100 m, 80 m p. pł. i 200 m, Holenderka jest pierwszą kobietą, która zdobyła w ciągu jednej olimpiady 3 złote medale. Potrójny sukces stawia ją na czele lekkoatletek świata.

Na tym zapewne nie skończą się sukcesy Blankers-Koen, która startować będzie jeszcze w skoku wzwyż. Jako rekordzistka świata w tej konkurencji (1,71 m) Holenderka ma szanse zdobyć jeszcze 4-tego złotego medalu olimpijskiego, jest bowiem i tutaj zdecydowaną faworytką.

Zdobycie trzeciego złotego medalu przez Holenderkę w biegu na 200 m powitane było niezwykle owacyjnie przez licznie zebranych widzów. Bieg odbywał się podczas deszczu. Blankers-Koen prowadziła od startu do mety, wyprzedzając Angielkę Williamson o około 5 m.

W finale 1500 m stawka jest dochodowa. Zawodnicy biegną jakby po szerokim pasie gumowym mokrej bieżni. W konkurencji tej zwyciężyła Eriksson (Szwecja) w czasie 3,49,8 przed swoim rodakiem Strandtem i Holendrem Slijkusem, który po przekroczeniu mety wpadł kolcami na skulonych fotoreporterów.

Już na kilka dni przed olimpijskim turniejem bokserkim dało się zauważyć wielkie zainteresowanie. Przedprzedaż biletów wskazuje na to, że walki odbywać się będą przy zapelnionej widowni. Do turnieju

zgłoszono 260-ciu zawodników. W wadze muszej startuje 39-ciu zawodników, w koguciej — 41. Najwięcej zgłoszeń — 43, zanotowano w wadze piórkowej.

W wadze średniej zgłoszonych jest 32-ch zawodników. Konkurencja jest tu bardzo silna. Wśród przeciwników Koczynskiego znajdują się m. in. Escudie (Francja), Pap (Węgry) oraz Karlson (Szwecja). W wadze półciężkiej bierze udział 31 zawodników, m. in. Lhesten (Belgia), Kapocsi (Węgry) i Rademacher (Czechosłowacja).

Waga i losowanie odbędą się dziś w sobotę, o godz. 9-tej rano, po czym około godz. 11-tej rozpoczyna się pierwsze walki.

Wyniki VII-go dnia Igrzysk olimpijskich:

Bieg na 200 m pań. Finał: 1) Blankers-Koen (Holandia) 24,4 sek., 2) Williamson (Anglia) 25,1, 3) Patterson (USA) 25,2, 4) Strickland (Australia), 5) Wilker (Anglia), 6) Roob (Pdn. Afryka).

Bieg na 1500 m. Finał: 1) Eriksson (Szwecja) 3:49,8, 2) Strand (Szwecja) 3:50,4, 3) Slijkhuis (Holandia) 3:50,4, 4) Cevrna (Czechosłowacja) 3:51,2, 5) Bergkvist (Szwecja) 3:52,2, 6) Nankeville (Anglia) 3:52,6.

Sztafeta 4 X 100 m. Półfinały: I — 1) USA — 41,1 sek., 2) Włochy — 41,2, II — 1) Anglia — 41,4, 2) Węgry — 41,4, III — 1) Holandia — 41,7, 2) Kanada — 42,3.

Sztafeta 4 X 400 m. Półfinały: I — 1) USA — 3:12,6, 2) Włochy — 3:14,0, II — 1) Jamajka — 3:14,0, 2) Francja — 3:17,0, III — 1) Finlandia — 3:20,6, 2) Szwecja — 3:21,0.

Pływanie. Finał na 100 m st. grzbiet. panów: 1) Slack (USA) — 1:06,4 min., 2) Cowellem (USA) — 1:06,5, 3) Vallerey (Francja) — 1:07,8, 4) i 5) Chaves (Argentyna) i Mejia (Meksyk) w jednakowym czasie 1:09,0, 6) Wiid (Pdn. Afryka) — 1:09,1.

4 X 100 st. dow. pań. Finał: 1) USA — 4:29,0 (rek. olimp.), 2) Dania — 4:29,9, 3) Holandia — 4:31,6, 4) Anglia, 5) Węgry, 6) Brazylia.

200 m st. klas. panów półfinały wygrali: I — Kandill (Egipt) 2:43,7, II — Verdeur (USA) — 2:40,7.

1500 m st. dow. panów — półfinały: I — 1) Marshall (Australia) — 19:53,8, 2) Mitra (Węgry) — 20:06,5, II — 1) Mac Lane (USA) — 19:52,2, 2) Cserdas (Węgry) — 20:06,6.

400 m st. dow. pań — półfinały: I — 1) Harup (Dania) — 5:25,7 (rek. olimp.), 2) Caroen (Belgia) — 5:26,1, II — 1) Curtis (USA) — 5:26,4, 2) Helser (USA) — 5:28,1.

Skoki z wieży pań. Finał: 1) Draves (USA) — 68,86 pkt., 2) Elsner (USA) — 66,28 pkt., 3) Christoffer- sen (Dania) — 66,04, 4) Staudinger (Austria), 5) Stover (USA), 6) Pellisard (Francja).

Koszykówka: Francja — Irlandia 73:14, Egipt — Szwajcaria 31:29, USA — Peru 61:33.

Strzelanie. Finał strzelania z karabinu na odległość 300 m: 1) Gunin (Szwajcaria) 1120 pkt., 2) Vanhonen (Finlandia) — 1113 pkt., 3) Roengberg (Norwegia) — 1110 pkt., 4) Johansson (Szwecja), 5) Leskinen (Finlandia), 6) Elo (Finlandia).

Jak usprawnić pracę urzędów

(Artykuł dyskusyjny)

Urzednicy państwowi i spółdzielcy, to nie tylko mała grupka pracowników administracji państwowej — jak przed wojną — ale to ogromny zespół pracowników spełniających rozliczne funkcje urzędnicze, od ministerstw i centralnych zarządów poczynając, a kończąc na biurach i składach fabrycznych i kopalnianych czy kontrolach. Technicznej Obsługi Rolnictwa na wsi. Od tej grupy pracowników zależy wiele — i od niej też państwo i obywatele muszą dużo wymagać.

Aparat urzędniczy ma ogromny wpływ na całokształt rozwoju i rozbudowy kraju, przemysłu, wymiany towarowej, obrotu pieniężnego itp. Od sprawności jego pracy, od usprawnienia „to ku urzędowania” zależy właściwy i płynny, zgodny z planami rozwojowymi, rozwój państwa i obywateli. Zależy zmniejszenie czasu potrzebnego na załatwienie spraw, zmniejszenie czasu traconego przez obywateli w urzędach — zależy produktywności pracy. Bez dobrze zorganizowanego aparatu urzędniczego nawet największe wysiłki robotników na fabrykach nie przyniosą ekonomicznie pełnych rezultatów.

Aparat urzędniczy zrobił w Polsce przez ostatnie trzy lata bardzo wiele i pokazał, że jest w stanie sprostać na-

łożonym na niego zadaniom. Trzeba jednak zdać sobie jasno sprawę z tego, że do wielu rezultatów doprowadziło prawdziwe poświęcenie się pracy i ogromny entuzjazm rodzący improwizowane rozwiązania nasuwających się problemów i zapalenie luk powstałych z braku odpowiedniego przygotowania w sposób nie zawsze najlepszy, najprostsz i najtańszy i najracjonalniejszy — ale w sposób podyktowany przez „wynalazczość indywidualną” indywidualnych urzędników.

Ze tak być musiało, to jest jasne i zrozumiałe. Nigdy w Polsce aparat urzędniczy nie stał wysoko, a nowy aparat, stworzony po wojnie, był rzeczywiście nowy i młody, składał się z pracowników innego pokroju niż przed wojną — nie mogli więc mieć rutyny i praktyki, której nigdy za wiele nie było.

„Improwizatorstwo” nawet najlepsze nie może jednak trwać za długo, i dzisiaj, gdy życie w Polsce wchodzi w okres zupełnej stabilizacji, sprawa podniesienia fachowości aparatu urzędniczego musi zająć jedno z czołowych miejsc wśród zagadnień ogólnopaństwowych.

Metody pracy biurowej znalazły szeregi podstawowych opracowań naukowych zarówno w ZSRR jak w Ameryce, Niemczech, Francji i Anglii. Ist-

nieje szereg sposobów urzędowania, dzięki którym czas pracy jest znacznie skrócony a dokładność załatwianych spraw znacznie powiększona. Istnieje szereg metod graficznych i mechanicznych, pomagających w pracy biurowej. Istnieje szereg wzorów i sposobów opracowania zestawień i sprawozdań, dzięki którym można znacznie ułatwić pracę nie tylko jednego urzędnika, ale szeregu współpracujących z sobą organizacją. Istnieją maszyny biurowe i buchalteryjne, liczące, stenografujące itp., co prawda drogie w inwestycji, ale korzystne w eksploatacji. Istnieją na świecie instytucje wydające szereg podręczników, skoroszytów, zestawień danych ułatwiających pracę biurową — jak księgi adresowe, informatory bieżąco uzupełniane itp. I w końcu istnieją szkoły uczące młodzież prawidłowej pracy biurowej, tak jak się uczy każdego zawodu — od medycyny począwszy, na krawiectwie kończąc.

U nas sprawy te znajdują się jeszcze w powijakach. W każdym prawie ministerstwie, nawet w każdym centralnym biurze czy urzędzie wytworzył się własny, indywidualny sposób urzędowania, własny tok załatwiania spraw. W wyniku tego zdarza się — i to bardzo często — że zupełnie analogiczne sprawy muszą być inaczej opracowywane dla każdego z urzędów według zupełnie innych wzorów, pomimo identycznej prawie treści, co powoduje stratę czasu. Często te lub inne różnice w sposobie pracy prowadzą

do niebezpiecznych dla dobra sprawy nieporozumień i niedociągnięć.

Nasuwa się kilka dróg właściwego rozwiązania sprawy:

1) natychmiastowe powołanie Centralnego Instytutu Organizacji Pracy Biurowej, który by miał za zadanie wypracowanie na podstawie własnych polskich doświadczeń i doświadczeń za granicą nowych obowiązujących w Polsce systemów pracy biurowej od samej góry — ministerstw, aż do samego dołu;

2) stworzenie wg. opracowanego przez Instytut programu ruchomych i stałych kursów o sposobie urzędowania, przez który należy przepuścić cały aparat urzędniczy, i rozesłanie instruktorów, którzy by na miejscu, w biurach i urzędach wpajali właściwe sposoby pracy;

3) stworzenie szeregu liceów i szkół zawodowych urzędniczych, kształcących młodzież na urzędników państwowych i samorządowych, które by wpajały konieczną wiedzę — od prawa i nauki organizacji pracy począwszy — na stenografii i pisaniu na maszynie skończywszy.

Gdy to będzie przeprowadzone, można będzie oczekiwać znacznego usprawnienia pracy i nowego, tak potrzebnego ruchu współzawodnictwa pracy w urzędach i wśród urzędników — współzawodnictwa opartego nie na samej opinii szefa, lecz na zdrowych i konkretnych, naukowych podstawach.

ALFRED WIŚLICKI

W KILKU WIERSZACH

Można być rannym szpadą i na Olimpiadzie. W spotkaniu eliminacyjnym turnieju szermierczego w szpadzie podczas meczu Norwegia — Węgry szermierz norweski Morch w walce z Węgrem Bennyem otrzymał pchnięcie w nogę. Rana okazała się głębokości ok. 5 cm. Norweg po opatrunku kontynuował jednak walkę. Jak wiadomo w spotkaniu tym obydwie drużyny uzyskały jednakową ilość zwycięstw. O zwycięstwie zdecydowało jedno trafienie więcej zawodników węgierskich. Decydujące trafienie zdobył w swojej walce mistrz Igrzysk bałkańsko-środkowo-europejskich Reich.

Harris jednak startuje na Olimpiadzie. Członek angielskiej ekipy olimpijskiej, znany kolarz — Harris, który



za niesubordynację wykluczony został z angielskiej drużyny olimpijskiej, decyzją kierownictwa ekipy włączony został spowrotem do reprezentacji Anglii i startować będzie w wyścigu kolarskim na 1000 m.

Amerycanie rozproszą się po Europie. Drużyna amerykańska natychmiast po Olimpiadzie ma się podzielić na kilka części, z których każda uda się do różnych stolic europejskich, jak do Dublina, Paryża, państw skandynawskich i Pragi. Wszyscy zawodnicy ame-

rykańscy spotkają się 20 sierpnia w Le Havre, skąd udadzą się w drogę powrotną do Waszyngtonu.

Już mówią o zawodowstwie Blankers-Koen. Krąży pogłoski, że znakomita lekkoatletka holenderska Blankers-Koen natychmiast po Olimpiadzie przechodzi na zawodowstwo i udaje się do USA, gdzie odbędzie szereg pokazowych startów.

Reprezentacja juniorów na mecz z Czechosłowacją. Kpt. sportowy PZB — Derda ustalił następującą reprezentacyjną ósemkę juniorów na pierwszy powojenny mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, który odbędzie się w dniu 22 sierpnia w Wrocławiu. Waga musza — Kargiel (Łódź), rez. Liedtke (Poznań), waga kogucia — Brzóska (Łódź) rezerwa Ciupka (Poznań), waga piórkowa — Kudłajc (Gd.) rez. Rudner (Śląsk), waga lekka — Ratajczyk (Poznań) rez. Kaźmierczak (Poznań), waga półśrednia — Stysiak (Kraków) rez. Musiał (Gd.), waga średnia — Cebulak (Pomorze) rez. Krasowski (Warszawa), waga półciężka — Smyk (Wrocław) rez. Franek (Poznań), waga ciężka — Stec (Łódź) rez. Misiewicz (Gdańsk).

Trenują, mają szansę, ale czy zwyciężą? Kajakarze ulokowani zostali z dala od Londynu i pilnie trenują. Wraz z nimi znajdują się kajakarze czechosłowaccy, jugosłowiańscy i węgierscy. Jedynym Mankamentem doskonałej kwatery jest zbyt

wielka odległość od miejsca treningu. Zawodnicy zostają jednak codziennie odwiezieni na trening specjalnym autobusem. Ostatnio trenowali oni wspólnie z Czechami i wydają się być od nich lepsi. Kierownik kajakarzy — kpt. związkowy PZK Jeliński uważa za najgroźniejszych przeciwników Polaków zawodników szwedzkich i fińskich. Jest on zdania, że jedynka i dwójka (Matloka i Jeżewski) mają poważne szanse w wyścigach długodystansowych — na 10 km.

Kobiety mdleją i na Olimpiadzie. W czasie przedbiegów na 200 m. w konkurencji żeńskiej zdarzyły się 2 wypadki załamania zawodniczek. Obydwaj miały miejsce w trzecim przedbiegu, 5 m. przed metą za słabą zawodniczką czeską Sincero, a reprezentantką Bermud-Light bourn, która ukończyła bieg na drugim miejscu, załamała zaraz po mianiu mety.

Podobny wypadek miał miejsce podczas zawodów pływackich. Pływaczka duńska Andersson, która zwyciężyła w poniedziałek na 100 m. st. dow. załamała w wodzie podczas eliminacji na 400 m. st. dow. Andersson załamała podczas 5-tego nawrotu. Jedną z pływaczek węgierskich wskoczyła do wody i wyciągnęła Dunkę na brzeg.

MAŁE MYSZKI

Małe myszki także lubią wakacje. „Cała chmara młodych myszek jechać ma do Mysikiszek... A po co? Oczywiście na wakacje. Ale to dłuższa historia. Możecie się z nią zapoznać, gdy przeczytacie nr. 32 „Świerczyka”. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży czasopism. Kr. 3026-1

ZARZĄD OKRĘGOWY PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH Lublin, ul. Radziwiłłowska Nr 3 tel. 38-67

posiada do sprzedania w/g aktualnych cen wolnorynkowych następujące ilości warzyw:

1. Kapusta św. wczesna 180—200 q
2. Kapusta świeża późna 5.000 q
3. Kapusta kiszona 850 q
4. Marchew 230 q
5. Pietruszka 3 q
6. Buraki ćwikłowe 175 q
7. Pomidory 8 q
8. Selery 4 q
9. Ogórki 32 q
10. Fasola 15 q
11. Mak 3 q
12. Cebula żyławska 50 q
13. Cebula Wolska (nasiona) 9,5 q

Oferty kupna należy kierować pod wyżej podanym adresem, Kr. 3024-1

OLEJKI

eteruczne od reatriantów kupuje F-ma „HEZA” POZNAŃ, ul. Gnieźnieńska Nr. 32 Telefon 26-25 Kr 30 5-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrobarki, Narzędzia, Silniki elektryczne. Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo” Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr 2871-0

Berl - Lunge, Chemisch - techn. - sche Untersuchungsmethoden 9 to-mów — 1940, Katowice, Gliwicka 3/6. Kr. 3017-0

Mikromiery nowe „Autark” szwajcarskie w różnych wymiarach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo” Warszawa Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr 2872-0

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwane prace 15 zł za wyraz, minimum 10 słów maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. i sznalt): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm. zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm. zł 225; ponad 300 mm. zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układy tabelaryczne o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA:

Miesięczna poczta na prowincję zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik” Daszynskiego 16 i oddziały Wpłacać na konto PKO. 1-4692 Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zapraszając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysoko rocznego miesięca Prenumerata zapłaconia wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszt przesyłki (wg obowiązujących taryf pocztowych)

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa ul. Daszynskiego 16 tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszynskiego 16 tel. 871-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Białystok: Bytom Stalowa 16 tel. 531-93 50-79 — Katowice 3 Maja 12 tel. 309-74 — Wrocław Krupnicza 13 tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wyrbże: Gdynia Mściwoja 9 tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 4, tel. 513-87. — Szczecin, Pl. Holdy Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszynskiego 16. I p. tel. 871-993 i 871-08 oddziały miejsc: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38 Praga, ul. Targowa 67 (kasie garnie Jeżewskiego) Księżarnie „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62 ul. Puławska 49 Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

RZECZPOSPOLITA

I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87 682 red. gospodarcza 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.

ADMINISTRACJA: Warszawa Daszynskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9-15, w sobotę od godz. 9-12.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Warszawa, ul. Daszynskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik”, Druk. Nr. 2. B-55980

Zakłady Kauczukowe »PIASTÓW«

w PIASTOWIE k. Warszawy

zatrudni natychmiast:

- 1 INŻYNIERA WZGL. MAGISTRA CHEMIKA
- 2 TECHNIKÓW CHEMIKÓW
- 3 TECHNIKÓW MECHANIKÓW.

Warunki do omówienia. Oferty kierować do Wydziału Personalnego Zakładów. Kr. 2809-0

Sp. Akc. „CERATA” w Warszawie

z siedzibą WOJCIECHÓW KAMIŃSKA, POCZTA GOMUNICE podległa Zjednoczeniu Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 26

poszukuje:

1 monter lub specjalistę pracującego przed wojną w Zakładach J. John w Łodzi, ul. Piotrkowska — w dziale montażu kalandrow hydraulicznych 4-ro walcowych. Kr 2898-0

Oferty względnie odpowiedzi prosimy kierować do Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych, Łódź, ul. Andrzeja Struga 26.

Wyjazd na Wystawę do Wrocławia

BŁYSKAWICZNY KONKURS

w 21-gm Nr-ze

»PRZYJACIÓŁKA«

Cena 10 zł.

Nakład 715 000 egzemplarzy

ZJEDNOCZENIE FABRYK

Maszyn i Sprzętu Górniczego w Bytomiu

ogłasza:

ustny przetarg publiczny

na sprzedaż samochodów (wraków) zakwalifikowanych przez Wojewódzki Komitet Kwalifikacyjny do wycofania:

osobowe: marki Opel p4 — 2 szt., marka Wanderer — 1 szt., marki Hanomag — 1 szt., marki D. K. W. — 1 szt., marki Prava — 1 szt., karoseria osobowa D. K. W. — 1 szt.

ciężarowe: marki D. K. W. 0,75 — 1 szt., marki Citroen 1 t. — 1 szt., marki Gass aa 11/2 t. — 2 szt., marki Ford V8 3 t. — 1 szt., trójkołowiec marki Goliath 0,5 t. — 1 szt.

Przetarg odbędzie się dnia 20 sierpnia 1948 r. o godzinie 9.30 w garażach w Świętochłowicach przy ul. Armii Czerwonej nr 30.

Osoby chcące przystąpić do przetargu ustnego, winny złożyć wadium w kwocie 3000 zł w kasie Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Bytomiu, ul. Parkowa nr 2.

Wymienione samochody są do obejrzenia w dniach 18 i 19 sierpnia br. w godzinach urzędowych od 8 — 16.

Blizszych informacji udziela Wydział Transportowy Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej 30 (barak) Kr. 3027-0

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe

«BACUTIL»

PAŃSTWOWY ZARZĄD PRZYMUSOWY

Warszawa, ul. Bartoszewicza 7 tel. 8-71-46 wewn. 20. poleca i dostarcza z własnych zakładów przetworzonych dla przemysłu farmaceutycznego:

- 1) CHOLESTEROL (cholesterinum purum) krystaliczny o punkcie topnienia 147 stop./148 stop.
- 2) KRWINKI: a) suszone i b) hemolizowane
- 3) PEPTON (peptonum siccum cum sale)
- 4) TARCZYCĘ (thyreoida) suszoną odtłuszczoną
- 5) JADRA (testes) suszone.

Szczegółowe informacje oraz próbki przesyłamy na żądanie Kr. 3847-0

SPRZEDAMY względnie zamienimy

na ciągniki 2 SAMOCHODY marki T. S. M.

na chodzie, po remoncie z czynnym urządzeniem elektrycznym i spawarkę elektryczną — »PAGED« Polska Agencja Drzewna, Plac Trzech Krzyży 18. Kr 3028-1

CENTRALA SKÓR SUROWYCH ODDZIAŁ WOJ. W RZESZOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na kapitalny remont magazynów przy Alei Konarskiego 27.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na kapitalny remont magazynów” w sekretariacie Centrali Skór Surowych Oddz. w Rzeszowie ul. Grunwaldzka 5. — gdzie można nabyć podkładki ofertowe oraz otrzymać bliższe informacje.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Narodowego Banku Polskiego Oddz. w Rzeszowie na złożone wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej. Termin składania ofert do dnia 16 sierpnia 1948 — godz. 10-ta rano.

Otwarcie ofert odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11-tej Centrala Skór Surowych Oddz. Wojew. w Rzeszowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 3029-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE — KOPALNICTWO NAFTOWE

Dyrekcja w Krośnie ul. Łukasiewicza 37.

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę gazolinociągu 2” (dwu calowego) od gazolinarni w Wańkowej do ekspedytu przy stacji kolejowej Olszenica, (Rejon Sanok), o długości 9.000 mb

Ogólne warunki techniczne: rozwieszenie rur, spawanie, izolowanie asfaltową i asfaltem, zabezpieczenie na przejazdach rurami ochronnymi, montaż suwaków i połączeń do zbiorników, wykop do 1.10 m. głębokości, ułożenie, próba szczelności i zasyp.

Bliższe informacje otrzymać można w Dziale Gazowo - gazolinowym Dyrekcji w Krośnie, ul. Łukasiewicza 37, w godzinach urzędowych.

Oferty w niefirmowych podwójnych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę gazolinociągu Wańkowa — Olszenica z podaniem najkrótszego terminu ukończenia robót, składać należy w Oddziale Ofertowym Dyrekcji w Krośnie (teren porafineryjny), do dnia 13 sierpnia 1948 r. godzina 11-ta, w którym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożonego wadium w wysokości 1 proc. kwoty oferowanej, która należy wpłacić w gotówce na rachunek żyrowy ordinarium Kopalnictwa Naftowego w Narodowym Banku Polskim, Oddział Jasło.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, zmiany zakresu robót, jak również unieważnienia przetargu, bez podania powodów i obowiązku ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. Kr. 3030-1

Przetarg nieograniczony

Polskie Zakłady Zbożowe Oddział w Poznaniu. Dyrekcja Zasobów i Produkcji Referat Budownictwa w Poznaniu Plac Wolności 18. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i urządzeń mechanicznych w elewatorze PZZ w Gubinie, woj. poznańskie w terminie 30 dni roboczych od dnia otrzymania zlecenia.

Oferty w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i urządzeń mechanicznych w elewatorze PZZ w Gubinie”, których otwarcie nastąpi w Referacie Budownictwa PZZ w Poznaniu, Plac Wolności 18 pokój 19. 7 VIII 1948 r. o godz. 10.15 należy składać pod w/w adresem do tego samego dnia godz. 10-ej. Bliższe informacje można otrzymać w Referacie Budownictwa w godzinach urzędowych gdzie też można odebrać za zwrotem kosztów warunki przetargu, warunki wykonania robót, ślepy kosztorys oraz projekt umowy w cenie 1 200 zł. Kr. 3002-0

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji siły i światła w tkalni PZPW Nr 30 w Zefierzu

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w BBZW w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 18 sierpnia 1948 r. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia 1948 r. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 3003-0